

Sejm
Rzeczypospolitej Polskiej
Kadencja VII



Sprawozdanie Stenograficzne

z 40. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej

w dniu 14 maja 2013 r.

Warszawa
2013

Porządek dzienny

40. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 14 maja 2013 r.

1. Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks pracy oraz ustawy o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa (druk nr 1172).

2. Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks pracy oraz ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych (druk nr 1175).

3. Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks pracy oraz niektórych innych ustaw (druk nr 1311).

4. Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks pracy oraz niektórych innych ustaw (druk nr 1310).

5. Pytania w sprawach bieżących.

Obecni posłowie według załączonej do protokołu listy obecności

(Początek posiedzenia o godz. 10 min 02)

(Na posiedzeniu przewodniczą marszałek Sejmu Ewa Kopacz oraz wicemarszałkowie Cezary Grabarczyk i Marek Kuchciński)

Marszałek:

Otwieram posiedzenie.

(Marszałek trzykrotnie uderza laską marszałkowską)

Na sekretarzy dzisiejszych obrad powołuję posłów Marię Małgorzatę Janyską, Agnieszkę Hanajczyk, Jarosława Górczyńskiego oraz Marcina Mastalerka.

W pierwszej części obrad sekretarzami będą posłowie Maria Małgorzata Janyska oraz Marcin Mastalerek.

Protokół i listę mówców prowadzić będą posłowie Maria Małgorzata Janyska oraz Jarosław Górczyński.

Protokół 39. posiedzenia Sejmu uważam za przyjęty wobec niewniesienia zastrzeżeń.

Wysoka Izbo! 30 lat temu, 12 maja 1983 r., funkcjonariusze Milicji Obywatelskiej zatrzymali na Starym Mieście w Warszawie maturzystę Grzegorza Przemyka.

W komisariacie przy ul. Jezuickiej został on skatowany przez milicjantów i zomowców. Po dwóch dniach zmarł w szpitalu.

Uczcijmy pamięć Grzegorza Przemyka, ofiarę stanu wojennego, chwilą ciszy.

(Zebrani wstają, chwila ciszy)

Dziękuję.

Prezydium Sejmu proponuje, aby Sejm wysłuchał 10-minutowych oświadczeń w imieniu klubów w łącznej dyskusji w pierwszych czytaniach: rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks pracy oraz niektórych innych ustaw, a także poselskich projektów ustaw:

— o zmianie ustawy Kodeks pracy oraz ustawy o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa,

— o zmianie ustawy Kodeks pracy oraz ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych,

— o zmianie ustawy Kodeks pracy oraz niektórych innych ustaw.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Informuję, że w związku z niezgłoszeniem przez uprawnione podmioty tematu informacji bieżącej

punkt ten nie zostanie rozpatrzony na bieżącym posiedzeniu Sejmu.

Punkty porządku dziennego posiedzenia będą rozpatrywane zgodnie z kolejnością zaopiniowaną przez Prezydium Sejmu i Konwent Seniorów. Informacja w tej sprawie jest dostępna w Systemie Informacyjnym Sejmu.

Proszę posła sekretarza o odczytanie komunikatów.

Sekretarz Poseł Maria Małgorzata Janyska:

Informuję, że w dniu dzisiejszym odbędą się posiedzenia Komisji:

— Infrastruktury – godz. 10.30,

— do Spraw Służb Specjalnych – godz. 11,

— Edukacji, Nauki i Młodzieży wspólnie z Komisją Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej – godz. 12,

— Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej – godz. 15.

Ponadto w dniu dzisiejszym odbędą się posiedzenia następujących zespołów parlamentarnych:

— Parlamentarnego Zespołu ds. Zrównoważonego Rozwoju Europy – godz. 11,

— Parlamentarnego Zespołu do spraw Białorusi – godz. 12.

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktów 1., 2., 3. i 4. porządku dziennego:

1. Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks pracy oraz ustawy o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa (druk nr 1172).

2. Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks pracy oraz ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych (druk nr 1175).

3. Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks pracy oraz niektórych innych ustaw (druk nr 1311).

Marszałek**4. Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks pracy oraz niektórych innych ustaw** (druk nr 1310).

Proszę o zabranie głosu panią poseł Beatę Szydło w celu przedstawienia uzasadnienia projektu ustawy zawartego w druku nr 1172.

Posel Beata Szydło:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić uzasadnienie projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks pracy oraz ustawy o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa, druk nr 1172 z 18 stycznia 2013 r.

Projektowana ustawa ma umożliwić obojgu rodzicom skorzystanie z płatnego urlopu przez okres 1 roku w związku z urodzeniem się ich dziecka albo przez okres dłuższy niż 1 rok w związku z jednoczesnym urodzeniem się większej liczby dzieci. Ponadto projektowana ustawa ma w większym niż dotychczas stopniu umożliwić rodzicom dziecka dzielenie się uprawnieniami rodzicielskimi przysługującymi w związku z opieką nad małym dzieckiem.

W obecnym stanie prawnym uprawnienia pracownicze związane z pełnieniem funkcji rodzicielskich są regulowane przepisami działu ósmego Kodeksu pracy: Uprawnienia pracowników związane z rodzicielstwem. Obejmują one prawo do urlopu macierzyńskiego lub urlopu na warunkach urlopu macierzyńskiego, dodatkowego urlopu macierzyńskiego lub urlopu na warunkach dodatkowego urlopu macierzyńskiego, urlopu ojcowskiego oraz urlopu wychowawczego.

W pierwszym okresie życia dziecka pracownicy mogą korzystać z urlopu macierzyńskiego, dodatkowego urlopu macierzyńskiego i urlopu ojcowskiego, w czasie których przysługuje im zasiłek macierzyński w wysokości 100%. W okresie do ukończenia przez dziecko 4. roku życia można korzystać także z bezpłatnego urlopu wychowawczego. (*Gwar na sali*)

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Cezary Grabarczyk)

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Bardzo proszę panie i panów posłów o zakończenie rozmów. Przedstawiany jest w tej chwili projekt ustawy.

Bardzo proszę o ciszę.

Bardzo proszę kontynuować.

Posel Beata Szydło:

Prawo i Sprawiedliwość proponuje wprowadzenie następujących zmian: przewiduje się wprowadzenie

zmian w przepisach dotyczących dodatkowego urlopu macierzyńskiego i dodatkowego urlopu na prawach urlopu macierzyńskiego, a także przewiduje się wprowadzenie nowej instytucji urlopu rodzicielskiego. W projekcie proponuje się nie wprowadzać zmian w obecnie obowiązujących rozwiązaniach prawnych zawartych w Kodeksie pracy dotyczących urlopu macierzyńskiego, urlopu na prawach urlopu macierzyńskiego, urlopu ojcowskiego oraz urlopu wychowawczego. Pracownicy, także po dniu wejścia w życie projektowanej ustawy, mogliby zatem korzystać z powyższych urlopów na obecnie obowiązujących zasadach.

Projektowane zmiany mają umożliwić sprawowanie opieki nad małym dzieckiem w okresie pierwszego roku jego życia poprzez umożliwienie matce i ojcu dziecka korzystania, tak jak dotychczas, z urlopu macierzyńskiego i dodatkowego urlopu macierzyńskiego oraz z nowej instytucji urlopu rodzicielskiego. Łączny wymiar tych urlopów wyniesie 52 tygodnie w przypadku urodzenia jednego dziecka przy jednym porodzie i od 65 do 71 tygodni przy urodzeniu większej liczby dzieci przy jednym porodzie.

Proponuje się przyjęcie takich rozwiązań prawnych, które w większym niż dotychczas stopniu umożliwią rodzicom dziecka dzielenie się uprawnieniem do dodatkowego urlopu macierzyńskiego, a także dzielenie się nowym uprawnieniem, to jest urlopem rodzicielskim. Taka regulacja powinna sprzyjać częstszemu podejmowaniu obowiązków związanych z opieką nad małym dzieckiem przez ojca dziecka, zgodnie z decyzją obojga rodziców. Wydłużenie okresu płatnych urlopów związanych z opieką nad małym dzieckiem nie służy zatem wydłużeniu okresu nieobecności w pracy matki dziecka, ale przede wszystkim ma umożliwić rozłożenie w dłuższym okresie obowiązków rodzicielskich na oboje rodziców dziecka.

W projekcie proponuje się także przyznanie pracownicy prawa do zadeklarowania jeszcze przed przewidywaną datą porodu, że zamierza ona skorzystać bezpośrednio po urlopie macierzyńskim z dodatkowego urlopu macierzyńskiego w pełnym wymiarze, a bezpośrednio po takim urlopie – z urlopu rodzicielskiego także w pełnym wymiarze. W przypadku takiej deklaracji na podstawie jednego wniosku byłby udzielany urlop na łączny okres obejmujący urlop macierzyński, dodatkowy urlop macierzyński i urlop rodzicielski.

Jeśli chodzi o proponowane zmiany w zakresie dodatkowego urlopu macierzyńskiego, proponujemy podwyższyć od dnia wejścia w życie projektowanej ustawy, to znaczy od 10 czerwca 2013 r., wymiar dodatkowego urlopu macierzyńskiego i określić go na poziomie, który miałby obowiązywać zgodnie z obecnym stanem prawnym dopiero od 1 stycznia 2014 r. Proponujemy przyznać prawo do skorzystania z dodatkowego urlopu macierzyńskiego obojgu rodzicom na równych prawach. Proponujemy, aby dodatkowy urlop macierzyński mógł być wykorzystywany jednocześnie lub w częściach, nie więcej niż dwóch, w wy-

Posel Beata Szydło

miarze tygodnia lub jego wielokrotności przypadających bezpośrednio jedna po drugiej. Zapewni to możliwość sprawowania nieprzerwanej opieki nad małym dzieckiem przez łączny okres 26 tygodni, obejmujący urlop macierzyński w wymiarach podstawowym i dodatkowym, a w przypadku porodów mnogich – przez łączny okres od 39 do 45 tygodni, także obejmujący urlop macierzyński w wymiarach podstawowym i dodatkowym.

Uelastycznieniu korzystania z dodatkowego urlopu macierzyńskiego służy natomiast projektowane rozwiązanie, zgodnie z którym dodatkowy urlop macierzyński mógłby być wykorzystany w dwóch częściach, a także propozycja pełnej dostępności korzystania z tego urlopu zarówno przez matkę, jak i ojca dziecka.

Podobne zmiany proponujemy wprowadzić w zakresie dodatkowego urlopu na warunkach urlopu macierzyńskiego. Proponujemy podwyższyć od dnia wejścia w życie projektowanej ustawy wymiar dodatkowego urlopu na warunkach urlopu macierzyńskiego. W tym celu proponuje się, aby wymiar dodatkowego urlopu wynosił do 6 tygodni w przypadku przyjęcia na wychowanie jednego dziecka, do 8 tygodni w przypadku przyjęcia na wychowanie jednocześnie więcej niż jednego dziecka i do 3 tygodni w przypadku przyjęcia na wychowanie dziecka starszego. Proponujemy, aby nadal obowiązywała zasada, że korzystanie z dodatkowego urlopu na warunkach urlopu macierzyńskiego odbywa się na takich samych zasadach jak korzystanie z dodatkowego urlopu macierzyńskiego.

Jeśli chodzi o urlop rodzicielski, proponuje się określić jeden wymiar takiego urlopu – do 26 tygodni niezależnie od liczby dzieci urodzonych przy jednym porodzie. Proponuje się przyjęcie zasady, że korzystanie z urlopu rodzicielskiego byłoby możliwe wyłącznie bezpośrednio po wykorzystaniu pełnego wymiaru dodatkowego urlopu macierzyńskiego lub dodatkowego urlopu na warunkach urlopu macierzyńskiego. Na równych prawach mogliby korzystać z tej formy zarówno matka, jak i ojciec dziecka. Projekt zakłada możliwość korzystania z urlopu rodzicielskiego jednorazowo albo w częściach, nie więcej niż trzech, z których każda nie mogłaby być krótsza niż 8 tygodni, przypadających jedna po drugiej.

Proponujemy również wprowadzić zmiany w przepisach o zasiłkach z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa. Zgodnie z tymi zmianami projekt zakłada, że zasiłek macierzyński będzie przysługiwał również w przypadku korzystania przez ubezpieczonego z zasiłku macierzyńskiego przez okres określony przepisami Kodeksu pracy jako okres urlopu rodzicielskiego. Miesięczny zasiłek macierzyński za okres ustalony przepisami Kodeksu pracy jako okres urlopu rodzicielskiego będzie wynosił 60% podstawy wymiaru zasiłku macierzyńskiego w okresie odpowiadającym okresowi urlopu macierzyńskie-

go i urlopu dodatkowego na 100% podstawy wymiaru i 80% podstawy wymiaru zasiłku w przypadku osoby, która przed przewidywaną datą porodu we wniosku wystąpi o udzielenie bezpośrednio po zasiłku macierzyńskim dodatkowo zasiłku macierzyńskiego w pełnym wymiarze, a bezpośrednio po takim zasiłku – zasiłku macierzyńskiego za okres urlopu rodzicielskiego w pełnym wymiarze. Zasiłek macierzyński za okres odpowiadający okresowi urlopu macierzyńskiego oraz dodatkowego urlopu macierzyńskiego we wcześniej opisanym przypadku będzie wynosił 80% podstawy wymiaru. W przypadku gdy ubezpieczona, która we wniosku złożonym przed przewidywaną datą porodu wystąpiła o udzielenie jej bezpośrednio po zasiłku macierzyńskim dodatkowego zasiłku macierzyńskiego za okres dodatkowego urlopu macierzyńskiego w pełnym wymiarze, a bezpośrednio po takim zasiłku – zasiłku za okres urlopu rodzicielskiego w pełnym wymiarze, zrezygnuje z zasiłku za okres dodatkowego urlopu macierzyńskiego i urlopu rodzicielskiego w pełnym wymiarze lub zasiłku za okres urlopu rodzicielskiego w pełnym wymiarze i nie skorzysta z prawa do tych zasiłków ubezpieczony, ojciec dziecka, wówczas proponuje się wyrównanie wypłaconej kwoty zasiłków macierzyńskich w wysokości 80% podstawy wymiaru do procenta podstawy wymiaru za wykorzystany okres pobierania zasiłków w formie wypłaty. To rozwiązanie chroniłoby poziom wypłacanych zasiłków macierzyńskich w przypadku zmiany sytuacji życiowej kobiety, która przed porodem zdecydowała się na skorzystanie z prawa do przysługujących zasiłków.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Klub Prawo i Sprawiedliwość złożył ten projekt ustawy już na początku tego roku. Druk ma datę 18 stycznia 2013 r. Gdyby wówczas zechciano przyjąć ten projekt, gdyby wówczas został on skierowany do prac parlamentarnych, dzisiaj rodziny byłyby już spokojne i niepotrzebne byłyby te miesiące, które dla wielu rodziców były trudnym czasem, ponieważ nie było wiadomo, w jaki sposób i czy w ogóle te rozwiązania zostaną wprowadzone, gdyż bardzo długo pozostawało to tylko i wyłącznie obietnicą rządu.

Polacy nauczyli się już, że jeżeli jest ważna sprawa, to trzeba po prostu zjednoczyć się, zebrać, perswadować. Tak stało się i tym razem, w naszej opinii zupełnie niepotrzebnie. Natomiast trzeba też zaznaczyć jeszcze jedną rzecz. Rozwiązanie, które dotyczy wydłużenia urlopów macierzyńskich, wprowadzenia urlopu rodzicielskiego, jest ważnym rozwiązaniem, które oczywiście tutaj zgłaszamy. Popieramy to, ażeby te wszystkie projekty, które znajdują się, mamy nadzieję, w komisji, były procedowane i zostały wprowadzone w życie. Ale może być to zaledwie jeden z elementów polityki, która powinna być w naszym kraju w tej chwili najważniejszym celem, priorytetem – polityki ukierunkowanej na pomoc polskiej rodzinie i ochronę polskiej rodziny. Chodzi o program, który powinien być rzeczywiście taki jak w innych krajach europejskich. Chodzi o to, co zrobiła chociażby Esto-

Posel Beata Szydło

nia czy co zrobiły Węgry. To kraje, w których mimo kryzysu, mimo że Węgry również przeżywają problemy gospodarcze, polityka prorodzinna została utrzymana nadal na bardzo wysokim poziomie. Na Węgrzech przeznaczane jest na to co roku ponad 3% PKB rocznie. Tylko wówczas możemy liczyć na to, że faktycznie przygotowywanie i wdrażanie takich projektów nie stanie się tylko i wyłącznie pobożnym życzeniem, tylko będzie to skuteczne, przyniesie efekty.

Prawo i Sprawiedliwość przygotowało program „Teraz rodzina”. Część projektów ustaw złożona jest w parlamencie, część niestety została już przez Platformę i PSL odrzucona w pierwszym czytaniu. Natomiast mogę powiedzieć jedno – że ten program na pewno będzie przez nas realizowany. Składa się z trzech części: części, która dotyczy kwestii finansowych, poczynając od kwestii podatkowych poprzez wprowadzenie bonu rodzinnego na pomoc rodzinie w utrzymaniu dzieci w przedszkolach i żłobkach, części, która dotyczy kwestii mieszkaniowych, i tego, co jest w tej chwili najważniejsze w Polsce, czyli pracy.

Możemy uchylać i przyjmować najwspanialsze projekty i programy, ale jeżeli nie będzie możliwości znalezienia pracy w Polsce, młodzi Polacy będą wyjeżdżali z kraju i będą zakładali swoje rodziny za granicą. Nasz kraj potrzebuje całłościowego systemu wspierania dietności. Demografia jest dzisiaj największym wyzwaniem i największym problemem, który może okazać się dla przyszłości i rozwoju naszego kraju kwestią, która jeżeli nie zostanie dostrzeżona i zrozumiana przez rządzących obecnie naszym krajem, może okazać się dla nas bardzo bolesna w skutkach. Ta polityka musi wspierać system podatkowy, system zatrudnienia. Musi promować również – co jest bardzo istotne, co Prawo i Sprawiedliwość mocno podkreśla i o czym też bardzo wyraźnie mówimy w naszym programie – prorodzinne wzorce społeczne przez ochronę polskiej rodziny, przez ukazywanie tradycyjnej rodziny jako tej wartości, która powinna być szczególnie przez państwo dostrzegana (*Oklaski*), wspierana przy pomocy wszystkich dostępnych środków – poczynając od podręczników szkolnych, poprzez programy oświatowe i media publiczne.

Wybór, że rodzic chce wychowywać dzieci, nie może być równoznaczny z rezygnacją z jego udziału w rynku pracy. Zwiększenie elastyczności pracy i przyjaźności względem pracowników planujących mieć dzieci lub posiadających dzieci jest warunkiem koniecznym, by myśleć o prawdziwej walce z depopulacją Polski, która na obszarach wiejskich i w małych miastach stała się już w tej chwili faktem.

Jeżeli Platforma Obywatelska sądzi, że rozwój Polski może się odbywać bez polskiej silnej rodziny, rodziny opartej na tradycyjnych wartościach, to jest w błędzie. Ten błąd zrozumiało już wiele krajów europejskich. Nadszedł czas, ażeby również w Polsce rodzina stała się tą najważniejszą wartością. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję, pani poseł.

Proszę o zabranie głosu pana posła Andrzeja Romaneka w celu przedstawienia uzasadnienia projektu ustawy zawartego w druku nr 1175.

Posel Andrzej Romanek:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo! W opinii Solidarnej Polski polityka rodzinna dzisiaj, w XXI w., jest elementem kluczowym dla przyszłości naszego kraju. Wynika to z oczywistych względów. Oczywiście to demografia będzie decydowała o tym, jak będzie wyglądać przyszłość nie tylko Polski, ale też Europy i świata. To jest kluczowe rozwiązanie. W opinii Solidarnej Polski rodzina powinna znaleźć się pod szczególną opieką. Dlatego też, proszę państwa, Solidarna Polska opracowała kompleksowy projekt pt. „Pomóżmy rodzinie”. Z jednej strony szkoda, że pan premier Donald Tusk tak późno zreflektował się w tym zakresie, ale z drugiej strony cieszę się, że pan premier chce skorzystać z propozycji Solidarnej Polski, choć chce to zrobić niekoniecznie w pełni. Zachęcamy pana premiera Donalda Tuska do tego, żeby dogłębnie zapoznał się z propozycjami Solidarnej Polski, które zostały już przełożone na projekt ustawy. Ten projekt jest dobry dla Polski, dla polskiej rodziny.

Proszę państwa, wspomnę tylko, że jedno z kluczowych rozwiązań, o których mówimy, stanowi powszechny system ubezpieczeń czy świadczeń rodzinnych. Nie chodzi tu jednak, jak proponuje Platforma Obywatelska, o wzrost o 8 zł w przypadku świadczeń, zasiłków rodzinnych z pierwszej grupy wiekowej. Proponujemy rozsądne rozwiązania w granicach do 300 zł, jeżeli chodzi właśnie o zasiłek rodzinny, realne wsparcie rodziny. Oczywiście istotne są tu też bezpłatne żłobki i przedszkola, bo, jak państwo wiecie, stanowi to klucz do tego, aby można było zarówno realizować się zawodowo, jak i rodzic, wychowywać dzieci. Odnosi się to również, o czym mówimy, do wydłużenia urlopów macierzyńskich i zabezpieczenia miejsc pracy dla Polek, matek, ale też i dla ojców.

Proszę państwa, takie są niektóre z kluczowych założeń naszego programu, którego emanacją – podkreślam, że chodzi o tytuł „Pomóżmy rodzinie” – jest właśnie projekt zawarty w druku nr 1175.

O tym, dlaczego demografia jest tak kluczowa i istotna, powiem za chwilę. Otóż wszyscy mamy świadomość, że poziom przyrostu demograficznego w Polsce jest naprawdę bardzo niski. Wśród 222 krajów jesteśmy na 209. miejscu. To jest katastrofa. Poziom przyrostu naturalnego w Polsce wynosi 1,31. Jednocześnie Polki w Wielkiej Brytanii rodzą, przyrost demograficzny wynosi tam 2,3–2,5% na kobietę. Czyżby Polki w Wielkiej Brytanii były bardziej atrakcyjne niż Polki w Polsce? Nie. Tam kwestia polityki prorodzinnej stała się kluczowym elementem polity-

Posel Andrzej Romanek

ki państwa. Dlatego Polki w Wielkiej Brytanii rodzą więcej dzieci niż Pakistanki, które do tej pory były tam kobietami najbardziej płodnymi.

Podam państwu przykłady tego, jakie może powodować to skutki dla Polski. Otóż wedle ustaleń zaprezentowanych na kongresie demograficznym, który odbył się w ubiegłym roku 22 i 23 listopada, do 2014 r. z 38 mln pozostanie nas w Polsce 32 mln. Ubędzie 9 mln osób w wieku produkcyjnym. Te dane, proszę państwa, jeżeli chodzi o założenia polityki ludnościowej, pochodzą z roku 2012. Te informacje są katastrofalne zarówno dla nas jako Polaków, jak i dla polskiej gospodarki, ekonomii. Żeby państwu to uświadomić i pokazać, w czym jest rzecz, odwołam się do danych dotyczących i Europy, i świata. Otóż, proszę państwa, Société Générale stwierdził, że w Japonii, kraju o gigantycznym rozwoju gospodarczym, ubytek populacji w wieku produkcyjnym spowoduje spadek produkcji na jedną osobę o 21% PKB do roku 2050. PKB na głowę Japończyka spadnie o prawie 1/5. Będzie to stanowiło załamanie gospodarki japońskiej. Podam jeszcze dobry przykład, który pokazuje, jak polityka ludnościowa może wpływać na kwestie rozwoju gospodarczego, wzrostu gospodarczego. Korea Południowa, proszę państwa, w 1960 r. miała 25 mln ludności. Przez ten okres bardzo szybko się rozwijała. Dzisiaj Korea Południowa ma 51 mln ludności.

Dlatego jako Solidarna Polska chcielibyśmy zwrócić uwagę na to, że polityka demograficzna dla rozwoju kraju, stabilnego wzrostu gospodarczego i przyszłości Polski jest kluczowym elementem. Nie ulega to najmniejszej wątpliwości. Nie chodzi tu o budowę dróg i mostów, które są ważne, ale nie najważniejsze. Najistotniejsza jest tu demografia. Mosty i drogi też muszą być, ale chodzi o to, żeby miał nimi kto jeździć, a może się okazać, że nie będzie komu po nich podróżować. Chciałbym zwrócić uwagę na wypowiedź pani prof. Ireny Kotowskiej, demografa z SGH, która mówi w ten sposób: Kiedy wydajemy na drogi i mosty, to mówimy, że chodzi o inwestycje, a kiedy inwestujemy w politykę rodzinną, to mówimy, że chodzi o wydatki. To nieprawda. Właśnie wydatki na polskie rodziny stanowią najlepsze, perspektywiczne inwestycje, odnoszące się do przyszłości. Dają Polsce szansę na rozwój w najbliższych latach.

Proszę państwa, przechodząc do kwestii projektu, który zaproponowała Solidarna Polska, chciałbym powiedzieć, iż uważamy, że okres urlopu macierzyńskiego w dzisiaj obowiązującym stanie prawnym jest zbyt krótki. Cieszę się, że wiele formacji politycznych to zrozumiało. Cieszę się szczególnie, że zrozumiała to Platforma Obywatelska i że pojął to pan premier Donald Tusk. Byliśmy pierwszą formacją polityczną, która zajęła się tą kwestią, bo ten projekt złożyliśmy już w listopadzie 2012 r., zauważając istotę, clou problemu. Cóż proponujemy, proszę państwa? Urlop macierzyński w tym podstawowym wymiarze ma wynosić 52 tygodnie. W przypadku porodów mnogich,

jeżeli chodzi o urodzenie dwójki dzieci – 63 tygodnie, trojga dzieci – 65 tygodni, czworga dzieci – 67 tygodni, a jeżeli urodzi się pięcioro i więcej dzieci – 69 tygodni. Podobna, analogiczna sytuacja będzie w przypadku przyjęcia i wystąpienia z wnioskiem do sądu o adopcję dziecka. Analogiczne rozwiązania będą od 52 tygodni do 69 tygodni, w zależności od tego, ile będzie wniosków, ile dzieci zostanie przyjętych na wychowanie przez daną osobę.

Co istotne, proszę państwa, i na co szczególnie zwracamy uwagę: otóż uważamy, wbrew temu, co proponuje Platforma Obywatelska... Mam tu zastrzeżenia do pana premiera, że niezbyt dokładnie przeczytał projekt czy propozycję Solidarnej Polski, aby w całym okresie zasiłku macierzyńskiego wysokość tego zasiłku wynosiła 100% podstawy wymiaru. Dlaczego? Z prostego powodu, proszę państwa. To, o czym mówiłem: demografia i warunki ekonomiczne. Dlaczego? Otóż podam państwu odpowiedź. Wedle badań Homo Homini...

(Głos z sali: Niewiarygodne.)

...proszę państwa, 68% respondentów uważa, że zdecydowałoby się na kolejne dziecko, gdyby nie warunki ekonomiczne, czyli kluczem jest niestety sytuacja materialna. Warunki ekonomiczne polskich rodzin powodują, że rodziny nie decydują się na dzieci. Dlatego uważamy, że 100% podstawy wymiaru jest ze wszech miar uzasadnione.

Co więcej, proszę państwa, bo wszyscy mówią o kosztach, podkreślam, to nie są koszty, to jest doskonała inwestycja. Co więcej, proszę państwa, dlaczego taki aspekt wedle naszej opinii jest istotny i dlaczego uważamy, że 100% podstawy wymiaru jest ze wszech miar uzasadnione? Odpowiedź jest bardzo prosta. Proszę państwa, według danych Instytutu Pracy i Spraw Socjalnych wychowanie dziecka do 20. roku życia kosztuje 200 tys. zł. Proszę państwa, czyli te pieniądze, które daje państwo, to jest kropla w morzu potrzeb. Mówimy o zasiłku macierzyńskim. Ale te pieniądze przecież wielokrotnie wracają do budżetu w postaci chociażby podatków. Notabene podatek na ubranka dziecięce pan premier Donald Tusk podwyższył w ubiegłym roku do 23%. Takie są niestety fakty. W innych krajach, chociażby w Wielkiej Brytanii, nie ma tego problemu, dlatego dzietność w Wielkiej Brytanii jest m.in. tak wysoka.

Jeżeli patrzymy więc na relacje ponoszonych dzisiaj rzekomych kosztów i wydatków rodziny, to widzimy, że te relacje są niestety niekorzystne dla rodziny. Dlatego uważamy, że wysokość zasiłku macierzyńskiego musi być w tej wartości. Nie możemy go obniżać. To nie jest łaska państwa. To jest dobrze rozumiana i lokowana inwestycja, inwestycja w polską rodzinę. Nawołujemy Platformę Obywatelską i pana premiera: panie premierze, proszę o refleksję i dokładne przeczytanie tego programu – programu Solidarnej Polski dla rodziny. Wtedy przekona się pan, dlaczego proponujemy takie rozwiązania, właśnie 100% podstawy wymiaru, jeżeli chodzi o zasiłek rodzinny.

Posel Andrzej Romanek

Ale, proszę państwa, to nie jest jedyny problem, który się pojawia. Chcemy też rozwiązań dalej idących. Otóż wiele polskich rodzin, wiele polskich matek podkreśla, że boją się, że jeżeli urodzą dziecko, pójdą na zasiłek macierzyński, potem wychowawczy, to niestety mogą stracić pracę. I tak też, prawdę mówiąc, w wielu przypadkach niestety jest.

Znowu powołam się na dane. Proszę państwa, instytut Homo Homini podkreśla, że 57% osób zdecydowałoby się na kolejne dziecko, gdyby nie obawa o utratę pracy. To są niezwykle wymowne dane i na to trzeba zwracać uwagę, bo daje to obraz rzeczywistości. Dlatego też Solidarna Polska w tym kontekście, również w nawiązaniu do naszego programu „Pomóżmy rodzinie” proponuje, aby w okresie 6 miesięcy – oczywiście w okresie urlopu macierzyńskiego i wychowawczego jest to rzeczą oczywistą, bo dzisiaj są takie regulacje – po powrocie z urlopu macierzyńskiego czy urlopu wychowawczego pracodawca nie mógł rozwiązać lub wypowiedzieć umowy o pracę pracownikowi, z wyjątkiem przypadków szczególnych, oczywiście likwidacji lub upadłości czy z winy pracownika.

Ten okres 6 miesięcy jest ważnym okresem, dlatego że pracodawca zatrudnia w tym czasie na zastępstwo innego pracownika. On musi się przekonać. Ale dajmy też szansę... On musi się przekonać o przydatności swojego pracownika, który powraca po urlopie wychowawczym czy macierzyńskim. Ale, co istotne, dajmy też szansę matce lub ojcu, aby mogli w tym zakładzie dobrze zafunkcjonować. Gdyby się okazało, że nie może, to żeby miała czas i szansę na znalezienie sobie lepszej, innej pracy, a nie, żeby były sytuacje, w których dzień lub dwa dni po powrocie z urlopu wychowawczego do pracy pracodawca rozwiązuje z pracownikiem umowę o pracę.

Prawdziwą przyczyną, proszę państwa, rozwiązania umowy o pracę nie jest to, że pracownik jest niewydajny, ale fakt posiadania dziecka. Przecież proszę zapytać polskie matki. Pierwsze pytanie, jakie pada u pracodawcy, to pytanie do matki czy ojca, czy macie małe dzieci. Wówczas jest to jednym z kluczowych kryteriów doboru pracownika do pracy. Chcemy i wierzymy więc, że to rozwiązanie znajdzie też uznanie w opinii pana premiera Donalda Tuska, Platformy Obywatelskiej, PSL, innych formacji politycznych, Prawa i Sprawiedliwości, Ruchu Palikota, żeby ten okres 6 miesięcy był okresem szczególnie chronionym dla osoby powracającej z zasiłku macierzyńskiego lub wychowawczego.

Tu, w tym zakresie, proszę państwa, zmiany Kodeksu pracy proponujemy rozwiązania kompleksowe, ale, co więcej, proszę państwa, mamy świadomość, że dla pracodawcy może to być pewien wydatek. Mając na uwadze interes matki, mając na uwadze interes ojca, mając na uwadze interes państwa, nie negujemy interesu czy zauważamy interes pracodawcy. I proponujemy jakieś, proszę państwa, rozwiązania. Otóż

oprócz zmian w Kodeksie pracy proponujemy zmianę w ustawie o systemie ubezpieczeń społecznych. Na czym miałyby polegać te zmiany? Otóż proponujemy, że jeżeli pracownik, ojciec czy matka, wróciłby do pracodawcy po okresie urlopu macierzyńskiego czy wychowawczego przez okres 12 miesięcy, proszę państwa, tę część składki na ubezpieczenie emerytalne, rentowe, które ponosi pracodawca, ponosiłby Skarb Państwa za pośrednictwem Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. To nie są, proszę państwa, wielkie wydatki. Jest to też wyciągnięta pomocna dłoń – podkreślam, pomocna dłoń – do pracodawców, którzy oprócz zauważania opieki i troski państwa o matkę, ojca, rodzinę zauważają też troskę państwa o pracodawcę.

Panie ministrze, to naprawdę nie są wielkie wydatki, a ta troska będzie dobrze odebrana przez pracodawców. Pracodawcy, widząc, że państwo też troszczy się o ich sytuację materialną, widząc tę wyciągniętą dłoń, z całą pewnością nie będą chcieli zwalniać matek, ojców po okresie powrotu. Zyskamy na tym, szanowni państwo, wszyscy. Wszyscy, bo pracownicy będą zatrudnieni, swoją część składek będą odprowadzać, pracodawca będzie usatysfakcjonowany, a my, Polacy i Polska, będziemy mieli nadzieję na to, że ta katastrofa demograficzna, ten trend bardzo negatywny po prostu się odwróci. Co więcej, że Polki i Polacy nie będą drżeć, wracając do pracy, że pracodawca ich zwolni, bo przecież on będzie miał interes w tym, aby takiego pracownika zatrudnić.

Dlatego, patrząc na propozycje, które składa Solidarna Polska, propozycje ustawowe, które są emanacją – kilka projektów, 10 projektów w tej materii zostało już złożonych – naszego programu „Pomóżmy rodzinie”, uważamy, że dla dobra naszego kraju, dla dobra polskiej rodziny przyjęcie zaproponowanych przez Solidarną Polskę rozwiązań jest ze wszelkich miar uzasadnione. Co więcej, proszę państwa, jest konieczne. Dlaczego jest konieczne? Otóż były czasy, że w Polsce rodziło się nawet 800 tys. dzieci – były takie czasy – potem, w okresie lat 80., rodziło się ok. 700 tys. dzieci, dzisiaj rodzi się nie więcej niż ok. 400 tys. dzieci. To jest dla nas, dla Polski w perspektywie kilkunastoletniej niestety bardzo złe – są bardzo złe notowania, bardzo złe dane, jeżeli chodzi o kwestie dotyczące rozwoju kraju i naszego rozwoju społecznego.

W związku z powyższym, jeżeli popatrzymy na ten niezwykle istotny aspekt, to dojdziemy do wniosku, że, tak jak podkreślamy, te pieniądze wydatkowane z budżetu państwa, niewielkie pieniądze w relacji do całego budżetu, będą świetnie ulokowaną inwestycją. I zwracam się do pana premiera, do Platformy Obywatelskiej, o chwilę refleksji. Dobre propozycje Solidarnej Polski, mam nadzieję – powiem więcej, wierzę w to głęboko – znajdą uznanie w koalicji rządzącej, w Platformie Obywatelskiej i w Polskim Stronnictwie Ludowym. I zwracam się też do pana ministra, dlatego że zawsze z taką troską wypowiadał się pan o kwestiach dotyczących polskiej rodziny,

Posel Andrzej Romanek

polskiej matki: wierzę, panie ministrze, że te propozycje poddane zostaną poważnej debacie, że to ziarno, które zasiałem w pana umyśle, wyda plon stukrotny i te efekty, które chcemy osiągnąć – nie my jako Solidarna Polska, tylko nasz naród – osiągniemy we wspólnej, rozsądnej, racjonalnej debacie, debacie, podkreślam, na argumenty, panie ministrze. I na to liczę. To jest dłoń Solidarnej Polski i polskiego rządu, polskiego parlamentu wyciągnięta do polskich matek. Myślę, panie ministrze, że tej dłoni nie odrzucicie. Mam taką nadzieję.

Dlatego bardzo proszę, aby ten projekt został skierowany do komisji celem prowadzenia dalszych prac i dalszej debaty. My jako Solidarna Polska w tej debacie nad wszystkimi projektami z całą pewnością będziemy intensywnie uczestniczyć. Dlaczego? Bo chcemy najlepszych rozwiązań dla polskiej rodziny i najlepszych rozwiązań dla Polski. I takie jest stanowisko w tej materii Solidarnej Polski. Dziękuję wspaniale. *(Okłaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Proszę o zabranie głosu pana posła Ryszarda Zbrzyznego w celu przedstawienia uzasadnienia projektu ustawy zawartego w druku nr 1311.

Posel Ryszard Zbrzyzny:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Sojusz Lewicy Demokratycznej nie ma żadnej wątpliwości, że uregulowania wymaga kwestia matek I kwartału roku 2013. To nie może być, że nowe prawa, nowe „przywileje” dla matek rodzących w roku 2013 dotyczyć mają tylko i wyłącznie matek, które urodziły dzieci po dniu 17 marca br. – data z księżycą, nie wiadomo, z jakiej przyczyny ustalona na ten dzień. I taką propozycję, propozycję rozwiązania tego problemu wstydliwego dla nas wszystkich, dla elity rządzącej, dla rządu Rzeczypospolitej, proponuje Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej w druku nr 1311, który został złożony do łaski marszałkowskiej w marcu br., a więc dwa miesiące temu.

Nie jest to jedyny problem, który wymaga rozwiązania, innego uregulowania. W tymże projekcie mamy propozycje dotyczące jeszcze innych zagadnień, które wpisują się w kwestie rodzicielstwa, wpisują się w dział ósmy Kodeksu pracy regulujący sprawy związane z rodzicielstwem, macierzyństwem i wszystkie inne z tego obszaru. W naszym projekcie ustawy proponujemy dokonanie zmian w sześciu obowiązujących aktualnie ustawach, które regulują te kwestie, począwszy oczywiście od Kodeksu pracy, który jest tutaj tym fundamentem, jeśli chodzi o re-

gulację praw matek i rodziców, poprzez regulacje dotyczące zabezpieczeń społecznych do regulacji dotyczących kwestii technicznych związanych z realizacją tychże praw.

Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej nie uważa za stosowne dokonywania jakichkolwiek zmian w uprawnieniach dotyczących urlopu macierzyńskiego. Jesteśmy za tym, żeby utrzymać dotychczasowe zasady polegające na tym, że jest to 20-tygodniowy wymiar urlopu macierzyńskiego, że w tym okresie uprawnieni, a więc matka bądź ojciec, bądź rodzice przysposobieni, pobierają zasiłek macierzyński w wysokości 100% podstawy wymiaru. Nie widzimy także potrzeby dokonywania zmian w uprawnieniach dotyczących określenia początku korzystania z tego prawa, z prawa do urlopu macierzyńskiego, także przed terminem urodzenia dziecka. Przypomnę, że dzisiaj to uprawnienie polega na tym, że mogą to być co najmniej 2 tygodnie, bez określania czasu, do jakiego ten urlop przed urodzeniem dziecka może być wykorzystywany. Na dobrą sprawę może on być wykorzystywany w pełnym wymiarze 20 tygodni. To po pierwsze. Po drugie, uważamy, że należy przyspieszyć termin wejścia w życie tego wyższego wymiaru, jeśli chodzi o dodatkowy urlop macierzyński. Przypomnę, że ustawą z 2008 r. stopniowo wydłużany jest dodatkowy urlop macierzyński. W bieżącym roku mamy 4 tygodnie i 6 tygodni w przypadku urodzenia więcej niż jednego dziecka. Od 1 stycznia 2014 r. wymiar ten byłby powiększony do 6 i 8 tygodni. Proponujemy, żeby to uprawnienie, to prawo, weszło w życie już w bieżącym roku. Oczywiście jest to dodatkowy urlop macierzyński, a więc wprowadza także nowe zasady, jeżeli chodzi o możliwość korzystania z niego. Tak więc ten dodatkowy urlop macierzyński mógłby być wykorzystany przez osoby uprawnione na ich wniosek, czyli na wniosek pracownika, który jest uprawniony do dodatkowego urlopu macierzyńskiego. Wniosek byłby składany do pracodawcy w terminie nie krótszym niż 14 dni – chciałbym przypomnieć, że dzisiaj ten termin jest 7-dniowy – przed okresem skorzystania z tego urlopu, a pracodawca, co jest istotne, byłby zobowiązany udzielić tego urlopu, czyli uwzględnić wniosek pracownika. Jeśli chodzi o prawo do tego dodatkowego urlopu macierzyńskiego, mógłby on być dzielony między oboje uprawnionych pracowników, z tym że urlop ten nie może być krótszy niż 1 tydzień i może trwać wielokrotność tygodnia, oczywiście aż do wyczerpania pełnej puli 6 bądź 8 tygodni. Proponujemy zmianę wymiaru, a nie wysokości zasiłku macierzyńskiego z tytułu korzystania z tego dodatkowego urlopu macierzyńskiego. Proponujemy utrzymać dotychczasową zasadę wypłacania zasiłku w wysokości 100% podstawy wymiaru, który jest stosowany przy tego typu wyliczeniach. Dodatkowy urlop macierzyński będzie można – jeżeli nasza propozycja oczywiście przejdzie – łączyć z wykonywaniem pracy u pracodawcy udzielającego urlopu w wymiarze nie wyższym niż połowa wymiaru czasu pracy. Oczywiście ta

Posel Ryszard Zbrzyzny

zmiana i ten zapis nie powodują wydłużenia okresu dodatkowego urlopu macierzyńskiego, on nadal pozostaje w wymiarze 6 bądź 8 tygodni zgodnie z naszą propozycją. Przypomnę, że dzisiaj mamy 4 tygodnie i 6 tygodni. Podobne regulacje dotyczą oczywiście korzystania z dodatkowego urlopu macierzyńskiego, kiedy to pracodawca nie ma możliwości odmówienia udzielenia pracownikowi tegoż urlopu.

W naszym projekcie wprowadzamy do Kodeksu pracy art. 182², który by traktował o urlopie rodzicielskim. Tak więc urlop rodzicielski miałby wymiar 26 tygodni niezależnie od liczby urodzonych przy jednym porodzie dzieci. Zatem byłby to stały, obowiązujący wszystkie przypadki wymiar 26 tygodni. Z urlopu rodzicielskiego można by skorzystać bezpośrednio po wykorzystaniu dodatkowego urlopu macierzyńskiego, prawo do tego urlopu rodzicielskiego mieliby oboje rodzice, pod warunkiem że każdy z nich skorzystałby z niego – i to jest nasza propozycja – w wymiarze co najmniej 4 tygodni z tych 26 tygodni urlopu rodzicielskiego. Urlop rodzicielski mógłby być podzielony na nie więcej niż 3 części. Oczywiście najmniejsza z możliwych części to 4 tygodnie, o których wcześniej powiedziałem. Jeśli chodzi o wykorzystanie urlopu, oczywiście nie można w nieskończoność dzielić tego urlopu rodzicielskiego na te 3 części, tu jest zapisana klauzula czasowa mówiąca o tym, że urlop rodzicielski można wykorzystać w okresie do ukończenia przez dziecko 3. roku życia, a więc jest to ta klauzula czasowa, w której wyczerpuje się prawo do urlopu rodzicielskiego.

Z urlopu rodzicielskiego – to jest także nasza propozycja – mogą jednocześnie korzystać oboje pracownicy, oboje rodzice, co – podkreślam to po raz kolejny – nie wydłuża prawa do urlopu rodzicielskiego poza wymiar 26 tygodni, oczywiście łącznie, jeżeli oboje rodzice zechcą równolegle ten urlop rodzicielski wykorzystać dla wychowania dziecka. Urlopu rodzicielskiego w sposób obligatoryjny musi udzielić pracodawca na wniosek pracowników złożony w terminie nie krótszym niż 14 dni przed rozpoczęciem korzystania z tego urlopu. Jest to długi okres – 2 tygodnie – pracodawca ma czas na to, żeby na tę ewentualność należycie się przygotować. Oczywiście przez analogię do dodatkowego urlopu macierzyńskiego przewidujemy też możliwość korzystania z urlopu rodzicielskiego przez łączenie tego urlopu z wykonywaną pracą w wymiarze nie wyższym niż połowa pełnego wymiaru czasu pracy, co też nie wydłuża pełnego wymiaru urlopu rodzicielskiego liczonego w 26 tygodniach. Przez analogię również – i tutaj akurat nie będę omawiał tego szczegółowo, bo to są podobne regulacje, ale dotyczące innego przypadku – pracownik ma prawo do dodatkowego urlopu na warunkach urlopu macierzyńskiego, którego wymiary są dokładnie takie same jak w przypadku dodatkowego urlopu macierzyńskiego, o którym wcześniej mówiłem.

Konieczne trzeba dokonać zmian, by pracownikom dać szansę wykorzystania w pełni uprawnień, które przyniesie ta ustawa bądź które przyniosą inne projekty ustaw zbliżone pod względem treści do naszej propozycji. Konieczne jest dokonanie zmian w art. 186 Kodeksu pracy – pracownik zatrudniony co najmniej 6 miesięcy ma prawo do urlopu wychowawczego w wymiarze do 3 lat w celu sprawowania osobistej opieki nad dzieckiem. W dzisiejszej regulacji prawnej jest warunek mówiący, że jednak nie dłużej niż do ukończenia przez dziecko 4. roku życia.

Gdybyśmy zrobili zwykły rachunek, ja na potrzeby uzasadnienia tego wniosku taki rachunek zrobiłem, to w sposób jednoznaczny wynikałoby z tego, że przy mnogiej ciąży i urodzeniu więcej niż jednego dziecka, zakładam najwyższy wymiar urlopu macierzyńskiego, byłoby to 37 tygodni przy pięciorgu i większej liczbie dzieci plus – proszę robić rachunek razem ze mną – 8 tygodni dodatkowego urlopu macierzyńskiego, to jest 45, plus urlop rodzicielski w wymiarze 26 tygodni, to jest grubo więcej niż 1 rok, i plus 36 miesięcy, a więc 3 lata urlopu wychowawczego. Zatem zakładając, że będzie taki przypadek, to ta osoba czy te osoby nie będą w stanie wykorzystać prawa do urlopu wychowawczego w wymiarze do 3 lat na wychowanie dziecka. Jest to, przypomnę, urlop bezpłatny i w związku z tym naszym zdaniem w art. 186 Kodeksu pracy winniśmy dokonać zmian polegających na zastąpieniu wyrazów: ukończenie przez dziecko 4. roku życia, wyrazami: ukończenie przez dziecko 5. roku życia. To także znakomicie komponuje się z okresem pójścia do zerówki czy później do szkoły podstawowej dziecka, które po 5 latach oczywiście takie uprawnienia otrzymuje.

Oczywiście urlopu wychowawczego udziela się na wniosek pracownika, nie jest to urlop obowiązkowy do wykorzystania przez każdego uprawnionego. Proponujemy, żeby był to urlop wykorzystany najwyżej w czterech częściach i, przypomnę, do chwili, kiedy dziecko skończy 5 lat – dzisiaj mamy 4 lata.

Idąc w kierunku wspomagania rodzin, które wychowują więcej niż jedno dziecko, proponujemy także dokonanie zmiany w art. 188 Kodeksu pracy, w którym to artykule, przypomnę, pracownikowi wychowującemu dzieci, taki dzisiaj jest zapis, do lat 14 przysługuje w ciągu roku kalendarzowego zwolnienie od pracy z zachowaniem prawa do wynagrodzenia w wymiarze 2 dni. Bez względu na liczbę dzieci są to 2 dni płatne jak za urlop wypoczynkowy. Proponujemy rozszerzyć zapisy art. 188, dając prawo do 3 dni zwolnienia od pracy, jeżeli rodzice wychowują więcej niż jedno dziecko, a więc dwoje dzieci, i 4 dni, jeżeli rodzice posiadają troje i więcej dzieci do lat 14, chciałbym podkreślić: do lat 14. Chcę powiedzieć, że to jest uprawnienie, które dotyczy jednego z rodziców. To nie jest tak, że każdy pracujący rodzic zgodnie z tym przepisem miałby dodatkowy dzień wolny czy dodatkowe dni wolne od pracy z zachowaniem prawa do wynagrodzenia, bowiem ta regulacja traciłaby sens i, myślę, byłaby podwójnie kosztotwórcza.

Posel Ryszard Zbrzyzny

Kolejna zmiana dotyczy innej ustawy, a więc ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych. Proponujemy nadać nowe brzmienie art. 9 ust. 6b, w którym pracownik łączący dodatkowy urlop macierzyński, dodatkowy urlop na warunkach urlopu macierzyńskiego albo urlop rodzicielski z wykonywaniem pracy u pracodawcy udzielającego tego urlopu itd. podlega obowiązkowo ubezpieczeniu emerytalnemu i rentowemu z obu tytułów. A więc to jest dodatkowa istotna sprawa w tego typu przypadkach, bowiem zachowana jest ciągłość związana z ubezpieczeniami i to jest obowiązek pracodawcy realizować te zobowiązania w stosunku do pracowników, którzy w niepełnym wymiarze czasu, łącząc te urlopy, wykonują zatrudnienie u tychże pracodawców.

Kolejna istotna sprawa, o której już mówiłem, ale powtórzę, dotyczy zmiany w ustawie o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa. Miesięczny zasiłek macierzyński za okres ustalony przepisami Kodeksu pracy, o czym powiedziałem wcześniej, ustalony jako urlop macierzyński, dodatkowy urlop macierzyński, okres urlopu na warunkach urlopu macierzyńskiego, okres dodatkowego urlopu na warunkach urlopu macierzyńskiego oraz okres urlopu ojcowskiego, i na tym kończymy, wynosi 100% podstawy wymiaru. A więc de facto jest to utrzymanie obowiązującego dzisiaj stanu, przy rozszerzeniu o urlop ojcowski, to jest 100% podstawy wymiaru. Z kolei urlop rodzicielski, który chcemy wprowadzić jako dodatkowe prawo dla uprawnionych osób, dla rodziców, byłby zabezpieczony zasiłkiem macierzyńskim w wysokości 60% podstawy wymiaru tegoż zasiłku.

Myślę, że w tym momencie należałoby uzasadnić, dlaczego tak chcemy różnicować te uprawnienia do zasiłku macierzyńskiego. Otóż nie chcemy dokonywać jakichkolwiek zmian w wymiarze zasiłku macierzyńskiego, który dzisiaj obowiązuje w wysokości 100% podstawy wymiaru w każdym przypadku, także przy uprawnieniu do wyższego urlopu macierzyńskiego z tytułu urodzenia więcej niż jednego dziecka, i to jest większy wymiar niż 20 tygodni. Jest to wymiar wynoszący od 20 do 37 tygodni w zależności od liczby urodzonych przy jednym porodzie dzieci. W tym okresie cały czas jest to procent świadczenia. I proponujemy tę zasadę zachować.

Gdybym się chciał odnieść do innych projektów, także rządowych, gdzie proponuje się m.in. ujednolicenie wysokości zasiłku macierzyńskiego, począwszy od urlopu macierzyńskiego, poprzez te wszystkie inne tytuły, aż do urlopu rodzicielskiego włącznie, tak by przez 52 tygodnie było to 80%, to powiedziałbym, że to jest rozwiązanie mniej korzystne dla uprawnionych, szczególnie tych, którzy mają prawo do większego wymiaru urlopu macierzyńskiego niż 20 tygodni. Zliczyliśmy to. W maksymalnym wymiarze jest to każdego miesiąca różnica w granicach 5%–5% to już są istotne kwoty – i o tym trzeba byłoby

pamiętać. Dlatego taka, a nie inna jest propozycja z naszej strony.

Także proponujemy dokonać istotnej zmiany w ustawie o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy, a mianowicie chcemy w sposób jednoznaczny ustanowić ochronę statusu bezrobotnego dla osób korzystających z tych wszystkich urlopów, o których mówię w tej chwili, ale także dla kobiet w ciąży z powodu ich niezdolności do pracy związanej z ciążą i porodem trwającej w sposób nieprzerwany przez 90 dni. Chodzi o to, żeby automatycznie w tych przypadkach matek nie wykreślać z listy objętych tym uprawnieniem – podobnie oczywiście jeśli chodzi o możliwość skorzystania z tych wszystkich uprawnień w okresie po urodzeniu dziecka – a także, co jest istotne dla pracodawcy i zachęające, żeby utrzymywać stosunek pracy. Jeżeli chodzi o rodzica, który wraca po urlopie macierzyńskim do pracy, proponujemy dokonać zmiany w tejże ustawie polegającej na tym, że w okresie 36 miesięcy, począwszy od 1 miesiąca po powrocie z urlopu macierzyńskiego i itd., pracodawca byłby zwolniony z płacenia za niego składki na Fundusz Pracy, a więc miałby z tego tytułu mniejsze koszty pracy. Jest to zachęta dla pracodawcy. Podobnie jeśli chodzi o ustawę o ochronie roszczeń pracowników w razie niewypłacalności pracodawcy, proponujemy, by pracodawca w przypadku osoby wracającej po urlopie macierzyńskim miał niższe koszty pracy z tytułu składki na Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych. To są dwa może nieistotne, ale obciążenia pracodawców, które generalnie rzutują na koszty pracy w ich firmach.

Kończąc, chciałbym powiedzieć, że w art. 7 przedłożonego przez nas projektu ustawy proponujemy w sposób jednoznaczny, niebudzący żadnych wątpliwości zapisać, że przepisy tej ustawy w pełnej rozciągłości, we wszystkich kategoriach, które są w niej ujęte, będą dotyczyć wszystkich przypadków, które zaistniały po 31 grudnia roku 2012.

I na koniec refleksja. By w pełni mogły być zrealizowane prawa matek I kwartału wynikające z nowych regulacji Kodeksu pracy i innych towarzyszących ustaw, niezbędne jest, by ta ustawa weszła w życie przed dniem 10 czerwca, a więc przed upływem obowiązywania praw, które dzisiaj są realizowane, a są zdecydowanie mniej korzystne niż te prawa, które chcemy wprowadzić dla rodziców tymiż regulacjami, o których przed chwilą powiedziałem. Tak więc jesteśmy skłonni poświęcić każdą ilość czasu, jaka jest niezbędna, żeby zdążyć przed tym terminem i żeby w sposób jednoznaczny zlikwidować problem, który stworzył w sposób, powiem, nonszalancki, przy braku jakiejkolwiek odpowiedzialności i, myślę, refleksji rząd Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Poprządzić wszystkie projekty i proponujemy pochylić się nad nimi jak najszybciej. Dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Proszę o zabranie głosu ministra pracy i polityki społecznej pana Władysława Kosiniaka-Kamysza w celu przedstawienia uzasadnienia projektu ustawy zawartego w druku nr 1310.

**Minister Pracy i Polityki Społecznej
Władysław Kosiniak-Kamysz:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Kiedy rozpoczęliśmy w ministerstwie pracę nad pakietem rozwiązań prorodzinnych, nie przypuszczałem, że tak szybko będę mógł przedstawić państwu jeden z kluczowych elementów naszego programu – dłuższe urlopy dla rodziców.

Pamiętam jedną z pierwszych narad w tej sprawie. To było tuż przed wakacjami ubiegłego roku, byliśmy już po serii spotkań z ekspertami od polityki rodzinnej i po przeglądzie rozwiązań prorodzinnych w innych krajach. Zostało nam zebranie wszystkich pomysłów i przygotowanie agendy na najbliższe miesiące. Omawialiśmy po kolei różne propozycje zmian, oceniając ich zasadność i szansę na realizację. Gdy doszliśmy do wydłużenia urlopów macierzyńskich, usłyszałem – już nie pamiętam, kto wypowiedział te słowa: To świetny pomysł, ale musimy mierzyć zamiary na siły. Zostawmy ten projekt na czas, kiedy gospodarka znów będzie pędzić w 6-procentowym tempie. Pomyślałem wtedy: Nie możemy dłużej czekać. Wystarczy spojrzeć na liczby. Wskaźnik dzietności już teraz mamy jeden z najniższych w Europie. Prognozy demografów są dla nas nieubłagane. Starzejemy się jako społeczeństwo i z czasem będzie nas coraz mniej. Chyba że coś zrobimy.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam dzisiaj zaszczyt przedstawić państwu rządowy projekt ustawy wydłużającej płatne urlopy dla rodziców, czyli projekt ustawy o zmianie ustawy Kodeks pracy oraz niektórych innych ustaw zawarty w druku nr 1310.

Zakłada on wydłużenie urlopu dla rodziców z obecnych 24 tygodni aż do 52 tygodni, czyli całego roku, maksymalną elastyczność w dzieleniu się urlopem między rodzicami, możliwość skorzystania z dłuższych urlopów nie tylko dla rodziców zatrudnionych na etatach, ale dla wszystkich, którzy odpłacają ubezpieczenie chorobowe, czyli także dla pracujących na umowach zlecenia i dla samozatrudnionych.

Nie przesadzę, jeśli powiem, że proponowane przez nas zmiany są rewolucyjne. Wystarczy przypomnieć, że obecnie po urodzeniu dziecka rodzice mają prawo do płatnego urlopu macierzyńskiego i dodatkowego urlopu macierzyńskiego dla rodziców biologicznych dzieci, płatnego urlopu na warunkach urlopu macierzyńskiego i dodatkowego urlopu na warunkach urlopu macierzyńskiego dla rodziców adopcyjnych, płatnego urlopu ojcowskiego przysługującego

tylko ojcom wychowującym dziecko, bezpłatnego urlopu wychowawczego.

Długość urlopu macierzyńskiego zależy od liczby urodzonych dzieci i waha się od 20 tygodni w przypadku urodzenia jednego dziecka aż do 37 tygodni w przypadku urodzenia pięciorga lub większej liczby dzieci. Rodzic może też skorzystać z dodatkowego urlopu macierzyńskiego, który wynosi do 4 tygodni w przypadku urodzenia jednego dziecka przy jednym porodzie i do 6 w przypadku urodzenia bliźniaków lub większej liczby dzieci.

Tak samo jest w przypadku rodziców adopcyjnych lub zastępczych.

Zatem obecnie po urodzeniu dziecka możemy skorzystać z urlopu trwającego od 24 tygodni przy urodzeniu jednego dziecka do maksymalnie 43 tygodni przy urodzeniu pięciorga lub większej liczby dzieci. W trakcie całego urlopu przysługuje nam zasiłek w wysokości 100% wynagrodzenia.

Z kolei bezpłatny urlop wychowawczy można wziąć na nie dłużej niż 3 lata, z możliwością przedłużenia o kolejne 3 lata, jeżeli zajmujemy się niepełnosprawnym dzieckiem wymagającym osobistej opieki.

Tak jest obecnie. Trudno byłoby kiedykolwiek i kogokolwiek przekonać, że te rozwiązania są wystarczające w obecnej sytuacji demograficznej. Dlatego czas na daleko idące zmiany. Pozwolę sobie teraz przedstawić najważniejsze rozwiązania nowej polityki rodzinnej.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Projekt przedkładany do rozpatrzenia Wysokiej Izbie umożliwia rodzicom skorzystanie z płatnego urlopu po urodzeniu dziecka przez pełny rok, a przy jednoczesnym urodzeniu większej liczby dzieci nawet przez okres dłuższy niż rok. Będzie to możliwe dzięki dotychczasowemu urlopowi macierzyńskiemu, dodatkowemu urlopowi macierzyńskiemu i nowemu – urlopowi rodzicielskiemu.

I tak: długość urlopu macierzyńskiego pozostaje bez zmian. Dodatkowy urlop macierzyński wydłużamy o 2 tygodnie do 6 tygodni w przypadku urodzenia jednego dziecka i do 8 tygodni w przypadku urodzenia więcej niż jednego dziecka. Chcę podkreślić, że zgodnie z jeszcze dzisiaj obowiązującymi przepisami pracownicy mieliby możliwość skorzystania z dłuższego dodatkowego urlopu macierzyńskiego dopiero od 2014 r. Do tego dochodzi jeszcze urlop rodzicielski trwający do 26 tygodni.

Dzięki zmianom wprowadzonym niniejszym projektem rodzice będą mogli w sumie skorzystać aż z 52 tygodni urlopu w przypadku urodzenia jednego dziecka (obecnie to 24). Natomiast gdy urodzi się więcej jedno, urlop wyniesie od 65 do 71 tygodni, w zależności od liczby dzieci.

Gdy przyjrzeć się długości urlopów dla rodziców w innych krajach, okaże się, że ta rewolucyjna zmiana stawia Polskę w awangardzie i w czołówce europejskiej. Szczególnie warto spojrzeć na kraje skandynawskie, które uchodzą za te najbardziej rozwiniętej polityce prorodzinnej, i w tym kierunku zmierza-

Minister Pracy i Polityki Społecznej Władysław Kosiniak-Kamysz

my. Oczywiście Szwecja pozostaje jeszcze przed nami, ale wymieniana Wielka Brytania, Dania czy Finlandia to będą kraje, z którymi będziemy mogli się porównywać w tym wymiarze.

W naszym projekcie nie ograniczamy się jedynie do wydłużenia dodatkowych urlopów macierzyńskich. Proponujemy także szereg ważnych dla rodzin ułatwień.

Jednym z nich jest przyznanie obojgu rodzicom takich samych praw do korzystania z dodatkowego urlopu. Znika przepis mówiący o tym, w jakich przypadkach to ojciec dziecka może z niego skorzystać.

Jednocześnie przyjmujemy zasadę, że przy redakcji wszystkich przepisów dotyczących urlopu dodatkowego używamy tylko określenia „pracownik”. To bardzo ważna zmiana. Dzięki niej przepisy ustawy adresowane będą zarówno do matki, jak i do ojca dziecka, dając im (*Oklaski*) takie same prawa i przywileje wynikające z dłuższego urlopu na opiekę nad dzieckiem.

Co jeszcze zmieniamy? Proponujemy między innymi, aby dodatkowy urlop macierzyński mógł być wykorzystany nie tylko jednorazowo, ale także w częściach, przy czym każda z nich nie może być krótsza niż tydzień. Nadal jednak skorzystać z niego będzie można bezpośrednio po urlopie macierzyńskim.

Dodatkowy urlop można będzie nadal łączyć z pracą na część etatu u dotychczasowego pracodawcy. Nie chcielibyśmy jednak komplikować sytuacji firmy, w której rodzic jest zatrudniony. Dlatego wniosek o dodatkowy urlop macierzyński nadal będzie udzielany na pisemny wniosek pracownika, wiążący pracodawcę, ale składany w terminie nie krótszym niż 14 dni przed rozpoczęciem korzystania z tego urlopu. Pragnę zwrócić uwagę, że do tej pory termin ten był krótszy i wynosił 7 dni. Taki kompromis, uwzględniający interes obu stron, udało nam się wypracować w trakcie konsultacji społecznych projektu ustawy.

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Niewątpliwie kluczowe w naszym projekcie jest wprowadzenie nowego, maksymalnie 26-tygodniowego urlopu rodzicielskiego. Rodzice sami zdecydują, w jakim stopniu chcą z niego skorzystać. Jego długość nie będzie zależała od liczby urodzonych dzieci. Takie różnicowanie pozostaje jednak w przypadku urlopu macierzyńskiego i dodatkowego urlopu macierzyńskiego.

Zachowujemy konsekwencję: urlop rodzicielski będzie możliwy po wykorzystaniu urlopu macierzyńskiego i dodatkowego urlopu macierzyńskiego. Jednak biorąc pod uwagę stosunkowo długi okres urlopu rodzicielskiego, w projekcie zapisaliśmy możliwość skorzystania z niego jednorazowo lub w częściach, nie więcej niż trzech, z których każda nie mogłaby być krótsza niż 8 tygodni, przypadających jedna po drugiej. Proponujemy także, aby z urlopu rodzicielskiego mogli korzystać jednocześnie oboje

rodzice dziecka. W sumie nie może to być jednak więcej niż 26 tygodni łącznie. To rozwiązanie gwarantuje jak największą elastyczność urlopu, umożliwia bowiem podejmowanie doraźnych decyzji o korzystaniu z kolejnych tygodni urlopu. Z kolei ograniczenie liczby części, w których urlop rodzicielski mógłby być wykorzystywany, a także określenie minimalnej długości każdej z nich jest korzystne dla pracodawców. Da im możliwość lepszej organizacji pracy w firmie pod nieobecność pracowników spowodowaną urlopem.

Urlop rodzicielski będzie udzielany na pisemny wniosek pracownika składany u pracodawcy z co najmniej 14-dniowym wyprzedzeniem. Pracodawca nie będzie mógł odmówić udzielenia urlopu. Jednocześnie projekt zapewnia pracownikom korzystającym z rodzicielskiego gwarancje porównywalne z tymi, jakimi są objęci pracownicy na macierzyńskim. Nie będą między innymi mogli być w tym czasie zwolnieni. Rodzice będą mogli skorzystać z wymienionych urlopów na dwa sposoby. Tradycyjny, czyli składając kolejne wnioski u pracodawcy. Zatem jeszcze w trakcie urlopu macierzyńskiego składaliby wniosek o dodatkowy urlop macierzyński, w jego trakcie o udzielenie urlopu rodzicielskiego. Za każdym razem następowałoby to z 14-dniowym wyprzedzeniem. Stworzyliśmy również uproszczoną ścieżkę. Rodzic już na początku będzie mógł zadeklarować, że skorzysta z pełnego rocznego urlopu, czyli po kolei z macierzyńskiego, dodatkowego macierzyńskiego i rodzicielskiego. Musiałby taką deklarację złożyć nie później niż 14 dni po urodzeniu dziecka. Równie dobrze mogłoby to być jeszcze przed porodem. W takim przypadku wystarczyłby jedynie jeden wniosek do pracodawcy zamiast trzech różnych.

Wybór jednego z wariantów pozostawiamy do decyzji rodziców. Pragnę podkreślić, że wybór drugiej opcji nie przekreśla możliwości podziału urlopu między oboje rodziców. Z urlopu zawsze będzie można zrezygnować w części lub w całości. Wówczas niewykorzystana część urlopu mogłaby być wykorzystana przez drugiego rodzica. Zarówno rezygnacja z urlopu, jak i jego przejęcie wymagałyby złożenia pisemnego wniosku u pracodawcy, z zachowaniem 14-dniowego wyprzedzenia. Pracodawca nie mógłby go odrzucić. Takie same zasady będą obowiązywały także wobec rodziców adopcyjnych i zastępczych.

Celem naszego projektu jest również ułatwienie rodzicom łączenia opieki nad dzieckiem z pracą. Jesteśmy w pełni świadomi wątpliwości, jakie nowe uprawnienia pracowników mogą budzić, i zapewne budzą, wśród pracodawców. W licznych rozmowach z nimi i przedstawicielami ich organizacji starałem się rozwiewać te wątpliwości. Dziś po raz kolejny zapewniam: pracując nad projektem ustawy, szczególnie wazylismy interesy i oczekiwania wszystkich zainteresowanych. Kompromisem niech będzie nasza propozycja, by rodzic mógł pracować w trakcie urlopu na nie więcej niż pół etatu, przy czym chodzi o połowę pełnego wymiaru czasu pracy, a nie wyłącznie

**Minister Pracy i Polityki Społecznej
Władysław Kosiniak-Kamysz**

połowę dobowego wymiaru czasu pracy jak obecnie. Dzięki temu rodzic nie będzie zmuszony do pracy po 4 godziny każdego dnia. W poniedziałek będzie mógł przyjść do firmy na 3 godziny, a we wtorek na 5 godzin albo jednego dnia w ogóle nie pojawi się w firmie, bo zatrzymają go obowiązki w domu, a potem odpracuje ten czas, zostając w pracy o godzinę dłużej w kolejnych dniach. Uelastycznienie przepisów z jednej strony pozwoli rodzicom łatwiej godzić opiekę nad dzieckiem z pracą, a z drugiej ułatwi pracodawcom planowanie zadań dla pracownika-rodzica. Jestem przekonany, że dzięki tej zmianie w przepisach również pracodawcy bardziej niż dotychczas otworzą się na pracowników-rodziców.

Aby powrót pracownika po dłuższej nieobecności spowodowanej urlopem nie komplikował działalności firmy, zdecydowaliśmy się wydłużyć czas, w którym rodzic może złożyć wniosek o podjęcie pracy w trakcie urlopu. Proponujemy, by pracownik informował na piśmie pracodawcę o chęci powrotu do pracy z co najmniej 14-dniowym wyprzedzeniem, a nie jak obecnie z zaledwie 7-dniowym. Pozwoli to pracodawcom lepiej przygotować się do zmian. Oczywiście zdajemy sobie sprawę, że nie każdą pracę i nie na każdym stanowisku można wykonywać w niepełnym wymiarze czasu. Jednak w takim przypadku pracodawca będzie miał obowiązek poinformować pracownika na piśmie o przyczynie odmowy. Jestem jednak przekonany, że będą to sytuacje tylko i wyłącznie wyjątkowe. Samym pracodawcom powinno przecież zależeć na tym, aby ich pracownicy mogli łatwo łączyć życie rodzinne z pracą. Czasami taką możliwość, zwłaszcza w przypadku rodziców mających małe dzieci, daje jedynie praca na część etatu. Do tej pory polscy pracodawcy na tle swoich europejskich kolegów słabo wykorzystywali tę możliwość. W Polsce jedynie 12% kobiet pracuje na niepełny etat, podczas gdy na przykład w Niemczech czy w Austrii, czyli krajach, które dzisiaj mają najniższe bezrobocie, jest to 44–45%. Wierzę, że zaproponowane przez nas zmiany ułatwią godzenie życia zawodowego z życiem rodzinnym.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Możliwość spędzenia roku z dzieckiem po jego narodzinach to rozwiązanie – nie bójmy się tego powiedzieć – rewolucyjne w polskiej polityce rodzinnej po 1989 r. Nie ograniczamy się jednak do wydłużenia samego czasu, który rodzina może spędzić razem. Za tym idą także środki finansowe pozwalające zapewnić rodzinom ten wyjątkowy czas. Obecnie w okresie płatnego urlopu związanego z urodzeniem dziecka pracownikom przysługuje zasiłek macierzyński w wysokości 100% ich wynagrodzenia.

W trakcie urlopu rodzicielskiego zasiłek uległby zmniejszeniu do 60% pensji, a w przypadku gdy rodzic od razu zdecyduje się skorzystać z dodatkowych urlopów macierzyńskiego i rodzicielskiego, wysokość

zasiłku wynosiłaby 80% wynagrodzenia w czasie wszystkich tych urlopów.

Proponujemy, aby zmiany zawarte w druku nr 1310 weszły w życie z dniem 17 czerwca 2013 r., i to jest rzecz wynikająca z konsultacji społecznych. W prezentowanych wcześniej projektach poszczególnych klubów parlamentarnych była też mowa o tym, w którym momencie zostały one zgłoszone do łaski marszałkowskiej, była mowa o różnych miesiącach. Pragnę przypomnieć jedną rzecz: pierwsza propozycja wydłużenia urlopów rodzicielskich, pierwsza propozycja stworzenia rewolucyjnej w III RP zmiany w podejściu do polityki prorodzinnej padła na tej sali w październiku, podczas tzw. drugiego exposé pana premiera, a nasz projekt trafił do konsultacji społecznych 8 listopada. Dobrze, że trwały one długo, bo po konsultacjach społecznych projekt ustawy wydłużającej urlopy macierzyńskie i rodzicielskie jest lepszy, obejmując wszystkie dzieci urodzone w 2013 r.

Pragnę podkreślić, że z dłuższych urlopów będą mogli skorzystać nie tylko pracownicy zatrudnieni na etat, ale wszyscy, którzy dobrowolnie opłacają ubezpieczenie chorobowe. Taką możliwość mają osoby zatrudnione na umowach zlecenie, jak również samozatrudnione. Nowe regulacje obejmą również funkcjonariuszy służb mundurowych: Straży Granicznej, Biura Ochrony Rządu, Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Agencji Wywiadu, Służby Kontrwywiadu Wojskowego, Służby Wywiadu Wojskowego, Centralnego Biura Antykorupcyjnego, Służby Celnej, Służby Więziennej, a także policjantów, strażaków i żołnierzy zawodowych.

Panie Marszałku! Panie Posłanki! Panowie Posłowie! Wydłużenie urlopów to jedna z propozycji szerszego rządowego programu działań na rzecz polskich rodzin. Jego częścią jest także opłacanie składek na ubezpieczenie społeczne i stworzenie rozwiązań analogicznych do urlopu wychowawczego dla samozatrudnionych, dla rolników, dla osób jeszcze nieubezpieczonych.

Kolejny punkt to zwiększenie puli środków na tworzenie i utrzymanie żłobków, klubów dziecięcych. Dziękuję za przyjęcie podczas ostatniego posiedzenia Sejmu tych rozwiązań, które ułatwiają opiekę nad najmłodszymi dziećmi, zakładanie żłobków i klubów dziecięcych, powstawanie instytucji dziennego opiekuna, umożliwiają rolnikom zatrudnianie nian oraz ujednoliceją procedury związane z rejestracją. Dziękuję Wysokiej Izbie za przyjęcie tych rozwiązań, bo to kolejny punkt naszej polityki prorodzinnej w roku polskiej rodziny.

Nie mogę nie wspomnieć także o podniesieniu zasiłków pielęgnacyjnych dla rodziców opiekujących się niepełnosprawnymi dziećmi. W tym momencie ten proces trwa. Pragnę przypomnieć, że podnieśliśmy również wysokość zasiłków i świadczeń z pomocy społecznej. Wymieniam jedynie projekty kierowanego przeze mnie resortu, a przecież wkrótce będziemy mieli także tańsze przedszkola czy przyjmowany dzisiaj, podczas trwających w tym momencie obrad

Minister Pracy i Polityki Społecznej Władysław Kosiniak-Kamysz

Rady Ministrów, program „Mieszkanie dla młodych”. Wróćmy jednak do samych urlopów dla rodziców.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Są takie projekty, które zamiast dzielić, łączą wokół wspólnego celu. Dłuższe urlopy dla rodziców są właśnie jednym z nich. Chciałbym, i myślę, że mówię teraz nie tylko w swoim imieniu, ale także obecnych i przyszłych rodziców, aby dla tych rozwiązań powstała jak najszybsza ponadpartyjna koalicja.

Zwracam się z uprzejmą prośbą o przekazanie projektu ustawy zawartego w druku nr 1310 do dalszych prac w komisjach sejmowych. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu ministrowi.

Przed chwilą wydawało się, że dzieci pierwszego kwartału, które przysłuchiwały się pana wystąpieniu na galerii, wyraziły aprobatę. *(Oklaski)*

Sejm ustalił, że w łącznej dyskusji nad tymi punktami wysłucha 10-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Otwieram dyskusję.

Pierwsza głos zabierze pani posłanka Izabela Katarzyna Mrzygłocka, Platforma Obywatelska.

Posel Izabela Katarzyna Mrzygłocka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska mam zaszczyt przedstawić stanowisko w sprawie projektów ustaw o zmianie ustawy Kodeks pracy oraz niektórych innych ustaw. Nowelizacja Kodeksu pracy zawarta jest w drukach nr 1172, 1175, 1311 i 1310.

Wysoka Izbo! Często na tej sali mówimy o tym, że Polska potrzebuje zmian na rzecz dietności i bezpieczeństwa rodziców decydujących się na potomstwo. W kilku zasadniczych kwestiach rok 2013 staje się przełomowy dla polskich rodzin. Obserwując realizowane projekty oraz planowane rozwiązania w polityce prorodzinnej, należy przyznać, że rok 2013 to rok pod hasłem rodziny. Co równie ważne, wciąż trwają prace nad zmianami, które mają za zadanie wspierać rodziny i umożliwić im łatwiejsze godzenie obowiązków zawodowych i rodzinnych. Przedmiotowe projekty wprowadzają przede wszystkim zmiany do działu ósmego Kodeksu pracy: Uprawnienia pracowników związane z rodzicielstwem. Uprawnienia te obejmują m.in. prawo do urlopu macierzyńskiego, dodatkowego urlopu macierzyńskiego, urlopu ojcowskiego, a także urlopu wychowawczego. Dzisiaj w pierwszych miesiącach życia dziecka rodzice mogą korzystać w urlopu macierzyńskiego, dodatkowego urlopu ma-

cierzyńskiego i urlopu ojcowskiego, oczywiście w wymiarze ustalonym na podstawie znowelizowanych przepisów ustawy z dnia 25 czerwca 1999 r. o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa.

Obecnie w przypadku urodzenia jednego dziecka przy jednym porodzie przysługuje urlop macierzyński w wymiarze 20 tygodni. Warto przypomnieć, że instytucję dodatkowego urlopu macierzyńskiego wprowadziła nowelizacja Kodeksu pracy z dnia 6 grudnia 2008 r. Uprawnienie to przysługuje od 1 stycznia 2010 r. i jest stopniowo podwyższane. Dodatkowy urlop macierzyński jest udzielany na wniosek pracownicy jednorazowo w wymiarze tygodnia lub jego wielokrotności bezpośrednio po wykorzystaniu urlopu macierzyńskiego. Natomiast o urlop na warunkach urlopu macierzyńskiego może się ubiegać osoba, która przyjęła dziecko na wychowanie i wystąpiła do sądu opiekuńczego z wnioskiem o wszczęcie postępowania w sprawie przysposobienia dziecka lub która przyjęła dziecko na wychowanie jako rodzina zastępcza.

Przepisy Kodeksu pracy przewidują również dla pracownika – ojca wychowującego dziecko urlop ojcowski w wymiarze 2 tygodni. Urlop ojcowski może zostać wykorzystany tylko do ukończenia przez dziecko 12 miesięcy życia. Urlop wychowawczy w wymiarze do 3 lat przysługuje natomiast pracownikowi zatrudnionemu co najmniej 6 miesięcy. Urlop przeznaczony jest na sprawowanie osobistej opieki nad dzieckiem, nie dłużej jednak niż do ukończenia przez nie 4. roku życia. Urlop może być wykorzystywany jednorazowo albo nie więcej niż w 4 częściach.

Wszystkie omawiane dziś projekty są zbieżne. Proponują m.in. nowelizację przepisów dotyczących dodatkowego urlopu macierzyńskiego i dodatkowego urlopu na warunkach urlopu macierzyńskiego. Wszystkie także konsekwentnie bronią praw pracownika w trakcie urlopu, to jest gwarantują okres ochronny przed zwolnieniem. Przewidują również wprowadzenie nowej instytucji, to jest urlopu rodzicielskiego. Projekt rządowy zakłada również dokonanie jednej zmiany dotyczącej urlopu macierzyńskiego. Dotyczy ona wymiaru tego urlopu, jaki można wykorzystać przed przewidywaną datą porodu. Obecnie co najmniej 2 tygodnie urlopu macierzyńskiego mogą przypadać przed przewidywaną datą porodu. Wnioskodawcy proponują, żeby zmienić zapis na „nie więcej niż 6 tygodni”. Takie rozwiązanie zdecydowanie lepiej odpowiada potrzebom praktyki oraz zagwarantuje odpowiedni wymiar urlopu po porodzie.

Projektowane rozwiązania mają ułatwić sprawowanie opieki nad małym dzieckiem w okresie 1. roku jego życia. Wnioskodawcy chcą to osiągnąć poprzez umożliwienie pracownicy – matce dziecka, a także pracownikowi – ojcu dziecka korzystania z urlopu macierzyńskiego i dodatkowego urlopu macierzyńskiego oraz z nowej instytucji, czyli urlopu rodzicielskiego. Propozycja nowelizacji przepisów jest swego rodzaju odpowiedzią na zasygnalizowane problemy

Posel Izabela Katarzyna Mrzygłocka

związane z pogodzeniem obowiązków pracowniczych i rodzicielstwa. Łączny wymiar tych urlopów ma wynieść 52 tygodnie w przypadku urodzenia jednego dziecka przy jednym porodzie, natomiast w przypadku porodów mnogich wymiar ten wyniesie od 65 do 71 tygodni w zależności od liczby dzieci urodzonych przy jednym porodzie.

Z punktu widzenia pracodawców bardzo ważne jest zaproponowane w punktach złożenie deklaracji pracownicy o zamiarze wykorzystania bezpośrednio po urlopie macierzyńskim dodatkowego urlopu macierzyńskiego w pełnym wymiarze. Deklaracja powinna zostać złożona nie później niż 14 dni po porodzie w miejsce obecnych 7 dni. Pozwoli to między innymi na zaplanowanie właściwej organizacji pracy w razie nieobecności pracownika. Projektowane zmiany w zakresie dodatkowego urlopu macierzyńskiego obejmą podwyższenie od dnia wejście w życie projektowanej ustawy, to jest od 17 czerwca 2013 r., taka jest data według projektu rządowego, wymiaru dodatkowego urlopu macierzyńskiego. Zaproponowano, żeby wymiar dodatkowego urlopu macierzyńskiego wynosił do 6 tygodni w przypadku urodzenia jednego dziecka przy jednym porodzie i do 8 tygodni w przypadku porodu mnogiego. Racjonalnym rozwiązaniem jest przyznanie obojgu rodzicom prawa do skorzystania z tego urlopu. Aby zapewnić możliwość sprawowania nieprzerwanej opieki nad małym dzieckiem, proponuje się, żeby dodatkowy urlop macierzyński wykorzystywany był jednorazowo lub w częściach, nie więcej niż dwóch, w wymiarze tygodnia lub wielokrotności tygodnia, przypadających bezpośrednio jedna po drugiej.

Podsumowując, chciałabym powiedzieć, że projektowane rozwiązania pozwolą elastyczniej korzystać z dodatkowego urlopu macierzyńskiego. Obowiązujące przepisy nie dają szansy wykorzystywania tego urlopu w dwóch częściach. Warto podkreślić jest również to, że projekt umożliwia korzystanie z tego urlopu zarówno przez pracownicę – matkę dziecka, jak i pracownika – ojca dziecka. Zachowana zostanie jednak zasada, zgodnie z którą oboje rodzice lub opiekunowie dziecka, jeżeli są zatrudnieni w tym samym czasie, mogą korzystać z uprawnienia do dodatkowego urlopu macierzyńskiego tylko dla jednego z nich. Wnioskodawcy wysunęli także propozycję uelastycznienia dotychczasowych zasad łączenia korzystania z dodatkowego urlopu macierzyńskiego z wykonywaniem pracy u pracodawcy udzielającego urlopu.

Nowym uprawnieniem związanym z pełnieniem funkcji rodzicielskich jest instytucja urlopu rodzicielskiego. Projekty przewidują przyznanie prawa do urlopu rodzicielskiego pracownikowi, który wykorzystał pełny wymiar dodatkowego urlopu na warunkach urlopu macierzyńskiego. Taki pracownik mógłby korzystać z urlopu rodzicielskiego bezpośrednio po dodatkowym urlopie na warunkach urlopu macierzyńskiego. Wnioskodawcy proponują,

że wymiar takiego urlopu powinien wynosić do 26 tygodni, przy czym długość urlopu nie byłaby różnicowana w zależności od liczby dzieci urodzonych przy jednym porodzie, jak to ma miejsce w przypadku podstawowego i dodatkowego urlopu macierzyńskiego.

By uelastyczyć korzystanie z tego uprawnienia dla rodziców, ustalono, że z urlopu można korzystać jednorazowo lub w częściach. Projekty zakładają podział urlopu nie więcej niż na 3 części, z których każda nie mogłaby być krótsza niż 8 tygodni, przypadające bezpośrednio jedna po drugiej – w wymiarze wielokrotności tygodnia. Ten konkretny podział został wprowadzony z myślą o pracodawcach, w celu zapewnienia odpowiednich warunków do organizacji procesu pracy. Co istotne, z urlopu rodzicielskiego mogą jednocześnie korzystać oboje rodzice dziecka, oczywiście w łącznym wymiarze do 26 tygodni. Projekty określają również formalne wymagania wobec wniosku o udzielenie urlopu rodzicielskiego.

Analogiczne uprawnienia gwarantuje się pracownikom, którzy przyjęli dziecko na wychowanie i wystąpili do sądu opiekuńczego z wnioskiem o wszczęcie postępowania w sprawie przysposobienia dziecka lub którzy przyjęli dziecko na wychowanie jako rodzina zastępcza, z wyjątkiem rodziny zastępczej zawodowej.

Projekty ustaw wprowadzają również zmiany do przepisów o zasiłkach z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa. Nowelizacja zakłada, że zasiłek macierzyński będzie przysługiwał również przez okres określony przepisami... (*Dzwonek*)

Panie marszałku... Dziękuję.

...Kodeksu pracy jako okres urlopu rodzicielskiego. W sytuacji gdy kobieta wykorzystała urlop macierzyński w aktualnie obowiązującym wymiarze, w okresie którego będzie otrzymywać 100% podstawy wymiaru zasiłku macierzyńskiego, ma prawo otrzymywać w trakcie urlopu rodzicielskiego 60% podstawy wymiaru tego zasiłku przez następne tygodnie, do 26 tygodni łącznie. Natomiast w sytuacji gdy kobieta zdecyduje się skorzystać bezpośrednio po urlopie macierzyńskim dodatkowy urlop macierzyński oraz urlop rodzicielski i złożyć stosowny wniosek, jednak nie później niż 14 dni po porodzie, otrzyma 80% podstawy wymiaru zasiłku.

Nowelizacja przepisów w Kodeksie pracy oraz w ustawie o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa będzie wymagała dokonania zmian w innych ustawach, w tym regulujących sytuację funkcjonariuszy służb mundurowych i żołnierzy zawodowych. Zmiany w ustawach dotyczących funkcjonariuszy służb mundurowych i żołnierzy zawodowych zmierzają do określenia sytuacji prawnej tych osób w zakresie uprawnień związanych z pełnieniem funkcji rodzicielskich oraz wysokością należności otrzymywanych w czasie urlopu. Część zmian w powyższych ustawach ma charakter porządkująco-uzupełniający.

Posel Izabela Katarzyna Mrzygłocka

Rządowy projekt proponuje zmianę przepisów w ustawie z dnia 27 sierpnia 1997 r. o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych. Zmiana umożliwi wyłączenie osób niebędących osobami niepełnosprawnymi przebywających na urlopach rodzicielskich ze stanu zatrudnienia, od osiągnięcia którego zależy podleganie obowiązkowi wpłat na Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych i wysokość tych wpłat.

Natomiast zmiany w ustawie z dnia 20 kwietnia 2004 r. o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy mają na celu zapewnienie statusu bezrobotnego po urodzeniu dziecka, także w okresie urlopu na warunkach urlopu macierzyńskiego, dodatkowego urlopu na warunkach urlopu macierzyńskiego oraz urlopu rodzicielskiego. Ta gwarancja umożliwi m.in. pobieranie wydłużonego zasiłku dla bezrobotnych. Regulacja ma charakter *lex specialis*. Bez jej wprowadzenia kobieta po urodzeniu dziecka bądź kobieta czy mężczyzna po wzięciu dziecka na wychowanie z uwagi na sprawowanie opieki nad dzieckiem i tym samym pozostawanie w stanie braku gotowości do podjęcia pracy, także w trakcie urlopu rodzicielskiego, zostaliby pozbawieni statusu osób bezrobotnych.

Projekty zawierają również propozycję przepisów przejściowych skierowanych do pracowników, którzy w dniu wejścia w życie ustawy będą przebywać na dodatkowym urlopie macierzyńskim bądź na dodatkowym urlopie na warunkach urlopu macierzyńskiego. Te osoby miałyby prawo do zwracania się z wnioskiem o udzielenie części takiego urlopu w wymiarze odpowiadającym różnicy między wymiarem urlopu wprowadzonym projektowaną ustawą a wymiarem udzielonego urlopu.

Wprowadzenie nowej kategorii urlopu rodzicielskiego w wymiarze – już kończąc – do 26 tygodni związane jest ze wzrostem wydatków z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, który jest istotnym elementem sektora finansów publicznych. Dlatego ważne jest, żeby projekt ustawy zawierał również mechanizmy korygujące, mające zastosowanie w przypadku przekroczenia lub zagrożenia przekroczenia przyjętego na dany rok budżetowy maksymalnego limitu wydatków.

Należy podkreślić, że dodatkowe koszty związane z wypłatą zasiłków macierzyńskich i składek na ubezpieczenia społeczne z związku z wydłużeniem urlopu z tytułu sprawowania osobistej opieki nad małym dzieckiem będą finansowane z budżetu państwa.

Pragnę nadmienić, że postulat dotyczący przyspieszenia terminu wejścia w życie ustawy został uwzględniony, ponieważ wszyscy zdajemy sobie sprawę, że urlop macierzyński stanowi jeden z filarów bezpieczeństwa socjalnego. Rodzice wszystkich dzieci urodzonych w 2013 r. zostaną objęci nowymi przepisami o urlopie rodzicielskim.

Klub parlamentarny, w którego imieniu występuję, wnosi o skierowanie wszystkich projektów do dalszych

czas... do dalszych prac w Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję, pani posel.

To przejęzyczenie było znaczące.

Głos ma pan posel Stanisław Szwed, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Stanisław Szwed:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość wobec czterech projektów ustaw o zmianie ustawy Kodeks pracy oraz niektórych innych ustaw. Trudno mojego wystąpienia nie rozpocząć od wzmianki o tzw. matkach I kwartału, tym bardziej że matki są wśród nas i serdecznie je pozdrawiamy.

Panie ministrze, przeczytam tytuły artykułów, jakie pojawiły się w dzisiejszym wydaniu prasy i w mediach, jak na przykład: „Sejm o urlopach matek I kwartału”. Przypomnę wypowiedzi sprzed kilku miesięcy: „Kilkanaście tysięcy kobiet od kilkunastu dni walczy z czasem, tym razem się nie spieszą”, „Rodzisz? Czekaj do poniedziałku 17 marca”, „Robią wszystko, by opóźnić poród, błagają lekarzy, przesuwają terminy planowanego cesarskiego cięcia. Olbrzymi stres, a wszystko po to, aby nie urodzić dziecka przed 17 marca”.

Pan premier zgotował paniom niespodziankę. Mimo że w październiku zapowiedział roczne urlopy, okazałoby się, że byłyby to urlopy tylko dla matek trzech kwartałów. Z roku rodziny mielibyśmy rok trzech kwartałów, a wszystko dlatego, że państwo przyjęliście w pierwszych rozwiązaniach, że wejście w życie ustawy nastąpi z dniem 1 września. Panie ministrze, zapowiadaliście, że pan premier nie ma absolutnie innej możliwości, że to tylko data graniczna. Chwała paniom, które zorganizowały się, walczyły o to, żeby ta decyzja została zmieniona.

Premier dzielnie rozwiązuje problemy, które sam sobie wcześniej stworzył. Całe szczęście, że na konferencji prasowej wystąpił z polskimi rodzinami, a nie, tak jak to było jeszcze parę miesięcy temu, gdy wystąpił z rodziną irlandzką. Przynajmniej w tym zakresie mamy sukces. Przypomnę, że problem dotyczył ok. 80 tys. dzieci. Koszty szacuje się różnie, to ok. 150 mln zł. Nagle znalazły się pieniądze. Pan premier mówi, że nie ma powodzi, więc to dzięki tym środkom. Ale przeznaczenie państwo na przykład 100 mln na konferencję klimatyczną na Stadionie Narodowym, przeznaczyliście 60 mln na program ministra Arłukowicza dotyczący recept, który nie wszedł w życie. Środki są, tylko nie umiecie uczciwie i gospodarnie nimi zarządzać. W najważniejszej sprawie sami sobie, że tak powiem, strzeliliście w kolano.

Posel Stanisław Szwed

Prawo i Sprawiedliwość wyszło wam naprzeciw – złożyliśmy projekt w styczniu. Wystarczyłoby nad nim procedować. Pan minister mówi o szybkości. 7 miesięcy, panie premierze, panie ministrze. 7 miesięcy, a pan mówi, że szybko. Co dzisiaj mamy? Nadzwyczajne posiedzenie Sejmu. Po posiedzeniu Sejmu mamy posiedzenie nadzwyczajnej komisji. Dzisiaj musi być przyjęte sprawozdanie, żebyśmy za dwa tygodnie mogli przyjąć projekt ustawy i żeby pan prezydent zdążył podpisać ustawę do 17 czerwca, bo inaczej nie obejmiemy tym matek I kwartału. Gdzie jest logika, gdzie sens? Jaka merytoryczna debata może być przeprowadzona w tym czasie? A wątpliwości pojawiają się. W tych czterech projektach są różne propozycje dotyczące choćby wysokości zasiłku itd. Można byłoby nad tym dyskutować. Dzisiaj nie mamy żadnych szans na jakąkolwiek merytoryczną dyskusję. Oczywiście, że tutaj w tym zakresie projekt rządowy będzie projektem rządowym, stąd też będę odnosił się do tego projektu.

Rozpocznę od pierwszej wątpliwości, którą mam. Myślę, że pan minister ją rozwieje. Jest to kwestia terminu wejścia w życie ustawy dotyczącej matek I kwartału. Liczymy tak: dziecko urodziło się 1 stycznia. Mamy 20 tygodni urlopu, czyli urlop kończy się 21 maja. Zgodnie z obowiązującym dzisiaj prawem 7 dni wcześniej trzeba wystąpić z wnioskiem, aby uzyskać dodatkowy urlop macierzyński, de facto czternastego, czyli dzisiaj. Jeżeli kobieta nie wystąpi dzisiaj o dodatkowy urlop, nie nabywa prawa do dodatkowego urlopu. Konsekwencją tego jest to, że – z innych przepisów, które będziemy przyjmować, to wynika – aby skorzystać z urlopu rodzicielskiego, trzeba wykorzystać wszystkie części, czyli podstawowy urlop macierzyński, dodatkowy urlop i dopiero rodzicielski. Co się stanie, jeśli ten wniosek nie zostanie dzisiaj złożony? Myślę, że pan minister odpowie na to pytanie.

Jeżeli matka złoży wniosek dzisiaj, to ma następny termin, kiedy musi wystąpić, bo mamy dzisiaj taką sytuację, że w obowiązującym prawie są 4 tygodnie dodatkowego urlopu, a po 17 czerwca będzie 6 tygodni. Czyli znowu musi wystąpić o te dwa tygodnie, kolejny termin. Jak to wszystko już spełni, może wystąpić o urlop rodzicielski płatny w wysokości 60%. To jest pierwsza wątpliwość, która się pojawia.

Druga wątpliwość dotyczy tego, że są trzy rodzaje urlopów: urlop macierzyński, dodatkowy urlop macierzyński i dodatkowy – to, co państwo wprowadzacie – urlop rodzicielski. Chciałbym podyskutować, panie ministrze, z panem, czy na przykład obligatoryjnie nie powinno być tak: 26 tygodni urlopu macierzyńskiego i druga część – urlop rodzicielski. To byłoby jakieś rozwiązanie w kontekście tego, że przesuwamy 6 tygodni urlopu, chodzi o możliwość wykorzystania urlopu macierzyńskiego przed porodem. Może by to się opłacało – bo większość kobiet idzie na zwolnienia lekarskie – żeby to był obligatoryjny

urlop trwający 26 tygodni. Nie wiem, ale chciałbym na ten temat podyskutować również z ekspertami, czy nie lepiej mieć 26 tygodni urlopu obligatoryjnego. Przypomnę, że w naszym kraju taki projekt był przyjęty przez Sejm, przez rząd AWS, bo sam to prowadziłem, niestety prezydent wtedy to zawetował. Było 26 tygodni urlopu macierzyńskiego. To jest ta wątpliwość.

Kolejna moja wątpliwość. Wniosek, jaki rodzaj urlopu się wybiera, musi być złożony przez ojca czy matkę 14 dni po porodzie. Mamy, jak powiedziałem, trzy rodzaje urlopów. Ma to zasadnicze znaczenie ze względu na to, że przyjmujecie różne warianty płacenia. Jeżeli ktoś jest na zasiłku, na urlopie podstawowym ma 100%, dodatkowy to 100%, a rodzicielski 60%. Jeśli 14 dni po porodzie zdecyduje się na wszystkie trzy warianty – trudno mi wyobrazić sobie, jak to będzie funkcjonowało – to wtedy dostaje 80%. Czyli muszę wybrać. No i teraz logiczne jest, że zastanawiam się, co w danym momencie jest lepsze – które rozwiązanie, jeżeli jest taka gradacja. W innych projektach np. jest tak, żeby to było 100%, jednakowo. Wtedy nie mamy żadnego problemu, liczenia terminów, innych rzeczy. Ale jeżeli mamy taką gradację, to myślę, że w większości przypadków matka jednak będzie się zastanawiała nad takim rozwiązaniem: najpierw wezmę sobie 100% wysokości zasiłku macierzyńskiego plus dodatkowy urlop, za pół roku zdecyduje, wezmę urlop rodzicielski – 60%. Tu też można by było nad tym dyskutować.

Kolejna według mnie ważna sprawa – i tu nie zgadzam się z argumentacją – dotyczy dodatkowego urlopu macierzyńskiego i łączenia go z pracą. Mieliśmy taki zapis, że na wniosek pracownika można było skorzystać z elastycznej formy, czyli np. połowa etatu i połowa urlopu. Dzisiaj państwo proponujecie to samo, ale z jednym zasadniczym warunkiem, że to pracodawca będzie wyrażał zgodę, czy stworzyć taką możliwość. Jeżeli pracodawca się nie zgodzi, to łaskawie piszecie, że ma dać tej kobiecie odpowiedź na piśmie, że się nie zgadza. Jakaś konsekwencja musi być: albo ta kobieta może się gdzieś odwołać, albo nie. Według mnie to jest złe rozwiązanie. Wiem, że pracodawcy zabiegali o to, żeby było takie rozwiązanie, ale według mojej oceny ono nie jest dobre.

Trzecia kwestia z tym związana to jest jednorazowy dodatek wyrównawczy. On w jakiś sposób jest rozwiązaniem dotyczącym tej kwestii: jeżeli ktoś wybierze 100% czy zdecyduje się na 80%, a później zrezygnuje, to mu się wypłaci. I od razu powiem, panie ministrze, że gdyby nie uzasadnienie i wcześniejsze informacje, to żeby zrozumieć te przepisy, czytając tylko projekty zmian, naprawdę trzeba być mistrzem świata, naprawdę. Proszę mi wierzyć, większość osób, która to czytała bez uzasadnienia, zastanawia się, jak to będzie funkcjonowało. Już nie wspomnę o tych terminach, 14 dni, kolejne 14 dni itd. Tak że to naprawdę jest duży problem, jeśli chodzi o ten projekt ustawy.

Kolejna sprawa – myślę, że pan marszałek pozwoli mi trochę dłużej mówić – oczywiście dotyczy...

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

To nie ulega wątpliwości.

Poseł Stanisław Szwed:

Dziękuję, panie marszałku.

Jeśli chodzi o pragmatykę służb mundurowych, sprawa jest jak najbardziej oczywista. Fundusz Pracy, Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych to dobre rozwiązania, które zmierzają w tym kierunku.

Jeśli chodzi o skutki finansowe, my dzisiaj tak naprawdę nie jesteśmy w stanie oszacować, jakie będą skutki finansowe tych propozycji, bo nie wiemy, jak będą się zachowywać przyszłe matki, czy będą wybierać ten urlop w całości. Ale trzeba przyjąć, że średnio to będzie gdzieś na poziomie 80%. Mniej więcej, że tak powiem, tyle będzie, czyli tak naprawdę liczymy, że 80%. Oczywiście pytanie brzmi, ile osób z tego skorzysta, bo te dwie części urlopu, czyli urlop dodatkowy i urlop rodzicielski, są na wniosek. Tutaj na pewno będą wątpliwości. Tak że dzisiaj bardzo trudno jest oszacować te skutki. *(Dzwonek)*

Kwestia dotycząca uwag do projektów, które były zgłaszane. Oczywiście strona związkowa zgłaszała, aby wysokość zasiłków była na poziomie 100%, ale myślę, że warto również zwrócić uwagę na jedno – to było w opinii związku zawodowego „Solidarność” i znalazło się w rozwiązaniu Sojuszu Lewicy Demokratycznej – na kwestię wydłużenia urlopu wychowawczego w przypadku urodzenia bliźniąt czy trojaczków. Nie jest tak, jak państwo piszecie, że to rozwiązanie wychodzi poza materię projektu. Bo jeżeli konsekwencją przyjęcia tych rozwiązań jest to, że gdy komuś urodzą się bliźniaki, trojaczki czy czworaczki, nie będzie mógł w pełni skorzystać z urlopu wychowawczego, to przepis jest zły. A więc po prostu projekt Sojuszu Lewicy, który mówi, żeby wydłużyć urlop wychowawczy do 5 lat, jest zasadny i to znalazło się też w opinii „Solidarności”.

Kolejna kwestia – i tutaj też trudno się z tym nie zgodzić – jedną z ciekawostek przedstawia też europejskie forum właścicieli firm: przepisy przyczyniają się do pogorszenia sytuacji kobiet na rynku pracy. Prosiłbym pana ministra, aby odniósł się pan do tej opinii, bo jeżeli europejskie forum właścicieli firm pisze, że pogorszy, to trzeba się nad tym zastanowić. Ja uważam, że nie, ale taka opinia tutaj była.

I ostatnia opinia, którą sobie tutaj też zapisałem. Związek Dużych Rodzin Trzy Plus oczywiście popiera te rozwiązania, ale mówi również o innych rozwiązaniach dotyczących szerokiej polityki prorodzinnej. Pan minister wymieniał tu niektóre z nich. Doskonale wiemy, i to również wynika z naszego projektu, Prawa i Sprawiedliwości, dotyczącego programu „Teraz rodzina”, że wydłużenie urlopów jest jednym z elementów polityki rodzinnej. Kluczową sprawą są elementy podatkowe i tych rozwiązań do dzisiaj nie ma. Wręcz odwrotnie, propozycje, które przegłosowywaliśmy, zmierzały w odwrotnym kierunku. Mówił pan

o podniesieniu kryterium dochodowego. Jeżeli podnosimy kryterium dochodowe o 39 zł, to efekt jest taki, że z zasiłków rodzinnych korzysta nie więcej niż 50, 60, 80 tys. dzieci, a w ciągu ostatnich lat ubyłoby prawie 3 mln dzieci ze względu na kryterium dochodowe.

Odniosę się jeszcze w dwóch zdaniach, bo już nie mam czasu, do projektów Solidarnej Polski. Myślę, że warta rozważenia jest propozycja dotycząca 6-miesięcznego okresu ochronnego, dodatkowego okresu ochronnego, dla powracających po urlopie macierzyńskim czy rodzinnym. Wiemy, jaka jest sytuacja tych osób, i myślę, że taka ochrona by nie zaszkodziła. Jest również kwestia, już o tym powiedziałem, poparcia wydłużenia urlopów wychowawczych, o których mowa w projekcie SLD, do 5 lat oraz propozycji, aby przyznawać pracownikowi możliwość skorzystania z płatnych dni wolnych na dzieci do lat 14, w zależności od ich liczby. Propozycja jest taka, aby to były cztery dni dla trojga dzieci i więcej.

Podsumowując, panie ministrze, powiem, że nie warto było się głupio upierać, bo dzisiaj wyszedłby pan, mówił do wszystkich i nie musiałoby być tu dzisiaj pań z I kwartału. Siedziałyby sobie w domu i spokojnie oglądały program. Trzeba się na coś zdecydować. Jeżeli się pomaga, a myślę, że kluczową sprawą jest dla nas dzisiaj pomoc dla polskiej rodziny, to nie można udawać, że coś się robi, a później tego nie robić. Później bowiem, jak już wcześniej powiedziałem, są takie konsekwencje: próbujemy coś zrobić, a później się wycofujemy. Całe szczęście, że ten błąd został naprawiony i dzisiaj możemy się wspólnie cieszyć z tego, że ten projekt obejmuje wszystkie rodziny. Ale też tylko rodziny, w których rodzice pracują, którzy mają umowę o pracę lub prowadzą działalność gospodarczą. To dotyczy połowy...

(Głos z sali: Umowy zlecenia.)

...umowy zlecenia. To jest gdzieś 160 tys. dzieci. Więcej? To pan minister sprostuje. Druga połowa rodziców dzieci nie korzysta z tej możliwości, po prostu nie pracuje. Tu chodzi o dzieci rolników, tych, którzy mają umowy o dzieło, którzy z różnych względów nie mają... To jest autentyczny problem, tj. w jaki sposób rozwiązać również te kwestie.

Panie marszałku, dziękuję za cierpliwość. W imieniu mojego klubu mówię, że jesteśmy za tym, aby cztery projekty skierować do dalszych prac w komisji. Ale, jak już powiedziałem, komisja zbiera się dzisiaj i na dłuższą merytoryczną pracę nie ma czasu. Wszyscy zdajemy sobie sprawę, że dzisiaj to sprawozdanie musi być przyjęte – dzień 17 czerwca jest dniem granicznym, w którym ta ustawa musi wejść w życie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Ale, panie pośle, czego się nie robi, aby było więcej Polaków.

Głos ma pani posłanka Zofia Popiołek, Ruch Palikota.

Posel Zofia Popiolek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Ruch Palikota mam zaszczyt przedstawić nasze łączne stanowisko dotyczące projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks pracy oraz ustawy o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa, druk nr 1172, wniesionego 18 stycznia 2013 r. przez posłów z klubu PiS, projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks pracy oraz ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, druk nr 1175, wniesionego 23 listopada 2012 r. przez klub Solidarnej Polski, projektu zmiany ustawy Kodeks pracy oraz niektórych innych ustaw, druk nr 1311, wniesionego 20 marca 2013 r. przez klub SLD, oraz rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks pracy oraz niektórych innych ustaw, druk nr 1310.

Dlaczego wymieniałam te daty? Bo kiedy w dniu 22 czerwca 2012 r. wnosiliśmy projekt ustawy o zmianie ustawy Kodeks pracy dotyczący wydłużenia urlopu ojcowskiego, druk nr 666, którego główną tezą było to, aby jak najdłużej malutkie dziecko mogło pozostawać pod opieką wymiennie obojga rodziców, to na 22. posiedzeniu Sejmu w dniu 26 września 2012 r. projekt ten przyjęto dość sceptycznie z uwagi na koszt proponowanych rozwiązań. Niemniej wszystkie kluby opowiedziały się za skierowaniem go do komisji, w której zawieszono prace nad naszym projektem do czasu opracowania projektu rządowego. Wówczas nie przypuszczaliśmy, że projekt rządowy będzie zawierał aż tak rewolucyjne rozwiązania, korzystne w zasadzie dla młodych rodziców, ale wprowadzone jednak w taki sposób, że wzbudza to dość duże kontrowersje. Nieukrywaną satysfakcję mamy również z tego powodu, iż zainspirowaliśmy zarówno rząd, jak i pozostałe kluby poselskie do szukania pomysłów dotyczących tego ważnego problemu. Małe dziecko wymaga nieustannej opieki, dlatego bardzo ważne jest, żeby rodzice jak najdłużej mogli sprawować bezpośrednią opiekę nad nim, jeżeli tak będą wnioskować. Nie należy jednak zapominać, że wychowanie dziecka to nie tylko pierwszy rok życia. Inwestowanie w dzieci to nie tylko sprawa rodziców. Rola państwa jest również tutaj niezbędna, gdyż inwestowanie w nowe pokolenie, w przyszłość, dla każdego narodu jest warunkiem jego rozwoju. Polityka społeczna musi być kształtowana w sposób kompleksowy, sprawny i wielotorowy.

Klub Ruch Palikota będzie głosował za skierowaniem wszystkich projektów do komisji, gdzie obecnie samotnie oczekuje nasz projekt złożony w dniu 22 czerwca 2012 r., druk nr 666. Jednocześnie wyrażamy nadzieję, że debata nad tymi projektami będzie oparta na merytorycznych argumentach, a nie na demagogii. Jeszcze raz klub wyraża satysfakcję, że niemal wszystkie kluby i strona rządowa tak owocnie podchwyciły temat podjęty przez nas na 22. posiedzeniu. Mamy nadzieję, że wspólną pracą przy-

czynimy się do wypracowania najlepszych rozwiązań w tak ważnym społecznie temacie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję, pani poseł.

Głos ma pan poseł Piotr Walkowski, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Piotr Walkowski:

Panie Marszałku! Koleżanki i Koledzy Posłowie! Panie Ministrze! Szanowni Państwo! 14 maja roku Pańskiego 2013 przystąpiliśmy do debaty nad czterema projektami, które, można powiedzieć jednym zdaniem, prowadzą do polepszenia bytu polskich rodzin, dają nadzieję, dają możliwości, dają zachętę – chodzi o to, ażeby troszeczkę zastraszający proces demograficzny, który w ostatnich kilkunastu latach w naszym kraju zachodzi, zatrzymał się, a nawet obrał zwrot przeciwny, czyli żebyśmy doczekali się tego, że przyrost naturalny zacznie wzrastać, będzie rodziło się coraz więcej dzieci, które są największym naszym bogactwem.

Szanowni Państwo! Cieszy mnie to, że przedstawiciele klubów, którzy przedstawili swoje projekty ustawy o zmianie Kodeksu pracy, są zgodni co do głównych założeń, potwierdzają to również głosy poszczególnych przedstawicieli reprezentujących kluby w tym parlamencie. Myślę, że rzeczywiście taki skowronek w ubiegłym roku, jeszcze przed wystąpieniem premiera, tzw. drugim exposé, informacje, które docierały z gabinetu ministra Kamysza, ministra pracy i polityki społecznej, że przygotowuje mapę drogową w zakresie poprawy sytuacji polskich rodzin, były to przymiarki i dzisiaj podejmujemy próbę osiągnięcia następnego przystanku. Tym przystankiem mają być roczne urlopy macierzyńskie, które będą przysługiwały osobom, które rodzą dziecko po 31 grudnia 2012 r. Myślę, że będziemy zgodni co do tego, że kurs jest prawidłowy.

Chciałbym podziękować, bo moja koleżanka, poprzedniczka, pani posłanka Zofia Popiolek mówiła o kwestiach dotyczących projektu ustawy tzw. tacierzyńskiej, który w ubiegłym roku na tej sali został przez nich zgłoszony, ale omawialiśmy kwestie urlopu tacierzyńskiego, bo przecież tutaj również w tej kadencji wprowadzaliśmy poprawki do ustawy o urlopie tacierzyńskim. Tutaj, jak wspominał pan minister, chociażby na ostatnim posiedzeniu, przyjęta została ustawa o pomocy państwa w wychowaniu dzieci do lat trzech, czyli ustawa zwana popularnie żłobkową. Tutaj też, na tej sali, będziemy podejmowali decyzje w kwestiach dotyczących pomocy państwa w wychowaniu dzieci w wieku przedszkolnym. A więc są to poszczególne punkty, które zaczynają powoli tę

Posel Piotr Walkowski

mapę wypełniać. Wypełniać nie tylko zamysłami, nie tylko projektami, ale już konkretnymi czynami.

Szanowni Państwo! Też nie byłbym sobą, gdybym troszeczkę uwagi... Uwagę może nie tyle mam do pana ministra tutaj obecnego, ponieważ dyskutowaliśmy wielokrotnie o chęciach rozwiązania problemu i możliwościach finansowych. Mimo że prace nad projektem trwały, trwały konsultacje, dość długo strona rządowa podtrzymywała informacje, że możliwości naszego budżetu zezwalają jedynie na wprowadzenie ustawy i objęcie tą ustawą rodziców dzieci urodzonych po 17 marca. Dość długo to trwało, spowodowało to niepokoję, o których występujący dzisiaj posłowie już mówili. To jest rzeczywiście niepotrzebne i myślę, że powinniśmy unikać tego typu sytuacji, ponieważ budzi to emocje, budzi to niepokój. Poza tym również my, jako ci, którzy decydują o kształcie naszego prawa, w pewnych momentach zostajemy postawieni w troszeczkę niezręcznej sytuacji. Ponieważ docierały do nas argumenty dotyczące możliwości, chcąc bronić przedłożonego projektu czy chcąc bronić zawartych w procedowanych projektach ustawy informacji, również przyłączyliśmy się do tego, żeby przekonywać szczególnie te matki, które rodziły w pierwszym kwartale. Powiem tak: Wychodzi na to, że jeśli chodzi o nasze chęci i naszą rolę, zostaliśmy postawieni w sytuacji, kiedy nagle okazało się, że również bez konsultacji premier tego rządu podjął decyzję, że jednak środki finansowe, po uzgodnieniu z ministrem finansów, są. To jest niepotrzebne. Jeżeli chcemy przyjmować rozwiązania, powinniśmy te rozwiązania przemyśleć i nie stwarzać takich sytuacji, nie doprowadzać do takich sytuacji, które niepokoją. To prowokuje również dalsze działania, bo od kilku tygodni znowu dostaję informacje mailowe, tym razem od rodziców czy od członków rodzin, do których to szczęście w postaci nowo narodzonego dziecka przyszło w czwartym kwartale ubiegłego roku. W tym momencie można by poruszyć tę kwestię: Dlaczego dzieci urodzone 31 grudnia nie będą miały tego szczęścia, że rodzice nie będą z nimi przez cały rok, tylko przez okres, który wynika z obecnie obowiązującego prawa? Dlatego też mam serdeczną prośbę do obecnych tu i tych nieobecnych parlamentarzystów, ażebyśmy oddziaływali i wpływali na osoby podejmujące decyzje, aby te decyzje były odpowiedzialne.

Panie ministrze, mam do pana pytanie. Jako szefowi samorządu rolniczego brakuje mi tutaj jednej grupy rodziców, myślę o rodzicach prowadzących działalność rolniczą, którzy objęci są ubezpieczeniem społecznym w Kasie Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego. Okazuje się, że jednak w tym kraju nie dla wszystkich prawo jest takie samo, dlatego też chciałbym uzyskać informację, żebym mógł odpowiadać rolnikom, członkom mojego samorządu: Dlaczego w tym momencie nie mogą cieszyć się swoim rodzicielstwem również przez 12 miesięcy, jak to jest przewidziane w ustawie dla innych grup zawodowych? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Ryszard Zbrzyzny, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Ryszard Zbrzyzny:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Zgodnie z deklaracjami rządu rok 2013 miał być rokiem rodziny, ale rzeczywistość, z jaką się zderzamy... Także podczas tej debaty, bo przecież gdyby rząd był do końca konsekwentny, to pewnie dzisiaj tej debat na tej sali w tej sprawie by nie było. Jednak jest debata, bowiem rząd złożył pewnego rodzaju daleko idące deklaracje. Ubolewam nad tym, że za deklaracjami nie poszły czyny, przynajmniej nie do końca.

Otóż zmiany w systemie zabezpieczenia rodzin, szczególnie w okresie macierzyństwa, po i przed tym okresem, rzeczywiście zostały wprowadzone od 1 stycznia 2013 r., ale tylko w ograniczonym zakresie, a więc w takim zakresie, który uprawnionym osobom czy rodzicom odbiera pewne uprawnienia – abstrahując od tego, czy to jest słuszne, czy nie, bo nie chcę teraz tego oceniać – mam tutaj na myśli kwestię tzw. becikowego czy też ulg prorodzinnych, ulg podatkowych. A więc jeżeli chodzi o odbieranie, to jesteście tutaj konsekwentni, jesteście mistrzami świata i rzeczywiście od 1 stycznia, czyli od początku roku budżetowego 2013, odebraliście te uprawnienia, oczywiście powodując z tego tytułu określone oszczędności w budżecie państwa.

Gdyby za tym, równolegle, z dniem 1 stycznia wprowadzono regulacje postulowane dzisiaj przez rząd w projekcie ustawy, już nie mówiąc o projektach poselskich, które zmobilizowały rząd do tego, aby taki projekt pojawił się w Wysokiej Izbie, nie miałbym nic przeciwko temu. Rzeczywiście rząd jest konsekwentny – to, co zapowiedział, to czyni od początku do końca, tak po stronie porządkowania systemu, jak i po stronie wprowadzania dodatkowych elementów, które inspirowały rodziny, rodziców do tego, żeby zechcieli brać na siebie obowiązek rodzicielski w większym niż do tej pory zakresie.

Teraz mamy debatę wymuszoną przez matki pierwszego kwartału, przez wiele klubów parlamentarnych, klubów opozycyjnych, bowiem dzisiaj debatujemy nad czterema projektami ustaw, w tym trzema projektami klubów opozycyjnych, które pojawiły się w Wysokiej Izbie zdecydowanie wcześniej niż projekt rządowy. A więc trzeba było słuchać opozycji. Śmiem twierdzić, że wtedy nie byłoby dzisiaj tej kosztownej z wielu względów debaty. Jest to bowiem nieplanowane, dodatkowe posiedzenie Sejmu, który musi funkcjonować w pełnym zakresie, posłowie zjeżdżają z całej Polski i jeszcze zjadą za dwa tygodnie na kolejne dodatkowe posiedzenie, bowiem ono jest nieodzowne, żeby zmieścić się w terminie, o którym wcześ-

Posel Ryszard Zbrzyzny

nie powiedział pan poseł Szwed. Ustawa bowiem musi być ogłoszona najpóźniej do 10 czerwca br., by po co najmniej siedmiodniowym *vacatio legis* mogła wejść w życie z dniem 17 czerwca i by niejako harmonogram umożliwił korzystanie z tejże ustawy, począwszy od 1 stycznia 2013 r.

Czy było to potrzebne, panie ministrze? Myślę, że nie. Można było to zrobić w sposób bardziej zorganizowany, mniej kosztowny i cywilizowany. Mam nadzieję, że wszystkim nam zależy na tym, by rodzice mieli możliwość łatwiejszego godzenia obowiązków zawodowych i rodzinnych. W tym kierunku idą wszystkie cztery projekty ustaw, których teraz w Wysokiej Izbie odbywa się pierwsze czytanie. Zależy nam także na tym, by wspierać postawy partnerstwa w rodzinie, a więc we wszystkich kategoriach, jeśli chodzi o uprawnienia związane z rodzicielstwem, są zrównane prawa. Proponujemy zrównanie praw obojga rodziców, a więc jest to istotne wspieranie postaw partnerskich w rodzinie oraz wspieranie rodziców w sprawowaniu opieki nad dziećmi, te okresy bowiem się przecież wydłużają, i to w sposób znaczny.

Niewątpliwie zmiany proponowane we wszystkich projektach ustaw są zmianami polepszającymi pozycję oraz uprawnienia rodziców przed urodzeniem dziecka i po jego urodzeniu, z małymi wyjątkami. I o tych wyjątkach powiem, bo tego, z czym się zgadzamy, to, śmiem twierdzić, nie trzeba powtórnie omawiać, ale to, w związku z czym mamy poważne wątpliwości, to trzeba wyspecyfikować. Otóż projekt rządowy przewiduje, że w okresie przed urodzeniem dziecka matka może skorzystać z urlopu macierzyńskiego w wymiarze do 6 tygodni, a więc jest to ograniczenie praw w stosunku do tego, co dzisiaj obowiązuje, bo przypomnę, że matka może skorzystać wtedy z urlopu nie krótszego niż 2 tygodnie, oczywiście w wymiarze do 20 tygodni łącznie. Niekorzystne naszym zdaniem i bardzo komplikujące sposób wyliczenia zasiłku macierzyńskiego we wszystkich tych kategoriach, o których mówimy, do urlopu rodzicielskiego łącznie, jest wprowadzenie trzech wskaźników: 100% – to 100% jest zrozumiałe – ale i 80%, i 60%, z możliwością, jeżeli w którymś momencie z przyczyn niezależnych od nikogo nie będzie można zrealizować deklaracji np. o stawce 80-procentowej, wypłacenia wyrównania do 100%. Tak więc zaczyna się tu wielka biurokracja, wielkie liczenie i angażowanie wielu osób do tego, żeby działać zgodnie z obowiązującym prawem, wyjść naprzeciw oczekiwaniom matek czy rodzin, które posiadają małe dzieci, uwzględnić ich prawa. Myślę, że to skomplikowane liczenie jest nikomu niepotrzebne. Łatwiej jest przyjąć zasadę, którą proponujemy w naszym poselskim projekcie: 100% we wszystkich kategoriach, które dzisiaj obowiązywały, i 60% w wypadku urlopu rodzicielskiego.

Powiem, że w większości zapisy wszystkich projektów na siebie zakładają się. Tak więc mamy urlop rodzicielski 26-tygodniowy i nikt nie ma żadnych wątpliwości, że tak powinno być i że powinno to być uprawnienie dla obojga rodziców i w każdym przypadku, obojętne, ile dzieci się urodziło, dodatkowy urlop macierzyński już teraz, a nie od 1 stycznia roku 2014 r., w wymiarze 6 i 8 tygodni. No i jest jeszcze nasza propozycja, która jest powielana w jeszcze innej propozycji, żeby odciążyć pracodawców od składek na Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych i na Fundusz Pracy w okresie 3 miesięcy. To będzie inspirowało do tego, żeby pracodawca zatrzymywał wracającego rodzica po urlopie macierzyńskim czy rodzicielskim do pracy, z tego tytułu bowiem miałby wymierne korzyści, a nie czekał przez 6 miesięcy okresu ochronnego i szukał pretekstu, żeby z nim się rozstać i nie zatrudniać go dalej. Pozytywne jest to, co proponuje rząd w swoim projekcie, a mianowicie uregulowanie do końca kwestii szeroko pojętych służb mundurowych, bo tu jest uwzględniona sprawa finansowania i sprawa uprawnień, a więc zrównanie z powszechnym systemem zabezpieczenia. I to jest kierunek, który popieramy. Kolega z Polskiego Stronnictwa Ludowego przedstawił wątpliwości dotyczące finansowania KRUS i uprawnień ubezpieczonych w KRUS, ale myślę, że na pytanie związane z tymi wątpliwościami odpowie pan minister, bo my mamy podobnego typu wątpliwości.

Oczywiście wątpliwości budzi jeszcze jedna kwestia – wielość rodzajów urlopów. Tak więc dzisiaj mamy urlop macierzyński – od 20 do 37 tygodni, dodatkowy urlop macierzyński – od 6 do 8 tygodni, urlop ojcowski – 2 tygodnie, urlop rodzicielski – 26 tygodni, i urlop wychowawczy, ten bezpłatny, 36-miesięczny, a więc 3-letni, przed każdym z tych urlopów w większości przypadków trzeba składać oświadczenia czy wnioski o chęci skorzystania z nich, a więc angażuje się osoby, które powinny się zajmować dzieckiem, a nie pilnowaniem terminów i składaniem oświadczeń, angażuje się służby kadrowe, służby pracownicze u pracodawcy, angażuje się pracodawcę. Pytanie: Po co? Czy nie należałoby skumulować przynajmniej urlopów z niektórymi tytułami w kontekście tego, że zrównujemy prawa obojga rodziców do korzystania z tychże urlopów? Ta wielość nie do końca musi być pozytywnym elementem w tych rozwiązaniach, może więc podczas kolejnych prac zastanowimy się nad tym, czy nie dokonać np. połączenia urlopu macierzyńskiego z dodatkowym urlopem macierzyńskim, bo to byłoby chyba logiczne. To wszystko jest jednak przed nami.

Istotnym, ważnym elementem jest rozwianie wszelkich wątpliwości, które zasiewają także dziennikarze, media. Kto będzie uprawniony – czy pracownicy także zatrudnieni na podstawie tzw. umów śmieciowych, czy samozatrudnienia, czy jeszcze w innych sytuacjach? Otóż definicja jest jednoznaczna. I trzeba ją od początku do końca rozpropagować. Wszystkie rozwiązania odnoszące się do tych zasiłków, zasiłków

Posel Ryszard Zbrzyzny

macierzyńskich, dotyczą zarówno pracowników, jak i pozostałych osób, które objęte (*Dzwonek*) są ubezpieczeniem obowiązkowym albo dobrowolnym. Jeżeli jednak ktoś dobrowolnie się nie ubezpieczy, to z dobrodziejstw tejże ustawy, z tych praw korzystać, co wynika z logicznego toku myślenia, przecież nie będzie mógł.

I na koniec, panie marszałku, Wysoka Izbo – pan premier to się zachowuje jak strażak, który sam wzniesca pożar, a później jest pierwszy na jego miejscu i pokazuje, jak jest skuteczny i jak dobrze zorganizowany.

(*Posel Andrzej Orzechowski*: Przepraszam, wzniesca ogień strażak?)

Tak. Ten, który wzniesca pożar i który pierwszy jest na miejscu. Oczywiście to jest naganne. To jest naganne i wszyscy już się zorientowali, że to jest strażak podpalacz, a nie strażak, który ma gasić pożary, jakie wzniesają inni albo jakie samoistnie powstają. (*Oklaski*)

(*Posel Andrzej Orzechowski*: Strażak, który wzniesca ogień.)

Tak więc myślę, że wszyscy już się zorientowali, że mamy tu do czynienia ze strażakiem podpalaczem. I powiem, że konsekwencją takich działań jest to, że pojawiają się już wtórne ogniska pożaru, choćby matki IV kwartału 2012 r., czy też te, które się uważają za poszkodowane, matki całego roku 2012.

A więc, panie premierze, więcej powagi, więcej odpowiedzialności. A jeśli chodzi o same ustawy, chcemy pracować nad wszystkimi projektami. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Piotr Szeliga, Solidarna Polska.

Posel Piotr Szeliga:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu Solidarnej Polski przedstawić nasze stanowisko dotyczące wszystkich projektów.

Także my jesteśmy za tym, aby skierować je do dalszych prac. Nie chcę już tutaj się rozwodzić, bo moi przedmówcy, także wnioskodawcy, wiele na temat poszczególnych projektów powiedzieli, ale w pełni podpisuję się pod wieloma wcześniej przedstawionymi stanowiskami.

Na początku w pewnym sensie współczuję panu, panie ministrze, bo pan dzisiaj zbiera na tej sali cięgi, choć to kierowane jest do pana premiera, a pan premier sprytnie, jak zawsze, ograł was, bo w blasku fleszy i kamer ogłosił swój „wielki sukces”. Najpierw pan premier narobił kłopotu matkom I kwartału, a później rzekomo uratował całą sytuację. Solidarna

Polska swój projekt ustawy złożyła już 23 listopada 2012 r. Oczywiście pani marszałek tradycyjnie włożyła ten projekt do zamrażarki, bo być może już wtedy wiedziała, że kiedy zaczną spadać wyniki sondażowe, trzeba będzie jednak uruchomić ten wspomniany już wcześniej „sukces”.

Panie ministrze, także pański kolega klubowy dzisiaj wystąpił z krytyką pana premiera, chociaż ta krytyka w pewnym sensie śmieszna, bo tak naprawdę wy nie wiecie sami, czego chcecie – bo albo jesteście w koalicji, w której macie jakiegokolwiek realny wpływ na to, co chcecie realizować, albo udajecie, gdyż publicznie mówicie co innego, a później nic nie macie rzeczywiście do powiedzenia. Ja bym apelował do pana, żeby pan zastanowił się w ogóle, czy jest pan w stanie w obecnym rządzie kreować jakąkolwiek politykę prorodzinną, czy pan będzie na takiej zasadzie, jak wcześniej, się dostosowywał, pewnie nawet nie wiedząc, co pan premier z panem ministrem finansów w danej chwili ogłoszą.

Apeluję także do wszystkich partii, abyśmy, szanowni państwo, wreszcie zrozumieli, że polityka prorodzinną nie powinna mieć żadnych barw klubowych. Polacy czekają na to, abyśmy, czy w czasie prac danej komisji, czy po powołaniu podkomisji, zastanowili się wreszcie nad realnymi rozwiązaniami, które być może będą obowiązywały 10, 15, 20 lat, niezależnie od tego, kto będzie w przyszłości rządził. Jeśli to nie nastąpi, wiemy wszyscy, co będzie, wiemy, w jakim kierunku zmierza obecna sytuacja demograficzna. Wszyscy wiemy, że dzieci kosztują, być może na szczęście kosztują, ale mądre państwa inwestują w dzieci, bo wiedzą, jakim są dobrem dla każdego z państw.

Dzisiaj działamy właśnie na zasadzie działania strażaka: jest pożar, trzeba go ugasić, a nikt się tak naprawdę nie zastanawia, co będzie za rok, za 5, za 10 lat. Matki I kwartału, ale także wszystkie bez wątpienia matki pokazały, czego tak naprawdę chcą od państwa. Polki w Anglii także nam udowodniły, że w sprzyjających warunkach chcą mieć dzieci, chcą te dzieci wychowywać, a my dzisiaj debatujemy, tworzymy przepisy: damy 80, to znów 60%, przy takich czy innych uwarunkowaniach, i znowu wprowadzamy w pewnym sensie zamęt. Powinniśmy naprawdę zastanowić się, ile realnie i przez ile lat, jak już wcześniej powiedziałem, możemy przeznaczać na politykę, która wesprze polskie rodziny, bo inaczej naprawdę to się źle skończy. Będziemy czekać, aż pan premier przed wyborami wymyśli jakiś kolejny projekt, pan minister finansów komuś zabierze, komuś doda, bo tak naprawdę nie ma dzisiaj dalekowzrocznej polityki prorodzinnej.

Solidarna Polska w swoim projekcie wskazała także inne moim zdaniem bardzo słuszne rozwiązania. Często słyszy się, że rzekomo pracodawcy zwalniają szybko kobiety czy też ich nawet w ogóle nie zatrudniają, bo właśnie boją się, że kobieta pójdzie na urlop macierzyński i później wróci albo nie wróci. Dlatego wspieramy przedsiębiorców. Z jednej strony

Posel Piotr Szeliga

chcielibyśmy zagwarantować tym powracającym matkom 6-miesięczny okres bezpieczeństwa, żeby nie mogły być zwolnione, z drugiej strony chcielibyśmy, aby przedsiębiorcy przez 12 miesięcy mieli właśnie opłacane przez Skarb Państwa składki na ubezpieczenia emerytalne, rentowe i wypadkowe pracowników, właśnie tych, którzy będą wracać. Ktoś powie, że to będzie za dużo kosztowało, ale wreszcie zdecydujemy się, czy stać nas na to, żeby w Polsce mogli dorastać kolejni młodzi Polacy, czy nas na to nie stać. Jeżeli nas na to nie stać, to być może dzisiaj się zastanówmy, z jakich krajów mamy przyjmować emigrantów, czy z Chin, czy z Filipin, nie oszukujemy w końcu Polaków. Pan wie, że niestety dzieci kosztują, wszyscy o tym wiemy, ale dzisiaj odbijamy się od muru, bo pan minister Rostowski zaciska Polakom pasa, szuka pieniędzy. Jemu zależy na wskaźnikach – być może jest w takim wieku, że myśli tylko o tym, aby wziąć jeszcze emeryturę z Anglii, brać kilka, kilkadziesiąt lat, ale już nie myśli o tym, co będą miały następne pokolenia, kto będzie pracował na kolejne emerytury.

Dlatego też apeluję do pana ministra, by pan i pańskie ugrupowanie, skoro jesteście koalicjantami – do Platformy Obywatelskiej wcześniej, tak jak do wszystkich, apelowałem, ale do pana apeluję szczególnie – zdecydowali się, czy chcecie dalej wspierać te szkodliwe dla Polaków rozwiązania i być w tym rządzie, czy chcecie jednak realnie coś zrobić. I niech pan odpowie: Czy pan jest w ogóle w stanie przekonać premiera, ministra finansów do tego, abyśmy podeszli do polityki prorodzinnej kompleksowo i, tak jak powiedziałem, być może znaleźli takie rozwiązania, które ponad politycznymi podziałami będą obowiązywały, będą realizowane przez następne kilkadziesiąt lat? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

O głos poprosił minister pracy i polityki społecznej pan Władysław Kosiniak-Kamysz.

**Minister Pracy i Polityki Społecznej
Władysław Kosiniak-Kamysz:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Odniosę się pokrótce do wypowiedzi moich przedmówców.

Szanowni Państwo! Dzisiaj wszyscy mówią o potrzebie polityki prorodzinnej, potrzebie reagowania na sytuację demograficzną, ale do czasu ogłoszenia tego projektu w październiku – przygotowywanego dużo wcześniej, zapowiadanego podczas drugiego exposé – przedstawienia go do konsultacji w dniu 8 listopada, żaden z klubów parlamentarnych, które zgłosiły później projekty, projektu dotyczącego wydłużenia rocz-

nych urlopów rodzicielskich nie złożył. Wszystkie te projekty są z inspiracji projektu rządowego, który trafił do konsultacji społecznych 8 listopada.

Pan poseł Szeliga powiedział, że dzisiaj współczuję mi, iż muszę występować w tej sprawie w Sejmie. Otóż ogromnie cieszę się, że mogę w tej sprawie występować, bo takiej rewolucyjnej zmiany w Polsce nie było. Mam nadzieję, że uzyska ona akceptację całego parlamentu. Jednak pierwsza propozycja wyszła z rządu, z Rady Ministrów, i dochodzono do najlepszych rozwiązań w trakcie konsultacji społecznych. Często pytają państwo, dlaczego były takie krótkie konsultacje, dlaczego nie uwzględniamy wyniku konsultacji. W tym projekcie wynik konsultacji został uwzględniony. Zmieniono część przepisów, poszerzono liczbę uprawnionych. I myślę, że ten czas był tego warty. Wtedy trwała bardzo dobra debata publiczna, z udziałem debaty obywatelskiej, i to było bardzo potrzebne w moim odczuciu.

Padło też pytanie, czy Polskie Stronnictwo Ludowe ma coś do powiedzenia. Informuję, że to właśnie z inicjatywy ministra z Polskiego Stronnictwa Ludowego wyszedł projekt dotyczący wydłużenia urlopu. Z inicjatywy Polskiego Stronnictwa Ludowego powstał projekt ustawy, który jest procedowany w Sejmie, obejmujący kwestie odprowadzania składek za ubezpieczonych, za nieubezpieczonych, ubezpieczonych w KRUS, samozatrudnionych i stworzenie czegoś na wzór urlopu wychowawczego. Mam nadzieję, że ta ustawa niedługo zostanie przyjęta. I to jest odpowiedź, jeśli chodzi o temat rolniczy, bo budżet państwa będzie odprowadzał składki na ubezpieczenie rolnicze za osoby poświęcające swój czas na wychowanie dzieci.

Były w polskim Sejmie momenty, i w historii polityki rodzinnej, kiedy skracano wymiar urlopu macierzyńskiego, kiedy wydłużano o 2 tygodnie. W 2006 r. miało miejsce wydłużenie urlopu macierzyńskiego o 2 tygodnie. Te rozwiązania nie objęły całego rocznika, były wprowadzane w grudniu. Dziś potrzebowaliśmy czasu ze względu na sytuację budżetową, bo w momencie dokonywania tych zapowiedzi mówiliśmy o tym, że będzie to rozwiązanie, które wejdzie w życie w drugiej połowie roku. Natomiast po konsultacjach udało się stworzyć rozwiązanie, które obejmuje cały rocznik. I jestem z tego ogromnie zadowolony, że obejmie ono taką dużą grupę osób.

Zgadzam się z częścią opinii, że nie możemy przestać tylko na rozwiązaniach dotyczących pierwszego roku opieki nad dziećmi. Dlatego zaproponowaliśmy rozwiązania dotyczące tworzenia miejsc opieki, żłobków. Mówiłem o tym, że zostało to przyjęte przez Sejm. Szkoda, że nie cała Wysoka Izba zagłosowała za obniżeniem obciążenia dla samorządów z obecnych 50% do 20%. Wprowadziliśmy też rozwiązania dla rolników określające, że mogą zatrudniać nianie, a budżet państwa będzie odprowadzał składki. I to jest drugi etap. Kolejnym etapem są oczywiście miejsca pracy i wsparcie z Funduszu Pracy dla mam powracających po przerwie związanej z urodze-

Minister Pracy i Polityki Społecznej Władysław Kosiniak-Kamysz

niem i wychowaniem. Takie programy specjalne już uruchomiliśmy. Chcemy to zapisać na stałe w rozwiązaniach proponowanych w ramach reformy urzędów pracy.

Dziękuję za stwierdzenie wygłoszone przez panią posłankę Popiołek, że to są rewolucyjne rozwiązania, dobre dla rodziców. Te wszystkie projekty bazują na projekcie rządowym, który jako pierwszy został opublikowany i przesłany do szerokich konsultacji społecznych. W wyniku tych konsultacji objęliśmy później jeszcze rozwiązaniami służby mundurowe i zapewniliśmy szerszy obszar działalności całej ustawy. Nie mogę zgodzić się ze stwierdzeniem, że ten rząd nie myśli o polityce prorodzinnej, bo takich rozwiązań, tak daleko idących i dalekosiężnych, nie było. Porównajmy bowiem wydłużenie o 2 tygodnie z wydłużeniem o 26 tygodni i przyspieszenie dotyczące wprowadzenia urlopu dodatkowego. Mam nadzieję, że pomimo emocji, które zostały wywołane w pierwszej części dyskusji, te rozwiązania uzyskają aprobatę całej Wysokiej Izby.

Jeśli chodzi o to, kto może skorzystać, dlaczego przyjęto datę wejścia w życie 17 i czy te dzieci, które urodzą się 1 stycznia, będą mogły skorzystać, to jak najbardziej – art. 29. Są tam przepisy nie tylko zmieniające datę, ale także dostosowujące do potrzeb, które spowodowały, że obejmujemy rozwiązaniem wszystkie dzieci urodzone w tym roku. 80%, 100%, 60% – takie rozwiązania funkcjonują w różnych krajach europejskich. W Norwegii też można wziąć, jeżeli się chce, dłuższy urlop, wymiar jest trochę inny. Zresztą pokrywa się to we wszystkich projektach, i mnogość rozwiązań i elastyczność, czyli urlop macierzyński, dodatkowy urlop macierzyński, urlop rodzicielski też są uwzględnione we wszystkich projektach. Może warto na następnych etapach, w ramach przeglądów tej ustawy, skumulować część, pokazać też, jakie jest wykorzystanie poszczególnych urlopów.

W ocenie skutków regulacji zawieraliśmy różne rozwiązania i uwzględnialiśmy różne rozważania: 50%, 80%, 90% czy 100%, ale będąc odpowiedzialnym, trzeba planować na 100%, choć pewnie wielkość, którą pan poseł Szwed wymienił, 80%, też będzie bardzo dużym sukcesem tej ustawy, jeżeli tyle osób skorzysta.

Co z kobietami na rynku pracy, jak je wspierać? Oczywiście, pomoc w powrocie na rynek pracy czy w postaci podwyższania kwalifikacji, bo ten element był wskazywany w dyskusji z pracodawcami, jest potrzebna. Dlatego warto inwestować w programy specjalne związane z Funduszem Pracy.

Szanowni Państwo! Myślę, że jestem do dyspozycji w tej turze pytań, ale chcę powiedzieć, że jest to ustawa, która stanowi dziś niewątpliwie najbardziej i najdalej idący fundament tworzenia polityki rodzinnej. Ale niejedyny. Są kolejne lata opieki, są żłobki, są przedszkola, nianie, dzienni opiekunowie, też

wsparcie materialne rodzin, którym jest najtrudniej. I tu się zgadzam: mapa drogowa jest potrzebna i ona jest nakreślona, ale takie zmiany jak te, które dzisiaj proponujemy, do tej pory nigdy nie były przedkładane. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu ministrowi.

Przystępujemy do pytań.

Czy ktoś z państwa posłów jeszcze chciałby dopisać się do głosu, zadać pytanie?

Nie widzę zgłoszeń.

Zamykam listę.

(*Posel Piotr Szeliga: Sprostowanie.*)

W trybie sprostowania, tak?

Bardzo proszę, ale nazwiska chyba nie słyszałem.

(*Głos z sali: Było wymienione.*)

Było?

(*Głos z sali: Było, było.*)

W tej sytuacji proszę bardzo.

Posel Piotr Szeliga:

Panie ministrze, tylko tak krótko.

Moje wyrazy współczucia wynikały m.in. z tego, że, tak jak pan powiedział, pan przygotowywał to wszystko, a pan premier niestety nie wziął pana chociażby na tę konferencję. I wyraziłem właśnie...

(*Głos z sali: To są dobre rozwiązania...*)

Z tego właśnie powodu wyraziłem moje współczucie.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Panie pośle, sprostowanie to źle zrozumiana pana wypowiedź. To jest polemika.

Posel Piotr Szeliga:

Pan minister źle mnie zrozumiał. Chodziło mi właśnie o tę sytuację. Tylko o to chodziło.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Zakreślam limit czasu na zadanie pytania na 2 minuty, ale będę przestrzegał, aby ten limit nie był przekraczany.

Pierwszy zada pytanie pan poseł Tadeusz Tomaszewski, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Tadeusz Tomaszewski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! Sądę, że to ważny dzień w polskim Sejmie, kiedy odbywa się debata nad wszystkimi czterema projektami ustaw dotyczących wydłużenia urlopu rodzicielskiego i wszystkich konsekwencji. Martwi mnie właśnie ta zmienność poglądu, zwłaszcza pana premiera, i tak osobiście to współczuję panu ministrowi, który najpierw bronił jak niepodległości faktu, iż nie ma środków finansowych na matki I kwartału, a potem środki się znalazły. W związku z powyższym chciałbym pana zapytać, jak to pan wicepremier, minister finansów znalazł te dodatkowe środki na słuszny postulat szerokiego ruchu społecznego matek I kwartału.

W tym kontekście po przyjęciu tego rozwiązania przez Radę Ministrów pojawiają się nowe oczekiwania społeczne, jak również w mailach do posłów jest mowa np. o wcześniakach, a więc tych dzieciach, które urodziły się w grudniu, czyli w ostatnim kwartale 2012 r., a normalnie urodziłyby się w I kwartale tego roku. Czy w czasie debaty parlamentarnej i w czasie prac będzie jeszcze możliwe ewentualne uwzględnienie ich i będzie możliwa rozmowa o tych kwestiach? To po pierwsze.

Po drugie, chciałbym zapytać o jedną rzecz. Pan minister mówił o nowych rozwiązaniach dotyczących opieki nad dziećmi do lat 3. Panie ministrze, my w 247 gminach na 2,5 tys. gmin mamy żłobki. Ustawa, którą przyjęliśmy 1,5 roku temu, zakładała, że będzie 40 tys. nowych miejsc opieki, a powstały tylko 4 tys. Stąd nowelizacja, o której ostatnio rozmawialiśmy. Zwiększenie możliwości dofinansowania dla gmin do 80% to krok we właściwym kierunku, ale chciałbym zapytać pana ministra, czy w związku z powyższym znajdzie pan dodatkowe środki, aby rozszerzyć w drugiej połowie roku (*Dzwonek*) program „Maluch”, żebyśmy nowych miejsc opieki nad dziećmi do lat 3, biorąc pod uwagę te nowe proporcje, mieli przynajmniej tyle, ile zakładaliśmy. Dziękuję uprzejmie.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Głos ma pani posłanka Barbara Bartuś, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Barbara Bartuś:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Problem demograficzny to jeden z najpilniejszych problemów, jakimi powinien zająć się jeszcze ten rząd.

Obecnie życie młodych ludzi to prawdziwa ruletka. Trudno się więc dziwić, że nie chcą i boją się realizować się w tradycyjnej roli matki czy ojca. Ten rząd godzi się na umowy śmieciowe, które nie zapewniają pracownikom podstawowych praw i przywilejów niezbędnych do godnego życia. A w takich przypadkach, gdy pracownicy otrzymują np. umowę

o dzieło, nie można korzystać nawet z opieki zdrowotnej, wziąć kredytu na mieszkania czy tym bardziej urlopu wypoczynkowego. W kontekście polityki rodzinnej ma to jeszcze gorsze skutki. Kobiety, o ile w ogóle decydują się na posiadanie dzieci, zostają zupełnie z niczym. Nie mogą skorzystać z urlopów macierzyńskich, z zasiłków macierzyńskich. A przecież to, że pracodawcy nie opłaciło się zatrudniać kobiety na umowę o pracę, nie jest winą tych kobiet.

Panie Ministrze! Mówił pan o tym, że z dobrodziejstwa tej ustawy będą mogły skorzystać osoby, które są zatrudnione nawet na umowę zlecenia, byle jednak podlegały ubezpieczeniu chorobowemu. A przecież wszyscy wiemy, że w przypadku umowy zlecenia to ubezpieczenie jest dobrowolne i w większości przypadków kobiety nawet nie będą miały szans skorzystać z tego, że kiedykolwiek wypisywały wniosek o przystąpienie do ubezpieczenia społecznego, do ubezpieczenia chorobowego i macierzyńskiego, ponieważ często te umowy są rwane, i nie nabędą praw do jakichkolwiek świadczeń.

Moje podstawowe pytanie do pana ministra brzmi: Jakie działania pomocowe dla przyszłych matek zatrudnionych na umowy śmieciowe bez ubezpieczenia społecznego, dla matek studiujących czy bezrobotnych może zaproponować rząd? Dzisiaj cieszymy się z wydłużenia tego urlopu macierzyńskiego, ale on naprawdę przysługuje tylko pracownikom. (*Dzwonek*)

Pan minister mówił, że rząd...

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Proszę kończyć.

Posel Barbara Bartuś:

...chce pomagać w powrocie na rynek pracy, ale przecież wiemy, że największe bezrobocie jest wśród młodych i wiele dwudziestokilkuletnich kobiet jeszcze nie miało szans po prostu nawet raz być zatrudnionym.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Romuald Ajchler.

Pytanie już było, pani poseł.

Posel Barbara Bartuś:

Dlatego jeszcze raz apeluję do rządu. Proszę pomyśleć o tych młodych bezrobotnych. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Romuald Ajchler:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Otóż poseł Zbryzny przedstawił inicjatywę Sojuszu Lewicy Demokratycznej i warto się z nią zapoznać. Nie będę się do niej odnosił.

Panie ministrze, gdybyście posłuchali tak naprawdę nie tylko Sojuszu Lewicy Demokratycznej, ale także innych klubów opozycyjnych, nie doszłoby do tej sytuacji. W tym tzw. podpalaniu pan też ma udział, bo pamiętam pana wywiady, w których zapierał się pan, że nie ma środków finansowych, że kiedyś musi być początek funkcjonowania ustawy i jej wejście w życie i trafiło to na matki I kwartału. Nagle znajdują się pieniądze. Co te kobiety mogą sobie pomyśleć? Co myślą te panie, które powstrzymywały się, żeby nie urodzić? Jak pan się czuje wobec nich? Jak premier się czuje wobec tych pań?

Warto by było uderzyć się w piersi i powiedzieć „nasza wina”, a nie tylko wychodzić z inicjatywą. Z reguły jest tak, że kluby poselskie czy opozycyjne wychodzą z inicjatywą, a wy wtedy bierzecie się za robotę, projekt ustawy czeka na opracowanie rządowe i wtedy, kiedy rząd jest gotowy, marszałek dopiero uruchamia inicjatywę także dotyczącą wszystkich innych projektów. To nie dotyczy tylko polityki pro rodzinnej, ale także innych kwestii, bo chcę wspomnieć sprawę ACTA, kiedy pod naciskiem opinii publicznej wzięliście się państwo do roboty i wycofaliście się z błędnie postawionej tezy.

Nie byłoby tej sytuacji, gdyby panie się nie zorganizowały. Jednak pan też ma świadomość, że organizują się kobiety, które rodziły w IV kwartale ubiegłego roku.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Proszę zadać pytanie.

Poseł Romuald Ajchler:

Jak pan będzie z nimi rozmawiał? Jakich argumentów pan użyje? Czy także takich, że nie ma pieniędzy, czy że trzeba od czegoś rozpocząć? Panie ministrze, to jest puenta mojego wystąpienia: Nie czekajcie na inicjatywę, a dobrze chociaż, że przedstawił pan to, co robicie w polityce prorodzinnej. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Józef Lassota, Platforma Obywatelska.

Poseł Józef Lassota:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Jak wynika z tych ostatnich wypowiedzi, w żadnym wypadku nie uda się wszystkich zadowolić, zawsze trzeba skrytykować, nawet jeśli robi się coś dobrze. To jest taka dygresja. Moje pytanie zmierza do sprawy tych noworodków, które są urodzone przedwcześnie. Drugi raz już występuję z tą sprawą, w poprzedniej debacie też o tym mówiłem.

W Polsce rocznie rodzi się 314 tys. dzieci, z czego 21 tys. przedwcześnie, a więc przed 37. tygodniem ciąży. W Unii Europejskiej wcześniaki to 1/10 noworodków. Wcześniaki są najliczniejszą grupą pacjentów dziecięcych. Przedwczesne urodzenie jest przyczyną słabszego rozwoju narządów wewnętrznych. Konsekwencją wcześniactwa w późniejszych latach mogą być również m.in. trudności w uczeniu się i zaburzenia ruchowe, mózgowe porażenie dziecięce, deficyt sensoryczny, problemy układu krążenia, cukrzyca i alergie. Przedwczesne urodzenie podwyższa także ryzyko zaburzeń umysłowych, w tym także w życiu dorosłym.

Dlatego tak ważna jest szczególna opieka nad noworodkiem wcześniakiem w pierwszym okresie życia. Te noworodki rodzą się z deficytem rozwojowym i musi to być nadrabiane już po urodzeniu. Jest to znacznie trudniejsze niż w przypadku dzieci urodzonych terminowo. Dlatego zasadne jest, by chociaż w niewielkim zakresie zrekompensować te trudności poprzez uzupełnienie długości urlopu macierzyńskiego o okres stanowiący różnicę między 37. tygodniem ciąży a momentem urodzenia wcześniaka. Panie ministrze, czy w tym zakresie można liczyć na wsparcie pana ministra? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Zbigniew Kuźmiuk, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Zbigniew Kuźmiuk:

Dziękuję, panie marszałku.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Mówił pan o rewolucyjności tego pomysłu. Ja bym go tak nie określał. Określiłbym go raczej jako zdecydowany krok w dobrym kierunku i tak też ocenił to posunięcie klub Prawo i Sprawiedliwość. Panie ministrze, tyle tylko, że przy okazji tego kroku czynione są inne kroki dotyczące rodziny, diety. Powiedziałbym, że to kroki w bok albo w tył. Przypomnę tylko wycofanie ulg dla rodzin z jednym dzieckiem i niby skierowanie zaoszczędzonych w ten sposób pieniędzy do rodzin z trójgiem lub większą liczbą dzieci, tylko tak naprawdę te rodziny nie będą w stanie z tych ulg skorzystać. Skądinąd wiemy, że minister na tej ope-

Posel Zbigniew Kuźmiuk

racji zaoszczędzi ok. 100–150 mln zł. VAT na ubranka i obuwiu dziecięce wzrósł z 8 do 23%. Wiem, że wynika to z pewnych rozwiązań unijnych, ale przez klub Prawo i Sprawiedliwość był przedstawiony projekt o rekompensacie, oczywiście odrzucony w pierwszym czytaniu przez większość parlamentarną. Takich przykładów polityki antyrodzinnej mógłbym jeszcze wymienić kilka, nie mam na to czasu.

Panie ministrze, mam zasadnicze pytanie: Kiedy będzie rzeczywiście spójna polityka rodzinna rządu, dotycząca właśnie rodziny, w tym żłobków, przedszkoli, sytuacji matek i ojców na rynku pracy, bo to jest element składowy tego wsparcia, i wreszcie wsparcie dla polityki mieszkaniowej? Bez tych trzech segmentów nawet tego rodzaju dobre posunięcia nie dadzą tego rezultatu, o który Polsce chodzi, a przecież co do diagnozy się zgadzamy: do prostego zastąpienia brakuje 200 tys. dzieci rocznie. Nawet taki ruch, który nazywa pan zdecydowanym, nie rozwiąże tej sytuacji. Musimy mieć tego świadomość. (*Dzwonek*) Panie ministrze, to 212. miejsce na 222 kraje na świecie pokazuje, że jeżeli chodzi o urodzenia, sytuacja w Polsce jest naprawdę dramatyczna. Potrzebna jest zdecydowana reakcja właśnie w tych trzech obszarach.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Posel Zbigniew Kuźmiuk:

Wsparcie dla rodziny, wsparcie na rynku pracy, wreszcie odpowiednia polityka mieszkaniowa. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Głos ma pan poseł Stanisław Szwed, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Stanisław Szwed:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Podrażę jeszcze raz temat, który nie daje mi spokoju, dotyczący matek I kwartału czy dzieci urodzonych w styczniu, jeżeli chodzi o terminy. Mówi pan, że są one objęte ustawą, tymczasem z art. 29 wynika, że osoba, która zdecyduje się na ten dodatkowy urlop macierzyński, ma na to 7 dni. Jeżeli się nie zdecyduje, to wypada. Teraz będzie akcja związana z kolejnym terminem: 7 dni od 17 czerwca to będzie 24 czerwca. Kto nie zdąży w tym terminie, ten, jak to się mówi, wypada. Czy moje rozumowanie jest prawidłowe?

lowe? Proszę mi to wyjaśnić. Jeszcze raz wracam do tematu, który poruszałem w wystąpieniu klubowym, który dotyczy tego, że jeżeli ktoś jest na urlopie macierzyńskim i nie złożył wniosku o urlop dodatkowy, to dzisiaj mija termin zgłoszenia wniosku o dodatkowy urlop macierzyński. Czy to nie jest problem? Chciałbym to rozwikłać przed posiedzeniem komisji, bo może jest coś jeszcze do naprawienia.

Druga sprawa. Proszę pana ministra o informację, myślę, że na piśmie, dopytywałem się już o to w wystąpieniu klubowym, dotyczącą tego, ile rodzin, matek czy ojców, jest objętych zasiłkiem macierzyńskim, jaka to jest liczba w skali kraju, bo gdzieś czytałem dane ZUS, że dotyczy to 160 tys. Proszę, by pan minister na piśmie odpowiedział, jaka jest w naszym kraju skala problemu, jeżeli chodzi o osoby, które nie są objęte prawem do zasiłku macierzyńskiego, w kontekście tego, o czym mówił kolega z PSL-u. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan Jarosław Zieliński, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Jarosław Zieliński:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Tryb prac nad tymi rozwiązaniami to wynik rządzenia rządu Donalda Tuska. To wynik chaosu, który w tym rządzeniu wciąż jest obecny. Były rozwiązania proponowane przez Prawo i Sprawiedliwość, przez innych, był nasz projekt ustawy, ale nad nimi niestety Sejm nie pracował. Dzisiejsze posiedzenie zostało zwołane w PR-owskim trybie, żeby rozwiązać problem, który został pokazany jako bardzo nabrzmiały w wyniku protestów matek, zwłaszcza matek I kwartału. Ale nawet tej szansy rząd nie wykorzystuje, bo tu powinien przyjąć premier rządu, mówili o tym moi przedmówcy, domagali się tego, i kompleksowo przedstawić politykę rodzinną, którą ten rząd rzekomo prowadzi. Pan minister mówi, że jest mapa drogowa w ramach tej polityki, że jest ta polityka, cały kompleks pomysłów, projektów i rozwiązań. Czekamy, by nam to przedstawiono, bo jak dotąd, poza zakłębami, tego nie widzimy. Dzisiejsza ustawa rządowa rozwiązuje problem fragmentarycznie, na skutek sytuacji, która powstała doraźnie, którą rząd wytworzył.

Jak dla współczesnego pokolenia nie ma chyba ważniejszego problemu do rozwiązania niż praca, tak w długiej perspektywie nie ma ważniejszego problemu do rozwiązania niż wzrost demograficzny, to jest przyszłość państwa i narodu. Jeśli sobie z tym problemem nie poradzimy, Polska nie ma przyszłości, co chyba wszyscy wiemy. Każdy z nas to wie, ale to rząd, który ma w swoich rękach instrumenty, powinien proponować rozwiązania, słuchając także tego, co

Posel Jarosław Zieliński

w tych dziedzinach, o których była już mowa, proponuje opozycja. Należy także pamiętać o klimacie, który trzeba stworzyć dla rodziny w celu zwiększenia liczby urodzeń, o kwestiach ekonomicznych, podatkowych i o tym wszystkim, o czym była już mowa, zwłaszcza przed chwilą, w wystąpieniu pana posła Kuźmiuka, a także innych, którzy przemawiali przede mną.

Panie ministrze, prosimy o konkrety, karty na stół. Czy rzeczywiście rząd ma jakiegolwiek pomysły w ramach polityki rodzinnej? Czy są to tylko zakłęcia i puste słowa, a reaguje się wtedy, kiedy problem staje się tak nabrzmiały, rząd tak dużo nabroił, zrobił tak dużo błędów, że już nie można tego ominąć? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pani posłanka Elżbieta Rafalska, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Elżbieta Rafalska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rozpocznę od złożenia gratulacji matkom I kwartału, bo to ich determinacja, upór i konsekwencja doprowadziły do tego, że ugiął się premier i dzisiaj mamy takie rozwiązanie. Niestety nie jest to zasługa pana ministra pracy, który wygrał w sporze z ministrem Rostowskim, tylko determinacja matek I kwartału, to im należą się największe podziękowania. *(Oklaski)* Chcę też powiedzieć, że dzisiaj w Sejmie słyszałam najsympatyczniejszy, jak do tej pory, wrzask: gaworzenie, płacz i śmiech dzieci. Dziękujemy za obecność dzieci, oby się zdrowo na tych naszych urlopach wychowawczych chowały. *(Oklaski)*

Pan premier przyznał z rozbijającą szczerością, że ugiął się pod serdeczną presją matek I kwartału. Wydaje mi się, że nie jest normalne to, że racjonalne rozwiązania, które powinny być zawarte w rządowych projektach, muszą być w Polsce wprowadzane pod naporem protestów społecznych. Chcielibyśmy, żeby ten upór był niepotrzebny, ale on pokazuje, że w kraju warto protestować. Nie jest bowiem tak, że kondycja finansowa, jeżeli chodzi o publiczną kasę i środki finansowe, jest tak zła, jak mówi minister finansów, czasami tak, a czasami inaczej. Panie ministrze, chwali się pan, mówiąc o polityce prorodzinnej, więc pytam wprost: Czy rzeczywiście rząd pracuje nad konkretnym dokumentem w sprawie spójnej, przemysłanej i racjonalnej polityki na rzecz polskiej rodziny? Kiedy taki dokument zostanie przedstawiony? Czy państwo pracujecie, czy działacie doraźnie? Proponowałabym pewną wstrzemięźliwość, jeżeli chodzi o efekty dotychczasowej polityki prorodzinnej, bo na razie przedszkolami nie ma co

się chwalić. *(Dzwonek)* Jeżeli chodzi o żłobki, to w ciągu 3 lat planowany był przyrost o 40 tys. miejsc, a powstało 6 czy 8 tys. Progi dochodowe zostały tak zwiększone, że maleje liczna osób uprawnionych do świadczeń rodzinnych.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję, pani posel.

Posel Elżbieta Rafalska:

Tak więc naprawdę proponuję, żebyście państwo racjonalnie i bardzo spokojnie oceniali swoje dotychczasowe działania. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Głos ma pani posłanka Anna Paluch, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Anna Paluch:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Pierwsze pytanie, jakie się nasuwa, jest następujące: Dlaczego to wszystko dzieje się tak późno? Przypomnę, że projekt Prawa i Sprawiedliwości (druk nr 1172) został zgłoszony przez mój klub do laski marszałkowskiej 18 stycznia tego roku. Kolejne projekty wniesiono odpowiednio później. Dlaczego rząd tak długo zwlekał z rozwiązaniem tego problemu? Dlaczego trzeba było aż takich gorących protestów matek dzieci urodzonych w I kwartale, żeby skruszyć opór ministra Rostowskiego? Gratuluję paniom samoorganizacji, determinacji i pomysłowości w przedkładaniu swoich postulatów, bo to wasze działanie skruszyło opór ministra Rostowskiego. A przecież to, żeby zwiększyć elastyczność, dać możliwość skorzystania obydwójgu rodzicom z płatnego urlopu z okazji urodzenia dziecka, umożliwić im w większym niż dotąd stopniu dzielenie się uprawnieniami wynikającymi z urodzenia dziecka, tak aby usprawnić opiekę nad dzieckiem, nasuwa się jako oczywiste rozwiązanie. Jest to oczywista kwestia, którą należy podjąć, a problem trzeba rozwiązać.

Panie ministrze, pańska wesołość jest kompletnie nie na miejscu. Należałoby żałować, że rząd wziął się do pracy tak późno, bo dlatego musimy w takim trybie, za pięć dwunasta, procedować pod presją czasu, żeby kogoś nie pozbawić uprawnień. Tak więc pańska wesołość jest absolutnie nie na miejscu.

Mam do rządu konkretne pytanie i jest ono następujące. Czy rząd zamierza podjąć, rozważyć i zaproponować jakieś rozwiązania w celu zlikwidowania istotnej nierówności, jakiej doświadczają rodziny wiejskie, które obecnie nie otrzymują żadnego wspar-

Posel Anna Paluch

cia? Przypomnę, że ustawa, nad którą dzisiaj procedujemy, dotyczy głównie rodzin osób, które mają umowy o pracę, umowy o dzieło, umowę zlecenia, które prowadzą własną firmę, natomiast rodziny wiejskie, które i tak są w trudnej sytuacji, w ogóle nie doświadczają jakiegokolwiek pomocy.

Ostatnie pytanie. (*Dzwonek*) Dlaczego przed dwoma laty rząd wygasił program „Rodzina na swoim”? Przecież uderza to w młode rodziny.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Posel Anna Paluch:

Gorąco przeciwko temu protestowaliśmy na posiedzeniu Komisji Infrastruktury, ale byliście głusi na te protesty. Polskie rodziny są bez domów. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Głos ma pan poseł Jacek Bogucki, Solidarna Polska.

Posel Jacek Bogucki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym najpierw podziękować matkom I kwartału. Te wspaniałe Polki nie tylko urodziły te tak potrzebne naszemu krajowi dzieci, ale także potrafiły protestować w taki sposób, że nawet Donald Tusk zrozumiał swój błąd. Rzadko mu się to zdarza. Problem jest jednak szerszy. Te działania, choć bardzo potrzebne, są spóźnione i niepełne. W imieniu Solidarnej Polski już podczas prac nad budżetem, panie ministrze, zgłaszałem projekt poprawki przesuwałającej pieniądze z obsługi długu na działania prorodzinne, politykę społeczną. Niestety, odrzuciliście ją. Dziś zrozumieliście – może lepiej późno niż wcale – że mieliśmy wtedy rację, że tam są ukryte rezerwy.

O zadanie pytania Donaldowi Tuskowi, który jest tu nieobecny, prosił mnie jeden z moich sąsiadów, który przez wiele lat pełnił funkcję sołtysa. Gdy rozmawialiśmy o wieku emerytalnym, problemach demograficznych, o tym, że nie będzie komu pracować na przyszłe emerytury, postawił takie pytanie: Premierze, a gdzie można pracować? Gdzie mają pracować ci młodzi z wyżu demograficznego z lat 80., którzy dziś mają, już skończyli lub niedługo kończą 30 lat? Gdzie oni mają pracować w Polsce? Jeśli nie mają pracy w Polsce, to jak mają mieć dzieci? Przez ostatnich 5 lat za tę – nie zawaham się użyć tego

słowa – zbrodnię na przyszłość polskiego narodu odpowiadacie wy. Za brak perspektyw dla młodego pokolenia odpowiada rząd PO–PSL i Donald Tusk jako premier. Tego nie da się ukryć, przykryć ani kryzysem światowym, ani innymi tego typu hasłami. Płacz dziecka który przed chwilą słyszałem, jest być może płaczem nad Polską rządzoną przez Donalda Tuska. Panie premierze, gdzie młodzi ludzie mają żyć, pracować, mieć dzieci? To pytanie zadaje się zarówno w mojej małej wsi, jak i w całej Polsce. Dziękuję.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Każdy inaczej interpretuje ten głos z galerii.

(*Posel Anna Zalewska*: Na tym polega magia życia.)

(*Posel Elżbieta Rafalska*: Z radości życia płakał.)

Głos ma pani posłanka Józefa Hryniewicz, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Józefa Hryniewicz:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Rozmawiamy dzisiaj o sprawie niezwykle ważnej, która należy do niezbywalnych obowiązków państwa, o drobnym elemencie polityki ludnościowej. Ta polityka jest osobną przedmiotową dziedziną polityki społecznej. Należy się cieszyć, bo wszystko jedno, w jakich warunkach, że od strony PR-owskiej rząd rozegrał to najgorzej, jak tylko mógł, ale zrobił to, opracował projekt.

Projekt jest niedobry, fatalny, pokazuje całkowitą niemoc i zupełny brak kwalifikacji rządu do przygotowania takiej ustawy, a także indolencję służb legislacyjnych rządu.

(*Andrzej Orzechowski*: Przed chwilą go państwo chwalili.)

Dziwię się, że Rządowe Centrum Legislacji, które słynęło kiedyś z tego, że nie puszczalo żadnych błędów, opracowało i po prostu wypuściło taki rządowy projekt ustawy. Trudno, taki jest ten projekt. Przypuszczam, że będziemy nad nim bardzo długo pracowali i głęboko się zastanawiali.

Moje pytanie do pana ministra jest następujące: Jaki jest plan kompleksowy w zakresie polityki ludnościowej, którego wprowadzenie rzeczywiście sprzyjałoby wzrostowi urodzeń? Myślę tutaj o zapewnieniu rodzinie wychowującej dzieci dochodów i odpowiednich usług na odpowiednim poziomie – panie ministrze, dlatego głosowaliśmy przeciwko temu, bo to obniża standard – i mieszkań.

I bardzo szczegółowe moje pytanie dotyczy młodych ludzi, którymi się zajmuję w swojej pracy zawodowej, mianowicie doktorantów, których jest 40 kilka tysięcy. Jakie tutaj są możliwości? Jakie państwo stwarzacie możliwości wypłaty zasiłku doktorantom?

Posel Józefa Hrynkiewicz

I drugie pytanie bardzo krótkie: Jaki ma być zasiłek macierzyński (*Dzwonek*), rodzicielski dla osoby bezrobotnej? W jakiej wysokości? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Kazimierz Gołojuch, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Kazimierz Gołojuch:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Polską racją stanu jest ochrona macierzyństwa i rodziny. Dobrze, że dzięki procedowanej dzisiaj ustawie sumaryczny roczny urlop rodzicielski będzie przysługiwał rodzicom wszystkich dzieci urodzonych w 2013 r. Wydłużenie urlopu macierzyńskiego i objęcie ustawą wszystkich matek to krok w dobrym kierunku, ale niewystarczający. Dramatem młodych, polskich małżeństw jest brak pracy, wysokie bezrobocie i brak wsparcia na rynku pracy.

Moje pytania: Jakie mechanizmy będą uruchomione w stosunku do rodziców, którzy nie mają pracy, a doczekali się lub doczekają potomstwa w 2013 r.? Drugie pytanie: Czy rodzice, którzy są ubezpieczeni w Kasie Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego, będą również mogli skorzystać w sumie z rocznego płatnego urlopu rodzicielskiego? I trzecie pytanie: Czy matki zatrudnione na podstawie umów śmieciowych będą mogły skorzystać z procedowanej dzisiaj ustawy? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Piotr Polak, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Piotr Polak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Pan marszałek prowadzący dzisiejsze obrady na zakończenie wystąpienia klubowego przedstawiciela Prawa i Sprawiedliwości raczył słusznie skądinąd zauważyć, że czego się nie robi - dosłownie chyba cytuję - aby nas, Polaków, było więcej. To są symptomatyczne słowa pana marszałka dające nam tutaj zebranych na obradach plenarnych wiele do myślenia i wskazujące na to, że w szeroko rozumianej polityce prorodzinnej jest naprawdę jeszcze bardzo dużo do zrobienia. W związku z tym chciałabym pana ministra zapytać, powtarzając wcześniej zadawane pytanie, o szeroko rozumianą politykę prorodziną tego

ządu, a konkretnie o to, jakich jeszcze rozwiązań oprócz wydłużonego urlopu macierzyńskiego możemy się w najbliższym czasie spodziewać.

Pytanie o art. 29 pkt 2, panie ministrze, gdzie jest mowa o tym, niestety, krótkim terminie 7 dni, w którym będzie mogła złożyć zainteresowana osoba stosowny wniosek po wejściu w życie tej ustawy. Co rząd zamierza zrobić w kwestii poinformowania wszystkich tych, którzy z tego uprawnienia będą mogli po wejściu w życie tej ustawy skorzystać, żeby żadna z zainteresowanych osób, które, nie wiem, z różnych względów o tym nie będą wiedziały, nie przeoczyła dnia złożenia tego wniosku w sposób skuteczny?

I pytanie, panie ministrze, o art. 31, gdzie jest mowa o środkach i na ten rok, i na kolejne lata, znaczących, które są skutkiem finansowym wejścia w życie ustawy. Są tam określone te skutki finansowe. Tam jest chyba w pkt 4 informacja, że (*Dzwonek*) niestety środki, które są czy będą przeznaczone na realizację tej ustawy, będą zabrane ze środków przeznaczonych na inne wydatki. Chciałbym zapytać, czy w tym momencie są już jakieś ustalenia, komu te środki będą zabrane, z których ministerstw i z jakich programów. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Kazimierz Moskal, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Kazimierz Moskal:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Kryzys finansowy nas dotyka, kryzys demograficzny również, zwłaszcza w najbliższym czasie niewątpliwie będzie to poważny problem dla nas wszystkich. Dzisiejsze propozycje zmian ustawy idą w tym kierunku, żeby złagodzić kryzys demograficzny. Na pewno należy się cieszyć, że mamy te propozycje ustawowe. Natomiast mam pytanie w tej sprawie, panie ministrze. W tamtym roku przy uchwalaniu budżetu były też propozycje, żeby i ten problem rozwiązać. Rząd uznał, że nie ma takiej możliwości. Natomiast dzisiaj mówimy, że są. I co takiego nadzwyczajnego, panie ministrze, się zdarzyło, że jednak dzisiaj mówimy innym głosem, że polityka prorodzinna jest ważna dla tego rządu?

Pytanie kolejne: Ile było w 2012 r. urodzeń, a ile rodzin skorzystało z urlopów macierzyńskich? Jak przewidujecie, ile będzie w 2013 r. urodzeń, a ile będzie rodzin korzystało z zasiłku macierzyńskiego czy też rodzicielskiego?

Panie ministrze, mam takie też pytanie. Na pewno dokonywaliście pewnej analizy, że jeżeli ta ustawa wejdzie w życie, to problem demograficzny, problem dzietności będzie w jakimś stopniu lepiej rozwiązany. Ile dzięki temu będzie więcej urodzeń w 2015 r.,

Posel Kazimierz Moskal

w 2020 r., w 2050 r.? Są pewne symulacje, jak będzie z demografią, a na pewno to rozwiązanie ma temu pomóc i temu ma służyć.

I kolejne pytanie: Jak pan minister przewiduje, jakie inne propozycje w najbliższym czasie się pojawią? I w tym samym kontekście (*Dzwonek*) dzięki temu ile więcej urodzeń będzie w 2015 r., 2020 r. czy też 2050 r.? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Jan Warzecha, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Jan Warzecha:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Głosami posłów Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego Sejm..., przepraszam.

Praca nad tą ustawą jest konsekwencją sposobu rządzenia premiera Donalda Tuska. Trafnie to podsumował prezes Prawa i Sprawiedliwości Jarosław Kaczyński. Najpierw tworzy problem, a później, po jakimś czasie, rozwiązuje go. Niedawno słyszeliśmy ze strony rządu o powodach, dla których nowelizacja przepisów wprowadzających roczne urlopy rodzicielskie miała nie objąć matek I kwartału. Pojawiły się powody o charakterze zarówno prawnym, jak i finansowym. Później poculiśmy słodki smak porażki premiera Tuska, który uległ pod słusznym naciskiem matek i usłyszeliśmy jego zaskakujące stwierdzenie: Nigdy tak przyjemnie mi się nie ustępowało.

Polityka rządzącej koalicji na czele z premierem niestety odbiega od tego, co wcześniej zapowiadano w innych obszarach polityki prorodzinnej. Rodzice małych dzieci przede wszystkim oczekują obiecanych przez premiera nowych miejsc w żłobkach i przedszkolach. Dla przykładu w 100-tysięcznym mieście, Kielcach, działają tylko cztery żłobki prowadzone przez samorząd. Cóż, pozostaje mieć nadzieję, że Polacy w lokach wyborczych ten sposób rządzenia i procedowania ustaw ocenią sprawiedliwie.

Tymczasem proszę pana ministra, aby odpowiedział, ile kosztują budżet państwa dwa dodatkowe posiedzenia Sejmu, zwołane po to, aby naprawić to, co się zepsuło? Ile dodatkowo muszą zapłacić podatnicy za przejazdy i przeloty posłów na dzisiejsze posiedzenie i w dniu 29 maja? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Marek Matuszewski, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Marek Matuszewski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Naród rozwija się wtedy, kiedy rodzą się dzieci – wszyscy o tym wiedzą – kiedy jest też bardzo dużo dzieci w kularach.

(*Posel Andrzej Dera: Matko, gdzie one są?*)

Cieszę się, że pan troszeczkę zaczął dostrzegać ten problem, ale idzie to panu bardzo powoli. Może z tego powodu, że jest pan jeszcze bardzo młodym człowiekiem. Polki rodzą polskie dzieci w Anglii. Wie pan, dlaczego w Anglii? Bo tam rząd myśli perspektywnie, a nie tylko o dniu dzisiejszym. Tam są inne warunki, a nie chodzi tylko o to, jak powiedział Donald Tusk, żeby woda z kranów leciała.

(*Głos z sali: Ciepła woda.*)

Tak jest, ciepła woda, dbacie tylko o to.

Przedsiębiorcy z katolickich stowarzyszeń przedsiębiorców szczególnie dbają o matki, które rodzą dzieci. Panie ministrze, czy przewiduje pan ulgi dla takich osób, aby zachęcić wszystkich przedsiębiorców do zachowań prorodzinnych? Czy myśli pan o odpowiednich, dobrych rozwiązaniach, szczególnie dla tych przedsiębiorców, którzy zatrudniają rodziców z rodzin wielodzietnych? Panie ministrze, powinien pan szczególnie pamiętać o rodzinach wielodzietnych. Nie wiem, czy spotyka się pan czasami z takimi rodzinami, które mają po czworo, pięcioro i więcej dzieci. Cza zdaje pan sobie sprawę, ile czasu, pieniędzy i sił potrzeba, aby wychować tyle dzieci? (*Dzwonek*)

Apeluję do pana, panie ministrze, mimo że sala jest słabo zainteresowana problemami polskich dzieci, bo poza PiS-em jest jedna osoba z Ruchu Palikota, dwóch posłów z PSL-u, kilku z Platformy.

(*Posel Andrzej Dera: Nas jest dużo.*)

Widać, że tylko PiS interesuje się tym (*Poruszenie na sali*), aby w Polsce było jak najwięcej dzieci. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Henryk Smolarz, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Henryk Smolarz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Dodam do tego jeszcze: nie dość, że niezbyt liczne grono posłów dzisiaj przysłuchuje się obradom, to nawet ci, którzy zabierają głos, jak śmiem przypuszczać, w większości nie rozumieją tego, po co tutaj stają, nie czytali projektu, a nawet chyba nie słuchali tego, o czym mówił pan minister. Mogliby bowiem choć chwilę swojego cennego czasu poświęcić nie tylko na dojazd.

Przy okazji poinformuję państwa, że z budżetu państwa nie dołożono mi ani grosza, bo przyjechałem

Posel Henryk Smolarz

własnym samochodem, nie skorzystałem ani z pociągu, ani z samolotu, kolega również nie. Zatem to dodatkowe posiedzenie być może...

(Poseł Elżbieta Rafalska: Panie pośle, do rzeczy.)

...ujęło państwu kilka godzin przyjemności dnia codziennego. *(Poruszenie na sali)*

Natomiast nam wszystkim zależy na dobru naszych obywateli. Zwróćcie państwo uwagę na to, co się działo w ostatnim czasie, czyli na ustawę żłobkową, bo tutaj także padały pytania o to, co się będzie działo, były apele, żeby dbać o najmłodszych. Otóż mamy rozwiązania, które dadzą pieniądze samorządom – do 80% środków finansowych na nowe miejsca w żłobkach. Obok trwa posiedzenie komisji edukacji, mówimy o dodatkowych środkach na przedszkola, o objęciu kolejnych dzieci opieką przedszkolną. I dzisiaj mówimy o bardzo korzystnym rozwiązaniu. Jakże pokretnych argumentów trzeba używać, żeby skrytykować to dobre rozwiązanie? Dla mnie obecność najmłodszych i matek I kwartału, ich zainteresowanie i poparcie dla tych rozwiązań, które proponował minister pracy, jest dowodem uznania, że to jest dobre rozwiązanie, zasługujące na szersze i jak najszybsze wdrożenie. I co do tego nie ma żadnych wątpliwości, nie ma i nie było złej woli ani po stronie rządu, ani koalicji sprawującej władzę. A do tych dobrych rozwiązań, których mamy wiele przykładów, można zaliczyć chociażby możliwość zatrudniania niani przez osoby ubezpieczone w KRUS.

Ja chciałbym wytłumaczyć posłom, którzy zadawali tutaj pytania, że dzisiaj matki i ojcowie płacący składkę do systemu Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego nie mogą iść na bezpłatny urlop macierzyński, bowiem w całości swoje świadczenia finansują ze składek. I to wiązałoby się z wyższym...

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Posel Henryk Smolarz:

Już konkluduję, panie marszałku. Jeśli można, dosłownie 5 sekund.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Już nie można.

Posel Henryk Smolarz:

Chciałbym tylko powiedzieć...

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Posel Henryk Smolarz:

...poprosić pana ministra o to, aby w kolejnych rozwiązaniach, które są przygotowywane, zadbać także o wsparcie...

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Panie pośle...

Posel Henryk Smolarz:

...tych rolników, którzy nie są ubezpieczeni. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Pana nie było przy mojej zapowiedzi. Będę konsekwentny.

Głos ma pan poseł Piotr Szeliga, Solidarna Polska. *(Gwar na sali)*

(Poseł Henryk Smolarz: Państwa trudno słuchać.)

(Głos z sali: Trzeba czytać ze zrozumieniem.)

(Poseł Elżbieta Rafalska: Pan czyta, ale nie słucha.)

Posel Piotr Szeliga:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pan poseł z PSL nie słuchał wcześniej swojego kolegi, który skrytykował pana premiera Donalda Tuska. Jakiś telefon pewnie był i już jest, widzę, inna opcja, inne mówienie. Ale to jest czas na zadawanie pytań, a nie na tłumaczenia. Dlatego mam pytanie do ministra.

Panie ministrze, czy wie pan może, dlaczego projekt Solidarnej Polski, który był złożony już w listopadzie zeszłego roku jako pierwszy, poddany został procedowaniu dopiero teraz? Jak pan zapatruje się na nasze rozwiązania? Szczególnie chodzi mi o okres ochronny, pół roku, dla matek powracających po urlopie i o wsparcie dla przedsiębiorców.

I kolejna sprawa. Pan mówił o tej mapie drogowej. Czy państwo myślą szerzej, o wspieraniu także przedsiębiorców? Bo musi to być kompleksowe rozwiązanie: i dla matek, dla rodzin, ale także dla pracodawców. Czy w ministerstwie są jakieś pomysły, żeby zachęcić ich do tego właśnie, do zatrudniania kobiet, które w przyszłości planują urodzenie dzieci? *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Andrzej Szlachta, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Andrzej Szlachta:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Sytuacja na rynku pracy wykreowała nowe tendencje w podejściu części kobiet w zakresie wyboru: praca czy macierzyństwo. Znaczna część kobiet bardziej stawia dziś na pracę aniżeli na to, by realizować się w macierzyństwie. Groźne dla Polski zjawisko depopulacji powinno skłonić rząd i parlament do tego, aby tworzyć warunki sprzyjające macierzyństwu. Stąd liczba projektów ustaw, które dziś omawiamy. Dlatego kieruję pytanie do pana ministra, który, jestem o tym przekonany, doskonale rozumie tę bardzo trudną sytuację demograficzną Polski – trudną obecnie, ale niosącą zagrożenia dla przyszłości, chociażby w zakresie świadczeń emerytalnych.

Panie ministrze, czy w tej wyjątkowej sytuacji demograficznej rząd nie będzie niemal z zasady przeciwny projektom opozycji i poprze projekt Prawa i Sprawiedliwości w zakresie zmian w przepisach dotyczących dodatkowego urlopu macierzyńskiego oraz wprowadzenia tzw. urlopu rodzicielskiego? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Andrzej Dera, Solidarna Polska.

Poseł Andrzej Dera:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Szanowna Wysoka Izbo! Demografia jest jednym z największych problemów, przed którymi stoją nasze państwo i nasz naród. Są tutaj potrzebne bardzo kompleksowo i długofalowo prowadzone działania, aby na razie doprowadzić chociażby do równowagi demograficznej, bo jako naród się zwiijamy, i oczywiście ten ruch dotyczący wydłużenia urlopów macierzyńskich jest potrzebny, oczekiwany i co do tego nie było sporów w naszej Izbie.

Natomiast, panie ministrze, mam do pana pytanie, bo moim zdaniem jest potrzebny porządny, wieloletni plan rozwiązywania problemów demograficznych, nieopierający się tylko, wycinkowo, na kwestii dotyczącej urlopów czy opieki, ale dużo szerszy, tak żebyśmy jednak doprowadzili do odwrócenia tego niekorzystnego trendu. I pytanie: Czy jest możliwe w ogóle stworzenie razem z opozycją takiego wieloletniego planu, żeby w przyszłości następne rządy

mogły go realizować? Bo jeżeli takiego planu nie stworzymy, a każdy rząd będzie miał swoje pomysły, to zanim wejdą one w życie, czas będzie nam uciekał, tak jakby chociażby teraz. Te projekty, które już w listopadzie były gotowe, rozpatrujemy dopiero teraz, po wielu miesiącach. I tu szkoda tego czasu, a tym bardziej będzie go szkoda w perspektywie wieloletniej. Czy jest możliwe takie ponadpartyjne uzgodnienie, stworzenie długofalowego planu wyjścia z zapaści demograficznej, skonsultowanie go porządne w sensie społecznym, tak żeby w przyszłości ten plan nie był kontestowany, tylko realizowany? Czy państwo jesteście w stanie taką inicjatywę zrealizować, przygotować razem z opozycją? To nie może być robione bez opozycji, bez czynnika społecznego. Takie krótkie, proste pytania. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Andrzej Orzechowski, Platforma Obywatelska.

Poseł Andrzej Orzechowski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Zabieram głos po to, żeby tu nie pozostało takie wrażenie, że dietaństwo zależy tylko i wyłącznie od instrumentów rządowych, budżetowych, powiedziałbym, materialnych. Rozmowa skupia się dzisiaj na rocznych urlopach macierzyńskich, i to głównie w kontekście matek I kwartału, a problem słabnącej demografii jest daleko obszerniejszy i, myślę, powinien być dedykowany nie tylko nam, politykom, nie tylko rządzącym, ale także powinien odnosić się do wszystkich obywateli. Dobrze, że wydłużany jest urlop macierzyński z 26 do 52 tygodni, to przy rozwijającej się polityce żłobkowej i przedszkolnej daje rzeczywiście rewolucyjną możliwość działania na rzecz dietaństwa, ale zastanówmy się, co jeszcze powoduje niską dietaństwo, dlaczego tak się dzieje, że co szósty Polak jest po pięćdziesiątce, a za kilkanaście lat pewnie co trzeci będzie po pięćdziesiątce. Dlaczego jest tak, że w trudnych powojennych warunkach czy w warunkach niedoborów stanu wojennego rodziło się zdecydowanie więcej dzieci? Pewnie jest tak, że drugą, może ważniejszą przyczyną, jest przyczyna kulturowa. To, że chcemy mieć więcej wolności, czasu wolnego, więcej indywidualizmu, wygody, mniej obowiązków. To pewnie trochę takie pytanie retoryczne. Co zrobić, jak spowodować to, żeby przełamać te przyczyny kulturowe. Myślę, że wszyscy w Polsce i w Europie powinniśmy porzucić tę wygodę na rzecz odwrócenia trendów demograficznych, bo to zależy nie tylko od instrumentów rządowych, materialnych, ale także zależy od nas wszystkich. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Waldemar Andzel, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Waldemar Andzel:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dzisiaj rozmawiamy o rozwiązaniach, które proponuje rząd pod wpływem matek, mediów, sondaży, a nie w ramach rzeczywistej strategii dotyczącej polityki prorodzinnej – to obok bezrobocia jeden z najważniejszych tematów dzisiaj w kraju. Dlaczego nie wydłużycie urlopu macierzyńskiego do 26 tygodni – obligatoryjnego urlopu – tak jak proponowało Prawo i Sprawiedliwość? Dlaczego wysokość zasiłków w całym okresie zasiłkowym nie może wynosić 100%, co byłoby dobrym rozwiązaniem? Jedna z opinii do projektów mówiła o tym, że obecne rozwiązania pogorszą status kobiet na rynku pracy. Uważam odwrotnie, ale proszę o uzasadnienie i ustosunkowanie się ministra do tego stwierdzenia. Rozwiązania te dotyczą tylko połowy dzieci. Dlaczego dzieci rolników ubezpieczonych w KRUS nie będą miały takich rozwiązań? O ile więcej dzieci będzie się rodziło dzięki tym rozwiązaniom, które proponuje rząd – prosiłbym tu o symulację pisemną w odniesieniu do 2014, 2015 itd. Według mnie niewiele zwiększy to przyrost urodzeń dzieci. Potrzebne są rozwiązania, aby w Polsce rodziło się 600–700 tys. dzieci rocznie, a nie ponad 300 tys. rocznie, bo obecnie jesteśmy na 212. miejscu na 222 kraje świata. A bez dzieci nie będzie przyszłości kraju. Jakie inne rozwiązania prorodzinne będzie proponował rząd, aby zwiększyć znacząco liczbę urodzeń? Czy pan minister ma wizję polityki prorodzinnej, i to na 10, 20, 30 lat? Na razie wizji rządu PO–PSL brak. Rządu, który rządzi – nieszczęście dla naszej ojczyzny – już 6 lat. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pani posłanka Anna Zalewska, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Anna Zalewska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Najpierw dwa zdania do pana Henryka Smolarza, posła PSL.

Panie pośle, pan jest w koalicji Platformy Obywatelskiej i PSL, która właśnie doprowadziła do tego, że podatnicy muszą płacić za dzisiejsze posiedzenie, bo gdyby wysłuchano nas, to kilka miesięcy temu na jednym z posiedzeń załatwilibyśmy tę sprawę.

Nie wiem, czy państwo pamiętają wypowiedź Donalda Tuska, to, co mu się wymysknęło podczas jed-

nego posiedzenia rządu, że rodzina jest droga i dzieci są drogie. Dlatego ze zdumieniem wysłuchałam pana ministra, który mówił, jak to PSL i Platforma Obywatelska dostrzegają problem dzietności. Te projekty, nad którymi dzisiaj procedujemy, to rzeczywiście projekty matek I kwartału. Presja się opłaca, spadające sondaże się opłacają. Życzę państwu stałego trendu dotyczącego spadających sondaży, bo być może po 6 latach przewartościujecie to i rzeczywiście zaczniemy pracować nad tym, co jest ważne dla Polski.

Pan minister również mówił o tym, że konsekwentnie realizuje uźłobkowanie i uprzedzszkolnienie naszych małych obywateli. Chciałabym państwu powiedzieć, że to nie z inicjatywy pana ministra czy rządu. Jest to bezwzględny wymóg Komisji Europejskiej, bo w 2011 r. mieliśmy jeszcze tylko 2% dzieci w żłobkach. Przypominam też takie kuriozum, bo to musiało być wymyślone w ministerstwie pana ministra, że za fundusze strukturalne buduje się żłobki, uwaga, do których oddawane są dzieci matek bezrobotnych. Matka znajdująca pracę musi dziecko z tego przedszkola zabrać. O tak horrendalnym pomysle nikt nie słyszał, nikt czegoś takiego nie widział, ale my mówimy, że to jest trend i że ten trend powinniśmy utrzymać.

Proszę państwa, ONZ szacuje, że do końca wieku, jeżeli dzietność utrzyma się właśnie na takim poziomie, Polaków będzie 16 mln. W związku z tym bardzo proszę, przestańmy mówić, że dziecko jest drogie. Bo pan marszałek jest drogi, pan minister jest drogi, ja jestem droga, dorosły człowiek jest drogi – żyje, konsumuje, wyjeżdża, kupuje samochody. Dzieci są wartością, której się nie liczy. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję, pani poseł.

Głos ma pan poseł Piotr Walkowski, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Poseł Piotr Walkowski:

Panie Marszałku! Koleżanki Posłowie... (*Wesołość na sali*) Koleżanki Posłanki! Koledzy Posłowie! Szanowny Panie Ministrze! Zapowiadało się tak dobrze – cztery projekty, zgodność. A tu jednak okazuje się, że my nawet w takim momencie możemy wprowadzić atmosferę, w której są wyładowania i grzmoty. Po co to komu, po co dyskutujemy o tych tematach?

Panie ministrze, chciałbym spytać – bo w opracowaniu rządowym była piękna tabelka – o kwestię dotyczącą długości urlopu macierzyńskiego, jeżeli chodzi o poszczególne okresy u nas w kraju. Co prawda tutaj pan minister tego nie mówił, ale również reprezentuje resort, który zajmuje się rynkiem pracy. Bezrobocie lekko spadło – 14% – ale w tej tabelce było też tam o średnim bezrobociu w kraju na poziomie poniżej 9%. Nie mówiliśmy o PKB – w tej chwili,

Posel Piotr Walkowski

w tym roku mamy problem z utrzymaniem PKB na poziomie 1,5%, a było już PKB w granicach 6% – jak w tych okresach to wyglądało. W tym momencie niż demograficzny, który jest u nas, to ten z końca lat 80., czyli praktycznie jedno pokolenie tego pierwszego niżu demograficznego za chwilę będzie wydawało swój owoc w postaci następnego niżu demograficznego.

Gdyby pan minister mógł przedstawić właśnie te statystyki. Decyzje bowiem powinno podejmować się w momencie, kiedy jest wzrost gospodarczy i wtedy praktycznie inwestować środki finansowe na działania przyszłościowe, czyli rozwojowe, a wszyscy stwierdzamy, że rozwój naszego kraju zależy od zwiększenia liczby naszych obywateli. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Andrzej Romanek, Solidarna Polska.

Posel Andrzej Romanek:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo! Panie ministrze, nie chodzi o spór w kwestii palmy pierwszeństwa, żeby inaczej tej palmy nie rozumieć oczywiście, ale o istotę rzeczy. Skonstruowaliśmy program polityki prorodzinnej i nieważne, kto z tych pomysłów czerpie – ważne, że czerpie. W związku z powyższym, panie ministrze, żeby już nie spierać się w przyszłości Solidarna Polska, ja osobiście proponuję inne jeszcze, naprawdę niedrogie, rozważania – bardzo prosty projekt wprowadzenia maksymalnej ceny urzędowej na podręczniki szkolne.

Gdyby pan premier zrealizował obietnice wyborcze dotyczące laptopów w szkołach, to moglibyśmy wprowadzić e-podręczniki w cenie 50% podręcznika papierowego, i my to proponujemy. Pan premier obiecał, że każde dziecko będzie miało laptopa, niestety, jak to zwykle bywa, pan premier dużo obiecuje, a z realizacją jest troszkę gorzej. Przecież, panie ministrze, to nie są kolosalne pieniądze, to można zrobić. Kolejna kwestia, o której mówimy, to jest bezpieczna praca dla matki – sześć miesięcy po powrocie z urlopu macierzyńskiego albo z urlopu wychowawczego. Niech matka, ojciec ma pewność, że będą mogli pracować. Jeżeli pracodawca nie będzie chciał z nimi współpracować, te sześć miesięcy pozwoli im na znalezienie nowej pracy. To też nie kosztuje.

Kolejna kwestia dotyczy ponoszenia kosztów za pracodawcę z tytułu świadczenia rentowego, wypadkowego czy emerytalnego. To wbrew pozorom, panie ministrze, nie kosztuje dużo, a zwraca się wielokrotnie, dlatego że przecież przez 12 miesięcy od tych wynagrodzeń będą płacone podatki. A więc to w kon-

sekwencji w jakimś sensie czy w jakimś zakresie wróci, a jest wysoce prawdopodobne, że ten pracownik będzie zatrudniony przez kolejne miesiące i kolejne lata.

Jeśli chodzi o kredyty mieszkaniowe, proponujemy 50% odsetek do kredytów dla mieszkań i 10% na każde dziecko, maksymalnie 90% umarzalnych kredytów. (*Dzwonek*) Rynek mieszkaniowy dzisiaj jest w zapaści. Jeżeli ludzie będą kupować mieszkania, to nakręci to koniunkturę.

I takich propozycji, panie ministrze, Solidarna Polska ma mnóstwo, bardzo chętnie je panu przekazę. Niech pan z tego czerpie, nie będziemy spierać się o palmę pierwszeństwa. Ważne, żebyśmy wszyscy działali w interesie polskich rodzin i Polski jako całości. Panie ministrze, składałam to na pana ręce.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

To było już ostatnie pytanie.

Lista postów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Proszę o zabranie głosu ministra pracy i polityki społecznej pana Władysława Kosiniaka-Kamysza.

**Minister Pracy i Polityki Społecznej
Władysław Kosiniak-Kamysz:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Ten ostatni głos został zabrany z optymizmem i za to dziękuję. Zawsze jestem otwarty na różnego rodzaju propozycje i dyskusje. Zresztą w państwa pytaniach przewijał się nie tylko temat dzisiejszej ustawy, ale pojawiło się także szersze spojrzenie na politykę prorodziną, politykę rodzinną, politykę demograficzną czy, używała tego zwrotu pani profesor, politykę ludnościową, co jest jak najbardziej prawidłowe.

Przypomnę jednak jeszcze jedną rzecz. Ten projekt nie powstał w wyniku nacisku jakiejś grupy, w wyniku powstania matek pierwszego kwartału, bo to wszystko nastąpiło później, te wydarzenia miały miejsce później. Zarys tego projektu powstał przed wakacjami, po przeglądzie polityki prorodzinnej, po dyskusji z ekspertami w ministerstwie pracy, podczas przygotowania do drugiego exposé i 8 listopada projekt został opublikowany, przekazany do konsultacji społecznych i międzyresortowych. Cieszę się ogromnie, że był on też inspirujący dla klubów parlamentarnych, które może dzisiaj mówią, że legislacyjny nie do końca jest on jasny, ale te wszystkie inne projekty są odwzorowaniem projektu rządowego.

Zostawmy jednak prawa autorskie, naprawdę. Jeżeli w parlamencie i w Sejmie od prawa do lewa powstaje wielka koalicja chcącą poprzeć to dobre rozwiązanie zaproponowane przez rząd, jestem ogromnie szczęśliwy, bo uważam, że zmiana, którą proponujemy, jest zmianą zasadniczą, choć nie ostatnią.

Minister Pracy i Polityki Społecznej Władysław Kosiniak-Kamysz

Tu się zgadzam. To jest jeden z modułów, jakie należy zaproponować.

Idąc od początku, mamy pierwszy rok życia dziecka. Jeżeli Wysoka Izba przychyli się do tego, to zostanie przyjęte rozwiązanie, które zapewnia opiekę, daje elastyczność oraz prawo wyboru i nie narzuca, ponieważ można wykorzystać 20 tygodni i wrócić do pracy, można wrócić do pracy i skorzystać z połowy etatu, można podzielić się z ojcem dziecka tymi uprawnieniami, wymieniać się i wielokrotnie zamieniać. Dlatego też liczba składanych wniosków może być duża, ale ta liczba powoduje, że o wykorzystaniu ustawy zdecydują rodzice – nie my, nie szanowni państwo posłowie, nie minister, nie rząd, tylko rodzice, którzy podzielą pomiędzy sobą opiekę nad dzieckiem. I to jest pierwszy rok.

Później są kolejne etapy i potrzebne jest kolejne wsparcie państwa, jeśli chodzi o opiekę nad najmłodszymi dziećmi, dlatego trochę boleję, że nowelizacja ustawy żłobkowej, która była procedowana w ostatnim tygodniu, nie uzyskała akceptacji całej Wysokiej Izby. Jeżeli są samorządy, które do tej pory może nie chciały, może nie mogły skorzystać, to informuję, iż zmieniliśmy proporcje finansowania – z 50% na 80% dofinansowania tworzenia miejsc.

Jest program europejski w ramach Programu Operacyjnego „Kapitał ludzki”, działanie 1.5, na rzecz godzenia życia zawodowego z życiem rodzinnym i też zostały przesunięte środki na utrzymanie miejsc opieki. Bo z jednej strony ważne jest ich utworzenie, ale z drugiej strony też trzeba wspierać tych, którzy później realizują te zadania i muszą mieć wsparcie na utrzymanie. To jest w tym momencie realizowane. Za chwilę będzie otwarty kolejny konkurs „Maluch”, już, mam nadzieję, na nowych zasadach. Rozwiązanie, które zostało wprowadzone w 2011 r., przynosi, może nie w tempie błyskawicznym, ale przynosi skutki – 10 tys. nian zarejestrowanych, za które budżet państwa opłaca składki. I tutaj jest część rolnicza. Zgodnie z rozwiązaniem przyjętym w piątek rolnicy również mogą zatrudniać nianie i za nich też budżet państwa będzie odprowadzał składki. To także jest nowość. Mam nadzieję, że to poszerzy krąg odbiorców i spowoduje, że wyciągniemy z szarej czy z czarnej strefy kolejną grupę osób. Jest tam instytucja dziennego opiekuna, w moim poczuciu najbardziej atrakcyjna. Ona nie wymaga nakładów inwestycyjnych. To jest taki minizłobek, miniprzedszkołe, które można zorganizować we własnym mieszkaniu, we własnym domu, od 2 do 5 dzieci. To się najsłabiej rozwija. To trzeba jeszcze wzmocnić. Mam nadzieję, że zmiana, która została przyjęta, czyli możliwość zatrudniania dziennych opiekunów nie tylko przez samorządy, ale przez podmioty społeczne, podmioty prywatne, też rozszerzy krąg odbiorców. Później jest przedszkole.

Ale oczywiście w tym wszystkim jest rzecz niezwykle ważna w polityce demograficznej i w polityce rodzinnej, czyli rynek pracy – rynek pracy dla osób młodych. Dlatego konsekwentnie od listopada 2011 r., od kiedy zostałem ministrem, mówię o tym i nie tylko, bo zaproponowałem programy specjalne skierowane do osób młodych. I to nie – tak jak głoszą wszystkie statystyki w Unii Europejskiej – osób młodych do 25. roku życia. Rozszerzyliśmy pojęcie osoby młodej w Polsce i te programy kierujemy do 30-latków, do osób do 30. roku życia. W tym roku, tak jak w roku ubiegłym, programy są realizowane. Najczęściej to są staże. Zaproponowaliśmy również program pilotażowy „Twoja kariera – twój wybór”, skierowany do osób młodych w 23 powiatach, nowe elementy wsparcia z Funduszu Pracy, bon migracyjny, który jest wsparciem utrzymania się przez pierwsze miesiące funkcjonowania w pracy znacząco oddalonej od stałego miejsca zamieszkania. Bo oczywiście jest pełna zgoda z głosami, że rynek pracy, praca dla osób młodych to największe wyzwanie w obszarze polityki zatrudnienia. Bezrobocie osoby młodej, osoby czasem po jednym, dwóch fakultetach, później rodzi ogromną frustrację. Są oczekiwania, jest zderzenie z trudną, czasem bardzo trudną sytuacją na rynku pracy i koszty przywrócenia na rynek pracy w przypadku osoby młodej – przywrócenia albo rozpoczęcia – są o wiele, wiele większe niż w przypadku osób, które pracowały.

Mam nadzieję, że sytuacja, która w tym momencie jest i w Polsce, i w całej Europie, sytuacja gospodarcza, bo ona kształtuje i PKB kształtuje nowe miejsca pracy... Ale działania finansowane z Funduszu Pracy, działania państwowych służb zatrudnienia, które też chcemy reformować, które też chcemy rozliczać w głównej mierze za efektywność, to jest fundament zmian. Mam nadzieję, że tę ustawę też niedługo będę mógł Wysokiej Izbie przedstawić. To jest działanie skierowane do młodych ludzi. I mieszkania, polityka mieszkaniowa, mieszkania dla młodych – sprawa tego programu dzisiaj staje na posiedzeniu Rady Ministrów. O tym już wspominałem.

To jest ta wizja polityki rodzinnej, którą nie tylko przedstawiamy, ale i realizujemy. Pamiętam głosy po naszych zapowiedziach wydłużenia urlopów rodzicielskich, że to jest zapowiedź, ona nie zostanie zrealizowana. Dzisiaj, szanowni państwo, ogromnie się cieszę, że z zapowiedzi... Długie konsultacje były potrzebne, bo ustawa po nich jest lepsza, jest wzbogacona, jest szersza, obejmuje cały rocznik. Tak jak mówię, były lata, gdy w Polsce zmniejszano wymiar urlopu macierzyńskiego. To też było nie tak dawno temu. Były lata, kiedy urlop macierzyński się wydłużał o 2 tygodnie. Teraz jest wydłużany o 26 tygodni. Cieszę się, że wszystkie kluby postanowiły pracować nad wszystkimi projektami. Tak jak mówię, trzon stanowi oczywiście projekt rządowy.

Jeśli chodzi o szczegółowe pytania powtarzane przez pana posła Szwedę, o art. 29, nie ma tutaj obaw. Jeżeli matka by to przerwała i w dniu 17 czerw-

**Minister Pracy i Polityki Społecznej
Władysław Kosiniak-Kamysz**

ca byłaby już w pracy, bo nie skorzystałaby z dodatkowego urlopu, ma prawo w ciągu 7 dni złożyć wniosek, uzyska dodatkowy urlop i ciągłość zarazem, czyli będzie mogła skorzystać z urlopu rodzicielskiego. A więc ten czas, który poświęciliśmy na konsultację, i ten dialog też z matkami pierwszego kwartału – sam w tym dialogu wielokrotnie uczestniczyłem, u mnie w ministerstwie, też spotykałem się tutaj, w Sejmie – spowodował, że nie tylko datę wejścia w życie ustawy przesunęliśmy, ale obudowaliśmy to poszczególnymi rozwiązaniami, przepisami, żeby umożliwić, i to jeszcze raz powtarzam, każdemu, każdej rodzinie, każdemu z rodziców skorzystanie z tych uprawnień w odniesieniu do dzieci, które urodziły się w tym roku.

Kto będzie mógł skorzystać? Padały też takie pytania. Ci wszyscy, którzy odprowadzają składki na ubezpieczenie chorobowe w wysokości 2,45%, czyli pracujący na umowę na czas określony, na czas nieokreślony, na umowę o pracę, na umowę zlecenia, jeżeli dobrowolnie sobie je odprowadzają, jak również osoby samozatrudnione. Ale jest grupa osób, które nie są ubezpieczone. Są też osoby ubezpieczone w KRUS – tam są inne zasady, to jest inny charakter zabezpieczenia, o tym mówił pan poseł Smolarz. Są na przykład osoby studiujące, które też nie mają ubezpieczenia. Są samozatrudnieni, którzy nie mają prawa do urlopu wychowawczego, bo ci, którzy pracują na umowę o pracę, oczywiście mają prawo do urlopu wychowawczego 3-letniego lub dłuższego w przypadku opieki nad dzieckiem niepełnosprawnym.

Ta propozycja rządowa uzupełniająca te rozwiązania, które przyjmujemy już dziś, będąca w łączności z nimi, jest już w Sejmie. Mam nadzieję, że zostanie szybko przyjęta. Chodzi o odprowadzanie składek i stworzenie czegoś na wzór urlopu wychowawczego dla osób samozatrudnionych, dla osób ubezpieczonych w KRUS, dla nieubezpieczonych – jest to grupa osób, za którą budżet państwa odprowadzi składki. Jeszcze więc pewnie nie jest to do końca pełna odpowiedź, bo są może lepsze rozwiązania, na które też jestem otwarty, ale – i też nie w słowach, ale w realizacji – proszę też pokornie Wysoką Izbę o pracę nad projektem, żeby mógł wejść w życie jak najszybciej, bo jest uzupełnieniem, jest też szczególną odpowiedzią dla osób ubezpieczonych w KRUS, samozatrudnionych i nieubezpieczonych.

Szanowni Państwo! Dziękując za tę dyskusję i debatę, przyjmując również różne uwagi i bodźce do dalszego działania i kreowania polityki rodzinnej – zapraszam do tej dyskusji też w ministerstwie – mam nadzieję, że jeśli chodzi o ten harmonogram, który przyjęliśmy, opieki od momentu urodzenia poprzez pierwszy rok życia, poprzez okres żłobkowo-przedszkolny, później również zabezpieczenia społecznego, czyli mowa o emeryturach – mówiłem tu o odprowadzaniu składek – to mogą być jeszcze lepsze rozwią-

zania. Dzisiaj Wysoka Izba zajmuje się rozwiązaniem rewolucyjnym w opiece nad dziećmi najmłodszymi, wsparciem dla rodziców. Proszę o dalsze procedowanie nad tymi ustawami. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu ministrowi.

Informuję Wysoką Izbę, że naszej debacie przysłuchują się nie tylko matki i dzieci I kwartału, lecz także młodzież z Gimnazjum nr 34 w Szczecinie. W tym gimnazjum jest pierwsza w Polsce klasa z wolontariatem. *(Oklaski)*

Wracamy do debaty.

W tej chwili mają jeszcze prawo zabrać głos wnioskodawcy.

Czy ktoś z państwa wnioskodawców chciałby zabrać głos?

(Głos z sali: Nie.)

Nie ma potrzeby, w zasadzie była zgodność w większości wystąpień.

Zatem zamykam dyskusję.

Marszałek Sejmu, na podstawie art. 87 ust. 2 w związku z art. 90 ust. 1 regulaminu Sejmu, kieruje: poselski projekt ustawy o zmianie ustawy Kodeks pracy oraz ustawy o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa, zawarty w druku nr 1172, poselski projekt ustawy o zmianie ustawy Kodeks pracy oraz ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, zawarty w druku nr 1175, poselski projekt ustawy o zmianie ustawy Kodeks pracy oraz niektórych innych ustaw, zawarty w druku nr 1311, rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy Kodeks pracy oraz niektórych innych ustaw, zawarty w druku nr 1310, do Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach w celu rozpatrzenia.

Zarządzam 10 minut przerwy.

*(Przerwa w posiedzeniu od godz. 13 min 51
do godz. 14 min 01)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Wznawiam obrady.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 5. porządku dziennego: Pytania w sprawach bieżących.

Przypominam, że postawienie pytania nie może trwać dłużej niż 2 minuty, zaś udzielenie odpowiedzi nie może trwać dłużej niż 6 minut. Prawo do postawienia pytania dodatkowego przysługuje wyłącznie posłowi zadającemu pytanie. Dodatkowe pytanie nie może trwać dłużej niż 1 minutę, a uzupełniająca odpowiedź nie może trwać dłużej niż 3 minuty. Marszałek Sejmu może wyrazić zgodę na wydłużenie czasu odpowiedzi na pytanie dodatkowe.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk

Pierwsze pytanie w sprawie braku nadzoru rządu nad wydawaniem aktów prawa miejscowego przez niektóre samorządy dotyczących lokowania elektrowni wiatrowych, ze względu na ich szkodliwość dla zdrowia mieszkańców i degradowanie środowiska naturalnego, oraz braku rozwiązań prawnych w Polsce zadają posłowie Lech Kołakowski i Anna Zalewska z klubu Prawo i Sprawiedliwość. Pytanie skierowane jest do prezesa Rady Ministrów.

Jako pierwszy pytanie zada pan poseł Lech Kołakowski.

Poseł Lech Kołakowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Do biur poselskich zgłaszają się mieszkańcy z prośbą o interwencję w sprawie lokowania elektrowni wiatrowych oraz zawieranych umów. Mieszkańcy zdecydowanie sprzeciwiają się budowie elektrowni wiatrowych. Firmy dysponujące wyspecjalizowaną kadrą prawniczą zawierają umowy na dzierżawę ziemi pod lokalizację wiatraków na 30 lat. Polscy rolnicy, właściciele nieruchomości, nie dysponując jakąkolwiek pomocą prawną, zawierają niekorzystne dla siebie umowy dzierżawy. Następnie po przeanalizowaniu umów i zorientowaniu się co do negatywnych skutków lokalizacji wiatraków nie mają praktycznie możliwości odstąpienia od nich ze względu na wysokie kary.

Solidaryzując się z mieszkańcami, jestem mocno zbulwersowany i zaniepokojony trwającym od kilku lat i nasilającym się natarczywym lobbieniem firm, głównie z obcym kapitałem, na rzecz lokowania elektrowni wiatrowych w miejscach cennych przyrodniczo i blisko zabudowań, co zagraża zdrowiu i życiu ludzkiemu. Samorządy, kuszone w dobie pogarszającej się sytuacji budżetowej gmin dodatkowymi wpływami podatkowymi z tych inwestycji, często nieświadome zagrożeń, godzą się na lokowanie siłowni wiatrowych w miejscach nieakceptowanych społecznie. Można przypuszczać, że w niektórych przypadkach mogły mieć nawet miejsce działania prawnie niedozwolone. Inwestycje te są często finansowane z udziałem publicznych środków. Powszechnie wiadomo, że większość tych siłowni wiatrowych pochodzi z demobilu, z likwidowanych na zachodzie Europy farm, których stan techniczny jest wątpliwy i podczas ich ponownej eksploatacji może stanowić dodatkowe zagrożenie dla zdrowia i życia mieszkańców.

W ocenie wielu ośrodków naukowych światowych, jak i krajowych bilans zysków i strat wynikający z wykorzystania energii wiatrowej jest wyjątkowo niekorzystny ze względu na negatywne oddziaływanie na środowisko, zwierzęta, mikroklimat i zdrowie. Brak jest przy tym korzyści ekonomicznych, gdyż koszt uzyskania energii z elektrowni wiatrowej jest

najwyższy, wyższy o 100% niż z elektrowni jądrowej i 50% niż z węglowej.

Chciałbym zadać pytania. Panie ministrze, czy resort zdrowia zna skutki oddziaływania siłowni wiatrowych na zdrowie człowieka? (*Dzwonek*) Czy resort ochrony środowiska zlecił lub prowadzi własne badania dotyczące skutków długoterminowego oddziaływania siłowni wiatrowych na środowisko naturalne i zdrowie ludzi? Jaka jest polityka państwa dotycząca lokalizacji siłowni wiatrowych na terenach zurbanizowanych lub w ich pobliżu, a także przyrodniczo i krajobrazowo cennych? Czy wydzielono lub planuje się wydzielić tereny, na których lokowanie tych inwestycji jest lub będzie niedozwolone?

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Poseł Lech Kołakowski:

Jeszcze sekundeczkę, panie marszałku, pan pozwoli.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

To już może w pytaniu dodatkowym.

Poseł Lech Kołakowski:

Czy były przypadki, a jeśli tak, to ile i gdzie, odmowy wydania pozwolenia na siłownie wiatrowe? Ile do tej pory przyznano publicznych środków finansowych? Jaka jest planowana docelowa struktura pozyskania energii z innych źródeł?

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Panie pośle...

Poseł Lech Kołakowski:

Jeszcze dwa.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Wyczerpie pan cały limit czasu koleżanki.

Poseł Lech Kołakowski:

Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję bardzo.

Z upoważnienia prezesa Rady Ministrów odpowiem na pytanie podsekretarza stanu w Ministerstwie Środowiska pan minister Janusz Zaleski.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Środowiska
Janusz Zaleski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Problem farm wiatrowych jest jednym z ważniejszych problemów środowiskowych, energetycznych, ekonomicznych i społecznych, o czym pan poseł w swoim pytaniu powiedział.

Jest powszechnie znane, że Polska powinna, zgodnie z zobowiązaniami unijnymi, osiągnąć odpowiednią wielkość produkcji ze źródeł odnawialnych. Ministerstwo Gospodarki szacuje, że do roku 2020 ogólna moc zainstalowanych wiatraków osiągnie 6650 MW. Odrębnym pytaniem pozostaje to, gdzie, w jaki sposób i czy elektrownie, farmy wiatrowe powinny być lokalizowane.

Pan poseł pytał o oddziaływanie na zdrowie ludzkie. Otóż trzeba powiedzieć, że mimo iż elektrownie i farmy wiatrowe istnieją już od wielu lat, mamy stosunkowo niewielką ilość badań mówiących o wpływie farm wiatrowych na organizm człowieka. Niemniej z wszystkich tych badań wynika, że najrozsadniejsze rodzaje emisji, najrozsadniejsze rodzaje oddziaływania farm wiatrowych rzeczywiście wpływają negatywnie na zdrowie człowieka. Mówi się tutaj o hałasie, o promieniowaniu, o infradźwiękach. Istotne jest również wydzielanie czy też powodowanie przez obracające się wiatraki refleksji świetlnych i migotania. Te wszystkie oddziaływania wpływają zdecydowanie negatywnie na organizmy ludzkie, na ludzi zamieszkujących okolice. Powstaje zatem pytanie, na jakich obszarach, w jakich odległościach można i powinno się lokalizować farmy wiatrowe. Tutaj chyba niezwykle ważne jest również podkreślenie faktu, że nie ma jednej recepty, jednego przepisu na dobre zlokalizowanie farmy wiatrowej, dlatego że najrozsadniejsze emisje, czy to wspomniany przeze mnie hałas, czy migotanie, w różny sposób są odbierane na różnych terenach. Decydują o tym chociażby takie podstawowe kwestie jak ukształtowanie terenu, istniejąca zabudowa, istniejące lasy, wody itd. Nie można dzisiaj powiedzieć, że możemy lokalizować farmę wiatrową w takiej czy innej odległości od domostw.

Uregulowania narodowe są bardzo różne. W niektórych krajach ustalono odległości, zresztą bardzo różne, od siedzib ludzkich, w innych krajach tego nie ustalono, m.in. w Polsce. Nie przyjęto w prawie takich odległości. Ekspertyzy medyczne mówią nam np. o tym, że w przypadku hałasu powinno być to przynajmniej 500 m w określonych uwarunkowaniach terenowych, a w przypadku refleksów i migo-

tania powinno to być 1500 m, też w jakichś bardzo określonych uwarunkowaniach terenowych, fizjograficznych. W związku z tym nie ma i chyba nie powinno być jednej recepty. Odpowiedzią na pytanie, gdzie i jak to lokalizować, są wszelkie procedury związane z oceną oddziaływania na środowisko. Mamy tutaj bardzo dużo szczegółowych regulacji. Inwestorzy skarżą się nawet, że zbyt wiele, bo wszystkie procedury zmierzające do ostatecznego wydania pozwolenia na budowę, procedury środowiskowe, są bardzo rygorystycznie uwarunkowane w obowiązującym prawie. Mamy sytuację, że dla bardzo wielu tego typu inwestycji obligatoryjnie musimy wykonywać ocenę oddziaływania na środowisko, wtedy kiedy przekraczają one 100 MW mocy zainstalowanej lub kiedy są na obszarach morskich. Możemy te oceny oddziaływania na środowisko wykonywać również wtedy, kiedy inwestycje są na obszarach cennych przyrodniczo Natura 2000.

Chciałbym powiedzieć, że rząd, Ministerstwo Środowiska rozpoczęło prace, analizy dotyczące zmiany ustawy o ochronie przyrody, w której można by zawrzeć szczegółowe regulacje dotyczące lokalizowania, a raczej niemożliwości lokalizowania farm wiatrowych na obszarach szczególnie cennych krajobrazowo, cennych przyrodniczo.

(Poseł Lech Kołakowski: Nikt tego nie kontroluje.)

Kto to teraz kontroluje? Idealną sytuacją byłoby, gdyby cały kraj pokryty został miejscowymi planami zagospodarowania przestrzennego określającymi kto, gdzie i co może budować. Na tym etapie przede wszystkim jest kontrola rządu sprawowana przez wojewodów nad wydawaniem decyzji, uzgodnień, ocen oddziaływania na środowisko przez wójtów, burmistrzów, jak również podczas stanowienia miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego. Jest tam miejsce na działanie nadzorcze wojewody, jest miejsce na odwołanie się do sądów powszechnych przez obywateli, którzy mają prawny interes. Jest również miejsce, i taką rolę odgrywają regionalne dyrekcje ochrony środowiska, na strategiczną ocenę oddziaływania planu zagospodarowania przestrzennego. W ten sposób pełniony jest nadzór państwa nad lokalizowaniem tych inwestycji.

Na koniec trzeba jeszcze powiedzieć o niezwykle ważnej kwestii, mianowicie o tym, że ustawa daje, wręcz nakłada na regionalnych dyrektorów ochrony środowiska obowiązek konsultacji społecznych, również na etapie strategicznej oceny oddziaływania na środowisko. W ten sposób realizuje się wpływ państwa na akty prawa miejscowego. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu ministrowi.

Pytanie dodatkowe zada pani posłanka Anna Zalewska.

Bardzo proszę.

Posel Anna Zalewska:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Niestety to tylko teoria. W Polsce od 6 lat dyskutujemy na ten temat i nie ma jednoznacznych przepisów, a one powinny być po to, żeby rzeczywiście rząd miał świadomość tego, że w jakikolwiek sposób planuje ową strategię lokalizacji farm wiatrowych, poczynając od tego, że brak jest udziału społeczeństwa i akceptacji stowarzyszeń, które protestują, przez bezwzględny korupcyjny lobbing, opłacanie sołtysów, burmistrzów, radnych głosujących nad planami zagospodarowania przestrzennego, po nieudolność urzędów wojewódzkich, które w ewidentny sposób, widząc łamanie ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, pozwalają na podejmowanie takich uchwał. Nie działają CBA i ABW. Umowy, jakie zawarte są z rolnikami, orzekł to Sąd Najwyższy, są nieważne z mocy prawa. Rzeczywiście kilka ministerstw powinno uszczegółowić przepisy, usprawnić to oczywiście dla dobra inwestorów, ale przede wszystkim dla dobra obywateli.

Panie ministrze, 2,5 mln Polaków protestuje w tej chwili przeciwko brakowi rozwiązań. Państwo też mają dziennie setki różnego rodzaju informacji na temat tego, w jaki sposób krzywdzeni są ludzie (*Dzwonek*), a Polska staje się złomowiskiem niemieckich i skandynawskich elektrowni wiatrowych, które są właśnie demontowane na okoliczność wyprowadzania farm wiatrowych na morze i przeprowadzania ich w ramach mikroinstalacji.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję, pani poseł.

Posel Anna Zalewska:

Właśnie tam są prowadzone badania, nauczono się, jak nie można żyć z elektrowniami wiatrowymi. (*Okłaski*)

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Bardzo proszę pana ministra o dodatkową odpowiedź.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Środowiska
Janusz Zaleski:**

Dziękuję.

Zgadzam się z panią poseł co do tego, że wszędzie tam, gdzie mamy do czynienia z przypadkami korupcji, natrętnego czy zdecydowanego lobbingu, powinno

się reagować, powinno wkraczać państwo, powinno działać prawo, ale to nie jest zarzut do ministrów, ministerstw, resortów odpowiadających za stanowienie prawa. W moim przekonaniu prawo, o którym mówiłem – bardzo pobieżnie zresztą – bardzo precyzyjnie reguluje możliwości inwestowania i nie można, a nawet powiedziałbym inaczej: należałoby, o czym też myślimy, upraszczać prawo, żeby było przyjaźniejsze dla inwestorów. Oczywiście, wszyscy bardzo byśmy się cieszyli, i należy do tego dążyć, gdyby w Polsce były instalowane, jeżeli w ogóle, jak najnowsze urządzenia, a nie takie, które pochodzą, jak pani posłanka określiła, z demobilu, natomiast to jest wiedza potoczna, nie mamy danych ani informacji, które wskazywałyby, ile rzeczywiście jest starych wiatraków, ile jest sprowadzonych, a ile jest nowych.

(*Posel Anna Zalewska:* To jest właśnie brak nadzoru państwa.)

Nadzór wojewodów jest ugruntowany w prawie i powinni oni czynić z tego – i czynią – stosowne narzędzie i stosowny użytek. Dlatego myślę, że sytuacja prawna jest taka, że można mówić o wystarczającym zabezpieczeniu prawnym, jeżeli chodzi o inwestycje, zabezpieczenie ludzkiego zdrowia i ochronę środowiska. Pozostaje tylko z tego prawa korzystać.

(*Posel Lech Kotakowski:* Brak jest nadzoru, panie ministrze.)

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu ministrowi.

Kolejne pytanie przygotowali posłowie Dariusz Joński i Ryszard Zbrzyzny z Sojuszu Lewicy Demokratycznej. Pytanie adresowane jest do prezesa Rady Ministrów, a dotyczy realizacji przez rząd postulatów budowania taniego państwa.

Bardzo proszę pana posła Zbrzyznego o zadanie pytania.

Posel Ryszard Zbrzyzny:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Parę lat temu, w momencie gdy pojawiły się symptomy zbliżającego się kryzysu gospodarczego w Polsce, pan premier Donald Tusk powiedział Wysokiej Izbie m.in., cytując: Trzeba wprowadzić tanie państwo. Trzeba zamrozić pensje, trzeba zaciągnąć pasa. Trzeba w końcu zredukować administrację. Tak powiedział pan premier kilka lat temu. I jak zrealizował tę zapowiedź pan premier? Dzisiaj mamy ok. 450 tys. urzędników. W administracji publicznej pracuje o ok. 7 tys. osób więcej niż w roku 2011. Po tej zapowiedzi do dnia dzisiejszego pan premier w swoich resortach, które mu podlegają, wypłacił urzędnikom prawie 0,5 mld zł nagród. I tak: w Ministerstwie Finansów – 94 mln zł, w Ministerstwie Rozwoju Regionalnego – 68 mln zł, w Ministerstwie Spraw Zagranicznych – 36 mln zł, w kan-

Posel Ryszard Zbrzyzny

celarii premiera – 17 mln zł. Jednocześnie z przymrużeniem oka podchodzi do realizacji zapisów tzw. ustawy kominowej, która ogranicza wynagrodzenia kadry zarządzającej w spółkach kontrolowanych przez Skarb Państwa. Praktycznie już w żadnej spółce kontrolowanej przez Skarb Państwa nie działa ustawa kominowa, która ograniczała poziom wynagrodzeń do poziomu sześciokrotności średniej pensji krajowej, a w zamian za te regulacje wprowadzono kontrakty managerskie, na mocy których zarządzający w spółkach Skarbu Państwa zarabiają wielokrotność tej kwoty, nierzadko ponad 100 tys. zł miesięcznie. A więc czy w taki sposób pan premier Donald Tusk wyobraża sobie tanie państwo (*Dzwonek*) i czy ten trend pomnażania kosztów budżetowych i okołobudżetowych będzie preferowany przez pana premiera? Dziękuję.

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Marek Kuchciński)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu posłowi.

Odpowiedzi na pytania pana posła udzieli podsekretarz stanu w Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji pani Magdalena Młochowska.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji
Magdalena Młochowska:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Na wstępie chciałabym zaznaczyć, że pytania zadane przez panów posłów dotyczą bardzo wielu aspektów funkcjonowania administracji publicznej, więc kompleksowej odpowiedzi na to pytanie udzielię na piśmie. Natomiast odnosząc się do kilku zasygnalizowanych kwestii, w szczególności jeżeli chodzi o liczbę pracowników administracji publicznej oraz wynagrodzenia w administracji, chciałabym zwrócić uwagę na kilka spraw.

Po pierwsze, jeżeli chodzi o zatrudnienie w polskiej administracji, to jest ono niższe niż średnio w Unii Europejskiej, tj. udział w gospodarce narodowej: 6,7% w stosunku do 7% w Unii Europejskiej. Trzeba też zaznaczyć, że większość pracowników zatrudnionych jest w samorządach. W tej chwili 57% ogółu zatrudnionych w administracji publicznej stanowią pracownicy samorządowi. W korpusie służby cywilnej odnotowano w ostatnich 2 latach spadek zatrudnienia, jeżeli chodzi o liczbę zatrudnionych, od 2010 r. jest o 2 tys. osób mniej.

Przechodząc do zagadnienia wynagrodzeń, trzeba powiedzieć, że w 2012 r. zanotowano, czwarty rok z rzędu, realny spadek wynagrodzeń w korpusie służby cywilnej. W sumie wyniósł on w latach 2009–

2012 prawie 5%, podczas gdy w gospodarce w tym samym czasie mieliśmy wzrost wynagrodzeń o 5%. W latach 2008–2012 nastąpił spadek w zakresie funduszu nagród w służbie cywilnej w sumie o 7,2%, zaś wysokość nagród per capita uległa nominalnemu spadkowi o 10,3%, realny spadek zaś nastąpił o 24,4%. Realne wynagrodzenia osób zatrudnionych na kierowniczych stanowiskach również w ostatnich latach obniżają się ze względu na zamrożenie od 2008 r. kwoty bazowej, która służy do obliczania, wyliczania wynagrodzeń dla osób zajmujących kierownicze stanowiska.

Kolejna kwestia, również istotna. Jeżeli mówimy o funduszu nagród dla osób zajmujących kierownicze stanowiska, to uległ on w 2008 r. znacznemu obniżeniu – o 87,6% – i od tamtej pory jest utrzymywany na tym niskim poziomie.

To są takie podstawowe informacje, ale tak jak mówię, na piśmie przedstawię bardziej kompleksową odpowiedź na to pytanie, w szczególności że tanie państwo to oczywiście nie tylko i wyłącznie wynagrodzenia, lecz również inne aspekty funkcjonowania administracji. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Pan poseł Ryszard Zbrzyzny zada jeszcze pytanie uzupełniające.

Proszę.

Posel Ryszard Zbrzyzny:

Tak, tak, oczywiście.

Można byloby, słuchając pani minister, odnieść wrażenie, że wszystko jest w porządku. Otóż nie jest w porządku. Poza tym przerzucanie odpowiedzialności za to, że przyrasta nam liczba zatrudnionych w administracji, w związku z dużymi przyrostami w samorządach lokalnych nie jest dla mnie wystarczające. Samorządy lokalne często są w gminach największymi pracodawcami, a nieraz nawet jedynymi pracodawcami i jeżeli to jest element walki z bezrobociem, to powiem, że jest to zły kierunek, bowiem nie w ten sposób bezrobocie powinno być likwidowane.

Jednocześnie, ponawiając kwestię spółek kontrolowanych przez Skarb Państwa, chciałabym powiedzieć, że prezesi zarządów tych spółek, a szczególnie spółek giełdowych kontrolowanych przez Skarb Państwa, odnotowali przyrost wynagrodzeń w roku 2012 w stosunku do roku 2011 wynoszący 26%. Wtedy przyrost płac w kraju wyniósł średnio 3,5%. Czy to jest normalne, akceptowalne i można przejść nad tym do porządku dziennego?

Kolejna sprawa, bardzo delikatna. Otwarte fundusze emerytalne. (*Dzwonek*) Średnia płaca za rok 2012 to 53 tys. zł. Przecież tam są pieniądze przysługujących emerytów odkładane przez wiele dziesiątków

Posel Ryszard Zbrzyzny

lat. A więc jeżeli w ten sposób zagospodarowuje się te pieniądze, to już sobie wyobrażam, jak będą wyglądały emerytury dla przyszłych emerytów. A więc czy w tej sprawie rząd zamierza cokolwiek zrobić? Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

53 tys. zł miesięcznie?

Posel Ryszard Zbrzyzny:

Miesięcznie, oczywiście miesięcznie.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję. Poproszę panią minister Magdalенę Młochowską o odpowiedź na to pytanie.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Administracji i Cyfryzacji
Magdalena Młochowska:**

Przede wszystkim w żadnym razie nie chcę przerzucać odpowiedzialności na samorządy, jesteśmy za to odpowiedzialni, współodpowiedzialni, zarówno rząd, jak i samorząd. Trzeba po prostu zdawać sobie sprawę, że po reformie z 1990 r. administracja jednak wzrosła, zwiększyła się, również ze względu na pojawienie się dwóch kolejnych poziomów samorządu. Prawda jest też taka, że zarówno na poziomie samorządowym, jak i na poziomie rządowym ta administracja również po części wzrasta ze względu na realizację różnego rodzaju bardzo ważnych dla nas projektów unijnych. Trzeba też powiedzieć, że do 2011 r. notowaliśmy wzrost zatrudnienia również po stronie samorządowej, ale i tam od 2011 r. notujemy spadek zatrudnienia. Miał on miejsce zarówno w 2011 r., jak i w 2012 r.

Natomiast co do pozostałych dwóch pytań, dotyczących spółek Skarbu Państwa, niestety nie dysponuję w tej chwili odpowiednimi danymi, tak samo gdy mówimy o otwartych funduszach emerytalnych. To są informacje, które uzyskam w porozumieniu z Ministerstwem Skarbu Państwa i w sprawie których odpowiem na piśmie, dobrze? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu posłowi i pani minister.

Przechodzimy do następnego pytania, które przedstawili panowie posłowie Arkadiusz Mularczyk, Andrzej Romanek, Piotr Szeliga, Kazimierz Ziobro,

Jan Ziobro i Jarosław Żaczek z klubu Solidarna Polska, w sprawie bezpieczeństwa w sektorze transportu kolejowego oraz stanu realizacji inwestycji infrastrukturalnych przez spółki Grupy PKP, ze szczególnym uwzględnieniem linii kolejowej Kraków-Podłężę – Piekiełko i modernizacji linii kolejowych Nowy Sącz – Chabówka oraz Nowy Sącz – Muszyna – granica państwa. Pytanie skierowane jest do ministra transportu, budownictwa i gospodarki morskiej, a zada je pan poseł Andrzej Romanek.

Proszę.

Posel Andrzej Romanek:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Najwyższa Izba Kontroli przeprowadziła analizę dotyczącą ratownictwa kolejowego i ochrony przeciwpożarowej na kolei. Wniosek jest jednoznaczny: krajowy system ratownictwa gaśniczego nie jest odpowiednio przygotowany pod względem organizacyjnym, wyposażenia, sprzętu do wykonywania zadań ratowniczych i gaśniczych. Bulwersuje sytuacja, iż co trzeci zespół ratownictwa nie był kompletny. 33 z 24 jednostek ratownictwa technicznego w ogóle nie zatrudniało pracowników.

Proszę państwa, kolejny raport odnosi się do kwestii inwestycyjnych. Otóż unijne środki pomocowe, zwłaszcza wydawane w ramach programu „Infrastruktura i środowisko”, wydawane są niestety bardzo opieszale. Większość inwestycji jest opóźniona z powodu braków w dokumentacji przedprojektowej, projektowej, wykonawczej, konieczności wykonania dodatkowych robót oraz niewłaściwej koordynacji pracy przez PKP PLK. W efekcie 60% linii kolejowych i 30% rozjazdów funkcjonuje tylko pod warunkiem, że przejeżdżające po nich pociągi znaczenie zwalniają.

Skutek? Otóż efekt jest taki, że przy tym tempie inwestycji do 2015 r. długość odcinków torów kolejowych, na których powstanie konieczność ich wyłączenia z eksploatacji, wynosi 4100 km. Prędkość pociągu towarowego w Polsce to 25 km/h przy średniej ponaddwukrotnie większej.

Przykładem kompletnego, proszę państwa, chaosu inwestycyjnego PKP PLK jest budowa linii kolejowej Kraków-Podłężę – Piekiełko i modernizacja linii kolejowych Nowy Sącz – Chabówka i Nowy Sącz – Muszyna – granica państwa. Wybudowanie tej linii skróci czas jazdy pociągów pomiędzy Zakopanem, Nowym Sączem i Krynica. Ponadto otworzy dla Polski porty Morza Czarnego.

W związku z tym pytania. Czy wśród projektów, które mają zostać zrealizowane w latach 2014–2020, znajduje się budowa linii kolejowej Kraków-Podłężę – Piekiełko i modernizacja linii kolejowych Nowy Sącz – Chabówka i Nowy Sącz – Muszyna – granica państwa? Czy wskazane przez ministra kryteria istotności z punktu widzenia całości sieci natężenia

Posel Andrzej Romanek

ruchu będą jedynym kryterium, na podstawie którego ministerstwo dokona doboru inwestycji kolejowych w latach 2014–2020? (*Dzwonek*) I ostatnie pytanie: Czy ministerstwo będzie brało pod uwagę przy ocenie realizacji inwestycji na ten okres również fakt, że linia Kraków-Podłęże – Piekiełko znajduje się w transeuropejskiej sieci transportowej, TEN-T? To jest istotne pytanie i proszę o odpowiedź. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Na pytania pana posła odpowie pan minister Tadeusz Jarmuziewicz, sekretarz stanu w Ministerstwie Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Transportu,
Budownictwa i Gospodarki Morskiej
Tadeusz Jarmuziewicz:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panowie Posłowie! Jestem dzisiaj w zastępstwie ministra Massela, natomiast mam przygotowany materiał do udzielenia panom odpowiedzi i mam nadzieję, że jakoś dam radę.

Pan poseł zdażył zadać trzy pytania, jeśli dobrze usłyszałem. Sądząc z tempa wypowiedzi, najprawdopodobniej mogłoby być ich więcej, tylko że czas się skończył.

(*Posel Piotr Szeliga: Dopytamy.*)

Tak, będzie czas na dopytanie.

Czy wśród projektów, które mają zostać zrealizowane w latach 2014–2020, znajduje się budowa linii kolejowej Kraków – Podłęże – Piekiełko i modernizacja linii kolejowych Nowy Sącz – Chabówka oraz Nowy Sącz – Muszyna – granica państwa? Polskie projekty infrastrukturalne, które mogą być objęte wsparciem finansowym ze strony Komisji Europejskiej, przewidziane do realizacji w latach 2014–2020, zostały zdefiniowane w ramach dokumentu implementacyjnego do „Strategii rozwoju transportu do 2020 r. z perspektywą do 2030 r.”. Dobór zadań do realizacji ukierunkowany jest na zapewnienie utrzymania ciągłości jednolitych parametrów sieci kolejowej na potrzeby przewozów pasażerskich i towarowych. Efektem zrealizowanych w kolejnej perspektywie Unii Europejskiej inwestycji infrastrukturalnych będzie nadanie znaczącej części sieci kolejowej cech nowoczesności definiowanych parametrami technicznymi, większą wydajnością oraz otwartością na potrzeby przewoźników i pasażerów. Realizowane będą projekty z przygotowanej listy rankingowej aż do wyczerpania dostępnych środków finansowych.

Wśród rozpatrywanych zamierzeń inwestycyjnych w przyszłej perspektywie finansowej znajduje

się m.in. zadanie „Budowa linii kolejowej Podłęże – Szczyrzyc – Tymbark/Mszana Dolna oraz modernizacja istniejącej linii kolejowej nr 104 Chabówka – Nowy Sącz”, o co pytał pan poseł w pierwszym pytaniu, w ramach projektu „Budowa nowej linii kolejowej Podłęże – Szczyrzyc – Tymbark/Mszana Dolna oraz modernizacja odcinka linii kolejowej Nowy Sącz – Muszyna – granica państwa i Chabówka – Nowy Sącz”. Orientacyjna wartość inwestycji to około 6 mld zł. To jest ogromne zadanie. Ostateczna lista projektów współfinansowanych ze środków unijnych, w tym harmonogramy realizacji oraz koszty projektów, zostanie przedstawiona, gdy znane będą założenia finansowe dla Polski w perspektywie 2014–2020, czyli czekamy na decyzję Parlamentu Europejskiego, żeby się ta kwota, że tak powiem, uprawomocniła. Jeżeli mówimy o drogach i o kolejach, proszę zauważyć, nie przedstawiamy projektów, bo byłoby niedorzecznością polityczną pokazywanie, co zrobimy, jeżeli nie mamy jeszcze tych pieniędzy, żeby się nie narażać na śmieszność nawet na forum europejskim.

W pytaniu drugim pyta pan, czy wskazane przez ministra kryteria istotności z punktu widzenia całości sieci i natężenia ruchu będą jedynym kryterium, na podstawie którego ministerstwo dokona doboru inwestycji kolejowych w latach 2014–2020. Wytypowanie projektów następuje w oparciu o 5 określonych kryteriów. Wymienię je, opatrując delikatnym komentarzem. Po pierwsze, chodzi o kryterium położenia, w którym uwzględniono, czy odcinek modernizowany albo rewitalizowany leży w sieci TEN-T lub stanowi część kolejowego korytarza towarowego. Tu przywołuję rozporządzenie Parlamentu Europejskiego, ale nie będę państwa epatował liczbami i numerami tych zezwoleń. W tym kryterium powinno być uwzględnione, czy projekt usprawnia połączenie z portem morskim lub lotniczym i czy odcinek tworzy część trasy najszybszego połączenia ośrodka stołecznego z wojewódzkim w ruchu pasażerskim. Drugie kryterium to kryterium ruchowe bazujące na średniodobowej liczbie pociągów pasażerskich i towarowych. Dodatkowy punkt jest tu za elektryfikację linii, są także dodatkowe punkty za szczególne zwiększenie przepustowości, budowę nowej linii, toru lub przywrócenie do eksploatacji. Trzecie kryterium z tych pięciu to kryterium zwiększenia prędkości, o którym pan mówił. Rzeczywiście te dane to efekt historycznych zaniedbań inwestycyjnych. Jak pan wie, to się nie stało z dnia na dzień, tylko nieinwestowanie przez kilkadziesiąt lat daje takie, a nie inne efekty. To kryterium zwiększenia prędkości uwzględnia podkryteria: obecną prędkość techniczną bez uwzględnienia postojów i rezerw – te niechlubne liczby, które pan wymieniał – i dodatkowo efektywność wydatków w przeliczeniu na jednostkowe zwiększenie prędkości. Następne jest kryterium kontynuacji: przedłużenie odcinka już zrealizowanego lub w trakcie realizacji, przedłużenie odcinka linii kolejowej o dobrym stanie technicznym. Ostatnie z tych pięciu kryteriów to gotowość projektu do realizacji, która uwzględnia

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej
Tadeusz Jarmuziewicz**

fakt, czy decyzja o ustaleniu lokalizacji inwestycji jest uzyskana, czy jest w trakcie uzyskiwania, następnie czy decyzja o środowiskowych uwarunkowaniach realizacji inwestycji jest uzyskana, czy też jest w trakcie uzyskiwania, czy studium wykonalności jest gotowe, czy jest w przygotowaniu lub w trakcie aktualizacji, czy projekt budowlany jest gotowy, czy jest w przygotowaniu lub w trakcie aktualizacji itd. oraz czy projekt był już przygotowany przy udziale środków Unii Europejskiej. To jest piąte kryterium.

W trzecim pytaniu – podobnie jak pan, bardzo się spieszę – pyta pan, czy ministerstwo będzie brało udział w ocenie realizacji w latach 2014–2020 inwestycji dotyczącej ujęcia linii na mapach sieci TEN-T załączonych do projektu rozporządzenia Parlamentu i Rady w sprawie unijnych wytycznych dotyczących rozwoju transeuropejskiej sieci transportowej. W ramach prowadzonych pod kątem wyżej wymienionych kryteriów analiz projektów możliwych do realizacji w okresie 2014–2020 brano pod uwagę projekt aktualizowanych wytycznych dla sieci TEN-T. Ministerstwo Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej, biorąc aktywny udział w uzgadnianiu nowych przepisów dla sieci TEN-T, uwzględnia w swoich pracach ujęcie linii Podłęże – Piekietko – Tymbark – Mszana – granica państwa w sieci kompleksowej. (*Dzwonek*) Dodatkowo należy zauważyć, że ujęcie projektowanej linii w sieci kompleksowej TEN-T warunkuje konieczność wypełnienia odpowiednich zapisów wytycznych do końca 2050 r.

Panie marszałku, chyba zdążyłem odpowiedzieć na trzy pytania, które zdążył zadać pan poseł.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Pytanie uzupełniające zada pan poseł Piotr Szeliga.

Poseł Piotr Szeliga:

Panie ministrze, skoncentruję się na raporcie NIK, według którego cztery kolejowe zespoły ratownicze utraciły gotowość operacyjną. Zarządcy linii kolejowych w ogóle nie byli zainteresowani utrzymaniem służb ratowniczych z uwagi na związane z tym koszty. Można powiedzieć, że co trzeci zespół ratowniczy był kompletny, a w trzech z dwudziestu czterech jednostek ratownictwa technicznego w ogóle nie zatrudniano pracowników. Ponadto dodatkowe obowiązkowe szkolenia z zakresu udzielania pierwszej pomocy ukończył zaledwie co trzeci pracownik. W 11 z 13 skontrolowanych zakładów linii kolejowych pracownicy nie zostali wyposażeni w komplet środków

ochrony indywidualnej. Dramatycznego obrazu także dopełnia fakt, iż od marca 2011 r. PKP PLK zaprzestała utrzymywania pasów przeciwpożarowych wzdłuż linii kolejowych w oparciu o błędną interpretację obowiązujących przepisów. W efekcie tej nieprzemyślanej decyzji liczba pożarów lasów w bezpośrednim sąsiedztwie linii kolejowych wzrosła czterokrotnie. Można ogólnie powiedzieć czy też należy podkreślić, że w 8 zakładach nie zarządzano ćwiczeń w formie (*Dzwonek*) próbnych alarmów, a w przypadku blisko 60% zbadanych wyjazdów były one opóźnione aż o 285 minut.

I konkretnie pytanie: Jakie działania podjął pan minister celem poprawy dramatycznej sytuacji w ratownictwie kolejowym?

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Proszę pana ministra Jarmuziewicza o udzielenie odpowiedzi na to pytanie.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Transportu,
Budownictwa i Gospodarki Morskiej
Tadeusz Jarmuziewicz:**

Dziękuję bardzo, panie marszałku.

We wstępnym materiale, który dostałem od państwa posłów, było pięć pytań. Pan poseł pytający jako pierwszy zdążył zadać trzy, pan się skupił na pytaniu nr 5. Ja też odpowiem na pytanie nr 5, na niezadane nie odpowiem.

W okresie od kwietnia do września ubiegłego roku Najwyższa Izba Kontroli – bo to może być też podstawa pańskiego pytania, protokół Najwyższej Izby Kontroli – przeprowadziła kontrolę w Urzędzie Transportu Kolejowego, w Państwowej Straży Pożarnej oraz u czterech zarządców linii kolejowych, tj. w Polskich Liniach Kolejowych SA, PKP Szybkiej Kolei Miejskiej w Trójmieście, Linii Hutniczej Szerokotorowej sp. z o.o. oraz Warszawskiej Kolei Dojazdowej. Celem kontroli była ocena działań zarządców infrastruktury kolejowej oraz jednostek Państwowej Straży Pożarnej podejmowanych w celu usuwania skutków katastrof i zdarzeń w ruchu kolejowym, a także sprawowania nadzoru i kontroli nad zarządcami linii kolejowych w zakresie ratownictwa przez prezesa Urzędu Transportu Kolejowego.

W piśmie Najwyższej Izby Kontroli przesyłającym informacje o wynikach kontroli funkcjonowania ratownictwa technicznego i ochrony przeciwpożarowej na kolei do ministra transportu został zawarty m.in. następujący wniosek: podjęcie inicjatywy legislacyjnej mającej na celu wprowadzenie do ustawy o transporcie kolejowym przepisów ustanawiających podstawę prawną funkcjonowania kolejowego ratownictwa technicznego. W odniesieniu do ww. wniosku NIK

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Transportu,
Budownictwa i Gospodarki Morskiej
Tadeusz Jarmuziewicz**

został poinformowany w piśmie ministra transportu, że ogólne zasady dotyczące ratownictwa technicznego zawarte są w ustawie z dnia 24 sierpnia 1991 r. o ochronie przeciwpożarowej oraz rozporządzeniu ministra spraw wewnętrznych i administracji wydanym na tej podstawie. Zgodnie z art. 22 ww. ustawy z 1991 r. działania ratownicze prowadzą jednostki ochrony przeciwpożarowej, w tym zakładowe służby ratownicze. Służby te mogą być włączone do krajowego systemu ratowniczo-gaśniczego na podstawie porozumienia pomiędzy komendantem rejonowym Państwowej Straży Pożarnej a podmiotem tworzącym włączaną jednostkę.

Zakładowe straże pożarne PKP SA zostały zlikwidowane na podstawie porozumienia z dnia 11 czerwca 2001 r. zawartego pomiędzy ministrem spraw wewnętrznych i administracji oraz komendantem głównym Państwowej Straży Pożarnej a ministrem transportu i gospodarki morskiej oraz Polskimi Kolejami Państwowymi w sprawie likwidacji zakładowych straży pożarnych PKP SA, określenia zasad zatrudnienia w Państwowej Straży Pożarnej strażaków ze zlikwidowanych zakładowych straży pożarnych PKP SA oraz przekazywania przez Polskie Koleje Państwowe mienia z przeznaczeniem dla Państwowej Straży Pożarnej.

Zespoły ratownictwa technicznego działające w strukturach PKP PLK nie są jednostkami ochrony przeciwpożarowej w rozumieniu przepisów ustawy o ochronie przeciwpożarowej – nieco podobna sytuacja jak na lotniskach, szczególnie jeżeli chodzi o uprawnia z tego wynikające. (*Dzwonek*)

Zapisy ustawy o transporcie kolejowym nakładają na zarządcę infrastruktury obowiązek utrzymania infrastruktury kolejowej w stanie zapewniającym bezpieczne prowadzenie ruchu kolejowego. W tym celu największy zarządca infrastruktury, oczywiście PLK, wprowadził w życie wewnętrzną instrukcję o kolejowym ratownictwie technicznym oraz utworzył pociągi ratownictwa technicznego, które rozmieszczono w sposób zapewniający szybki dojazd i osłonę techniczną najważniejszych linii i węzłów kolejowych.

Panie marszałku, ja mam dość dużo słowa pisanego na ten temat, przekażę to panom posłom i myślę, że to będzie poważne uzupełnienie mojej odpowiedzi.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dobrze, ale byłoby też dobrze, gdyby pan, powiedzmy, skonkludował i jeszcze ewentualnie odpowiedział na pytanie nr 4, przynajmniej skrótowo.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Transportu,
Budownictwa i Gospodarki Morskiej
Tadeusz Jarmuziewicz:**

Niezadane.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Ale jest na piśmie.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Transportu,
Budownictwa i Gospodarki Morskiej
Tadeusz Jarmuziewicz:**

Już.

Posel Piotr Szeliga:

Panie ministrze, gdyby konkretne działania pan przedstawił...

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Transportu,
Budownictwa i Gospodarki Morskiej
Tadeusz Jarmuziewicz:**

Panie pośle, jeżeli pan pozwoli, to dane o tych skonkretyzowanych działaniach przekażę panu na piśmie. Nie jestem przygotowany, mam raczej treść opisującą otoczenie prawne, a nie te działania, o które pan pyta.

Posel Piotr Szeliga:

Dobrze, poczekam na odpowiedź na piśmie.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Transportu,
Budownictwa i Gospodarki Morskiej
Tadeusz Jarmuziewicz:**

Czwarte pytanie, może je odczytam...

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Można odpowiedzieć, panie ministrze, tak lub nie ostatecznie, bo w gruncie rzeczy...

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Transportu,
Budownictwa i Gospodarki Morskiej
Tadeusz Jarmuziewicz:**

Tak, będzie konsultowane z samorządami – oczywiście, że tak. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Świetnie.

Dziękuję bardzo.

Przechodzimy do pytania następnego, które przygotowała i zada pani poseł Lidia Staroń z klubu Platforma Obywatelska, w sprawie potrzeby zmiany przepisów Kodeksu cywilnego w celu zapobieżenia obchodzeniu przepisów o odsetkach maksymalnych. Pytanie skierowane jest do ministra sprawiedliwości. Proszę bardzo.

Poseł Lidia Staroń:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Moje pytanie dotyczy działalności tzw. parabanków, tj. instytucji prowadzących działalność gospodarczą, w zakresie której oferują one produkty oraz usługi podobne do usług bankowych bez wymaganych licencji i nie podlegają nadzorowi państwa. Podmioty te korzystają z trudnej sytuacji finansowej obywateli, kierując do nich ofertę zawarcia umów pożyczki na bardzo niekorzystnych warunkach. Parabanki z łatwością obchodzą obecnie obowiązujące przepisy o odsetkach maksymalnych. Proceder ten polega w szczególności na zastrzeganiu w umowach, poza odsetkami, również innych świadczeń pieniężnych, często bardzo wysokich. W praktyce stanowią one surogat odsetek. Są to różnego rodzaju prowizje, wynagrodzenia, a także opłaty: dodatkowe, przygotowawcze, za obsługę, czy też obowiązkowe ubezpieczenia, których ciężar spłaty spoczywa na dłużniku. Te dodatkowe opłaty nie podlegają żadnym ustawowym ograniczeniom. Dlatego zdarza się, że rzeczywiste oprocentowanie pożyczki sięga nawet kilku tysięcy procent w skali roku.

Proceder wykorzystywania braku regulacji w tym zakresie nie powinien być akceptowany przez państwo. W sektorze usług bankowych wskaźnikiem, który w sposób miarodajny określa rzeczywiste skutki zaciągniętej pożyczki dla konsumenta, jest tzw. rzeczywista roczna stopa oprocentowania. Wskaźnik ten pozwala łatwo porównać cenę dwóch podobnych kredytów, bo uwzględnia nie tylko oprocentowanie, ale również inne koszty związane z umową. Zamieszczenie wyraźnej informacji o faktycznej rocznej stopie oprocentowania pozwoli na zapoznanie się z rzeczywistymi warunkami pożyczki jeszcze przed zawarciem umowy.

Dodam tylko, że np. w parabanku, który jako jeden z pierwszych zaczął udzielać szybkich pożyczek w domu klienta, rzeczywista roczna stopa oprocentowania wynosiła od 74% do 138%, natomiast wynagrodzenie firmy udzielającej pożyczki sięgało w skali roku 80%. Inny tego typu podmiot udziela szybkich krótkoterminowych pożyczek, tzw. chwilówek, czyli do 30 dni, których rzeczywista roczna stopa oprocentowania wynosi 5000%, a w kolejnej firmie, niedawno reklamowanej, oprocentowanie wynosi 23 000%.

I moje pytanie: Czy ministerstwo dostrzega skalę tego społecznego problemu, wyzysku – wręcz wyzysku – wielu konsumentów nieświadomych faktycznych, bardzo niekorzystnych warunków zawieranych umów pożyczek zaciąganych poza sektorem bankowym? Jeżeli prace zmierzające do unormowania tego problemu zostały podjęte, proszę bardzo o informację, na jakim są etapie. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Na to pytanie odpowie podsekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości pan Wojciech Hajduk.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Wojciech Hajduk:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Odnosząc się do pytania pani poseł, chcę stwierdzić, że regulacje kodeksowe, Kodeksu cywilnego, które dotyczą odsetek i ewentualnych niekorzystnych postanowień umownych, są regulacjami kompleksowymi i dość wyczerpującymi, więc nie ma potrzeby zamieszczenia dodatkowych regulacji w samym Kodeksie cywilnym, bo tego dotyczyło pytanie, które zostało zadane na piśmie. Przepisy o odsetkach określają maksymalną wysokość odsetek. Mamy przepisy o nieważnych czynnościach prawnych, mamy przepisy o wyzysku, mamy przepisy o niedozwolonych zastrzeżeniach umownych. W tym zakresie regulacje kodeksowe są regulacjami kompleksowymi i wystarczającymi.

Inną kwestią jest kwestia skali zjawiska, kwestia nadużyć. Prawda jest taka, że przestrzeganie regulacji prawnych weryfikowane jest dopiero na drodze sądowej. Tak więc jedynie w sytuacjach, kiedy spór trafi do sądu, w trakcie procesu poszczególne zastrzeżenia umowne mogą być weryfikowane.

A pytanie zadane na sali dotyczyło bardziej chyba ustawy o kredycie konsumenckim i regulacji, które tam powinny być zawarte. Jeżeli chodzi o kwestię Kodeksu cywilnego, to trzeba stwierdzić, że Kodeks cywilny reguluje kompleksowo tego typu problematykę i nie ma potrzeby uściślenia tego z uwzględnieniem tego typu okoliczności.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł chciałaby zadać pytanie uzupełniające?

(Poseł Lidia Staroń: Tak.)

Proszę bardzo.

Posel Lidia Staron:

Tak, chciałabym zadać pytanie.

Bardzo króciutko odniosę się najpierw do odpowiedzi. Kodeks cywilny mówi o odsetkach maksymalnych, a tutaj mówimy o czymś zupełnie innym, mówimy o innych kosztach, które są wprowadzane pod płaszczykiem innych opłat i wielokrotnie przewyższają wartość tychże odsetek. To trzeba unormować. O tym mówię. To jest problem, nazwać to można wręcz lichwą. Ta sprawa w stosunkach kredytowych nie została dotychczas uregulowana kompleksowo. Zwrócę uwagę na jeszcze jedną rzecz. Przepisy jedynie ustalają maksymalną stopę odsetek umownych, dlatego firmy udzielające pożyczek mogą zastrzegać sobie także różnego rodzaju odsetki karne. To jest drugie zagadnienie. Do tych gigantycznych odsetek, to jest odsetek za opóźnienie, nie stosuje się przepisów o odsetkach maksymalnych. W moim przekonaniu należy – i w tej sprawie chciałabym poznać odpowiedź – przede wszystkim objąć regulacjami również odsetki inne aniżeli te wynikające z czynności prawnych, co jest w Kodeksie cywilnym, a więc w szczególności różnego rodzaju odsetki karne, a ponadto określić górny pułap ogólnych kosztów związanych z pożyczką, na wzór regulacji o odsetkach maksymalnych, poprzez wprowadzenie ustawowego zakazu udzielania pożyczek na przykład takich, których rzeczywista roczna stopa oprocentowania przekracza krotność w ustawie ustaloną stopy procentowej kredytu lombardowego.

I moje ostatnie pytanie. Czy w związku z przedstawioną sytuacją, która nie jest unormowana, ministerstwo planuje wprowadzenie górnego pułapu kosztów umów kredytowych odwołującego się do rocznej rzeczywistej stopy oprocentowania, uszczelnienie regulacji w zakresie odsetek maksymalnych oraz nałożenie na firmy obowiązku, o czym mówiłam, informowania konsumentów o rzeczywistej rocznej stopie oprocentowania? Ludzie dopiero się dowiedzą, jakie skutki rodzi zawierana przez nich umowa, tak zaciągana pożyczka, kiedy będą mieli taką informację. A ponadto, tutaj jest chyba pewne nieporozumienie, bo ja mówię o innych kosztach, też dotyczących tej czynności prawnej – przy karnych nie ma czynności prawnej, ale są koszty dotyczące czynności prawnej z Kodeksu cywilnego – o tych wszystkich innych kosztach. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Głos ma minister Wojciech Hajduk.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Wojciech Hajduk:**

Kodeks cywilny reguluje w art. 58 kwestię nieważności czynności prawnych. Stanowi on, że czyn-

ności sprzeczne z prawem, mające na celu obejście przepisów ustawy albo sprzeczne z zasadami współżycia społecznego są nieważne. Te stany faktyczne, o których pani poseł tutaj mówiła, podlegają normie tego przepisu. Mamy przepis art. 385, który mówi o tzw. klauzulach abuzywnych, czyli niedozwolonych zastrzeżeniach umownych w stosunkach z konsumentami. Również te przepisy zabraniają stosowania się do złych obyczajów. I w sytuacji konfrontacji prawnej podmiotu, który jest konsumentem i zawiera tego typu umowę, sąd powinien wziąć to pod uwagę i stwierdzić nieważność tego typu czynności. Mamy również przepisy o wyzysku.

Pani poseł, rozumiem, że pani pytanie odnosi się do kompleksowego uregulowania pewnej dziedziny stosunków prawnych, czyli udzielania parakredytów, jak to by można było nazwać. Odpowiadając już konkretnie, chciałbym stwierdzić, iż według mojej wiedzy obecnie ministerstwo nie prowadzi działań w tym zakresie. Jeżeli ten problem rzeczywiście występuje w takiej skali, o jakiej pani tutaj mówi, być może warto byłoby się nim zająć. Aczkolwiek dzisiejsza droga prawna pozwala na weryfikację tego typu zastrzeżeń. Problem stanowi to, co pani poseł sugeruje między wierszami. Chodzi o to, że osoby, które nie znają prawa i nie mają doświadczenia w obrocie prawnym, są w troszkę trudniejszej sytuacji na etapie zawierania umów. Proszę jednak też zważyć, że ogólną zasadą Kodeksu cywilnego, prawa cywilnego jest zasada swobody zawierania umów. Do podpisywania tych umów nikt nie przymusza, co oczywiście w żadnym wypadku nie usprawiedliwia tego typu praktyk, które powinny być rzeczywiście eliminowane z rynku.

Przepraszam bardzo, ale tutaj nie jestem w stanie szczegółowo odnieść się do argumentów, które pani poseł przedstawiła. Gdyby rzeczywiście skala tego zjawiska była tak duża, jak pani mówi, to jest to problem, któremu trzeba się po prostu przyjrzeć. Aczkolwiek, przechodząc do meritum odpowiedzi, chciałbym powiedzieć, iż ta regulacja chyba nie powinna się znaleźć w Kodeksie cywilnym. Ta kwestia bardziej odnosi się do kredytu konsumenckiego bądź tego typu stosunków prawnych – nie do Kodeksu cywilnego, ale do szczegółowych regulacji dotyczących konsumentów. Tak mi się wydaje, aczkolwiek tego nie przesądzam. Taki jest mój pogląd, przedstawiony na szybko, w bardzo pobieżny sposób. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję bardzo.

Przechodzimy do kolejnego pytania zgłoszonego przez państwa posłów Ewę Malik, Grzegorza Matysiaka i Marka Suskiego z klubu Prawo i Sprawiedliwość. Pytanie dotyczy szkodliwości projektu ustawy dotyczącego łączenia i likwidacji bibliotek szkolnych i jest kierowane do ministra administracji i cyfryzacji.

Jako pierwsza pytanie zadaje pani poseł Ewa Malik. Proszę.

Poseł Ewa Malik:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Szanowni Państwo! W marcu i w kwietniu bieżącego roku odbyły się spotkania konsultacyjne przedstawicieli Ministerstwa Administracji i Cyfryzacji ze środowiskiem związkowców, bibliotekarzy oraz samorządowców, w wyniku których pan minister Michał Boni wycofał się podobno na dwa lata z forsowania bardzo niepopularnego, kontrowersyjnego społecznie zapisu w założeniach do projektu ustawy o poprawie warunków świadczenia usług przez samorządy, który dotyczy łączenia i likwidacji bibliotek szkolnych. Przeciwno planowanym regulacjom stanowczo opowiedzieli się między innymi Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich, Towarzystwo Nauczycieli Bibliotekarzy Szkół Polskich, Związek Nauczycielstwa Polskiego, przedstawiciele central związkowych, a także bardzo liczni nauczyciele i rodzice dzieci uczęszczających do szkół publicznych.

W Internecie zawiązał się obywatelski protest „Stop likwidacji bibliotek”, gromadzący rzesze przeciwników jakiegokolwiek legislacyjnej operacji mającej na celu wyprowadzenie bibliotek szkolnych z budynków szkolnych, czyli de facto likwidację szkolnych bibliotek. Wszystkie te tak liczne środowiska podkreślają, iż pomysł ministerstwa, aby biblioteki publiczne mogły przejąć zadania bibliotek szkolnych, jest niezwykle szkodliwy z uwagi przede wszystkim na zagrożenia związane z eliminacją edukacyjnych zadań bibliotek szkolnych. W wyniku społecznego protestu minister administracji i cyfryzacji wycofał się na razie z forsowania zmian w funkcjonowaniu bibliotek i zaproponował uczestnikom spotkań konsultacyjnych opracowanie modelu współpracy bibliotek szkolnych i publicznych. Nie spowodowało to jednak uspokojenia sytuacji. Przeciwnie, w licznych środowiskach poruszających kwestię propozycji likwidacji bibliotek szkolnych poprzez ich łączenie z bibliotekami publicznymi koncepcje te kojarzy się z wybitnie szkodliwymi działaniami w zakresie obniżania poziomu wiedzy i jakości nauczania dzieci w szkołach, który to proces, jak twierdzą nauczyciele i rodzice, rozpoczął się w Polsce od czasu wprowadzania reformy oświatowej autorstwa minister Hall i minister Szumilas. (*Dzwonek*)

Mam w związku z tym pytania: Czy w Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji lub w MEN trwają jeszcze prace związane ze zmianą statusu bibliotek szkolnych i nauczycieli bibliotekarzy w związku z przygotowywaniem projektu ustawy dotyczącego poprawy usług jednostek samorządu terytorialnego? Dlaczego w MEN nie ma stanowiska w jakimkolwiek departamencie związanego z funkcjonowaniem bibliotek szkolnych? Dlaczego te tak ważne kwestie traktuje się w MEN po macoszemu? Rozumiem, że odpowiadać nie będzie akurat minister edukacji narodowej, więc będę jeszcze występował o pisemną odpowiedź na te tak ważne pytania. A na razie bardzo proszę o odpowiedź na konkretne pytanie: Czy pan minister naprawdę wycofał się z forsowania tych szkodliwych zapisów? Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Na pytanie pani poseł odpowie podsekretarz stanu w Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji pani Magdalena Młochowska.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji
Magdalena Młochowska:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Odpowiadam: tak. Po konsultacjach środowisk między innymi bibliotekarzy, bibliotekarzy nauczycieli, bibliotekarzy bibliotek publicznych ze środowiskiem samorządowców zrezygnowaliśmy w ogóle z wprowadzenia zapisów dotyczących możliwości współpracy i łączenia bibliotek szkolnych i publicznych. Nasz projekt ustawy, nad którym nadal procedujemy, nie zawiera tych zapisów. Został on już skierowany do stałego komitetu Rady Ministrów. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Pytanie uzupełniające zada pan poseł Marek Suski.

Proszę.

Poseł Marek Suski:

Słyszymy, że minister rzeczywiście się wycofał, więc pytanie uzupełniające jest takie: Czy wycofał się całkowicie czy tylko na jakiś czas? Być może jest to unik i pan minister Boni za chwilę powróci do tego tematu.

Drugie pytanie jest następujące: W jakim celu w ogóle pan minister Boni wypowiedział się na temat, na który nie ma zielonego pojęcia, powodując ogromne zaniepokojenie w środowisku ludzi, którym po prostu zależy na intelektualnym rozwoju naszej młodzieży? Likwidacja bibliotek szkolnych w dużym stopniu oznaczałaby ograniczenie, a w niektórych wypadkach nawet uniemożliwienie korzystania z książki czytanej. Internet tego nie zastąpi, tym bardziej że w wielu miejscach w Polsce dostęp do elektronicznych środków przekazu jest ciągle znacznie ograniczony, a – jak już powiedziałem – książka czytana nigdy nie zostanie całkowicie zastąpiona przez elektronikę, bo ma ona ogromne walory. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

O odpowiedź ponownie proszę panią minister Magdalenę Młochowską.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Administracji i Cyfryzacji
Magdalena Młochowska:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowny Panie Pośle! Zgadzam się z panem w zupełności, biblioteki szkolne są niezbędne. Wsparcie szkoły w postaci biblioteki jest niezbędne. Nasz projekt nie zakładał wyprowadzenia bibliotek ze szkół. Naszym podstawowym założeniem była lepsza współpraca bibliotek szkolnych i publicznych, co wydawało nam się szczególnie istotne dla małych środowisk wiejskich, gdzie zarówno biblioteka szkolna, jak i biblioteka publiczna nie dysponują bardzo dużymi zasobami. Wychodziliśmy z założenia, że współpraca, ścisła współpraca tych dwóch podmiotów pozwoli zapewnić lepszą ofertę zarówno uczniom, jak i społeczności lokalnej.

Wycofaliśmy się w pełni z zapisów, tak jak już mówiłam, natomiast rzeczywiście u nas w ministerstwie trwają w tej chwili dyskusje ze środowiskiem nauczycieli, bibliotekarzy i pracowników bibliotek publicznych oraz z samorządami i organizacjami pozarządowymi, tak aby wypracować wspólny projekt, który mógłby być realizowany w przyszłej perspektywie. Ma on z jednej strony zachęcać biblioteki szkolne i publiczne do tej współpracy, będzie motywował je do współpracy, a z drugiej strony doposaży również biblioteki szkolne i publiczne, tak aby dysponowały one lepszymi zasobami nie tylko książkowymi, ale również zasobami cyfrowymi, jeżeli mogą tak powiedzieć, aby uczeń czy też członek społeczności lokalnej znajdujący się w danej bibliotece mógł skorzystać również z tych zasobów cyfrowych. Dziękuję bardzo.

Poseł Marek Suski:

Tymczasem niestety ta wypowiedź ministra narobiła dużo szkody. Niewykluczone, że część samorządów pomyślała, że jest to sygnał, żeby likwidować biblioteki szkolne. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę bardzo, pani minister Młochowska.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Administracji i Cyfryzacji
Magdalena Młochowska:**

Odnosząc się do tej wypowiedzi, powiem, że zgodnie z obecnie obowiązującym prawem w każdej szkole musi być biblioteka i w każdej gminie musi być biblioteka publiczna, więc tutaj żadnych sygnałów w tym zakresie być nie może.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję bardzo.

Przechodzimy do następnego pytania, które przedstawiły panie posłanki Dorota Niedziela i Jagna Marczałajtis-Walczak z klubu Platforma Obywatelska, w sprawie instrukcji głównego lekarza weterynarii, tu jest podany numer, z dnia 3 kwietnia 2013 r. w sprawie nadzoru nad ubojem. Pytanie skierowane jest do ministra rolnictwa i rozwoju wsi.

Pytanie zadaje pani poseł Dorota Niedziela.

Proszę.

Poseł Dorota Niedziela:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Zwracam się z prośbą o wyjaśnienie zasadności i kosztów wprowadzenia w życie instrukcji wydanej przez głównego lekarza weterynarii z dnia 3 kwietnia 2013 r. w sprawie nadzoru nad ubojem. Instrukcja budzi w środowisku lekarsko-weterynaryjnym i producenckim uzasadnione krytyczne uwagi co do jej merytorycznej wartości.

Po analizie treści tej instrukcji zachodzi obawa o wprowadzenie chaosu w organizacji nadzoru lekarsko-weterynaryjnego nad ubojem zwierząt. Dokument wydany bez żadnego uzasadnienia merytorycznego oraz poprawy nadzoru będzie miał niekorzystne oddziaływanie na przedsiębiorstwa sektora spożywczego w zakresie zmian w infrastrukturze i wyposażeniu zakładów. Spowoduje również konieczność zmiany zatwierdzonych projektów technologicznych. Wprowadzenie w życie instrukcji spowoduje również nadmierne, ponad potrzeby, dodatkowe zatrudnienie i wyznaczenie lekarzy weterynarii, co może doprowadzić do wzrostu kosztów Inspekcji Weterynaryjnej oraz obciążenia przedsiębiorców.

Zwracam się również z pytaniem: Jakie koszty poniesie Skarb Państwa w związku z wydaną instrukcją i na ile, według państwa, poprawi to jakość i efektywność nadzoru nad ubojem? Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Na pytanie pani poseł odpowie podsekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi pan Tadeusz Nalewajk.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Tadeusz Nalewajk:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Poseł! Odpowiadając na pytanie zadane przez panie, chciałbym od razu na początku powiedzieć, że wprowadzona instrukcja głównego lekarza weterynarii nie spo-

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Tadeusz Nalewajk

woduje powstania dodatkowych kosztów finansowych dla Skarbu Państwa i dla funkcjonowania całej struktury. Dlaczego? Zaraz to uzasadnię.

Po pierwsze, do dnia wydania tej instrukcji funkcjonowały instrukcje głównego lekarza weterynarii, który może je wydać na podstawie art. 13 ustawy o Inspekcji Weterynaryjnej. Ta instrukcja upoważnia do wydania wytycznych i nie ma wpływu na podmioty zewnętrzne, czytaj: zakłady, w których badane jest mięso. Instrukcja została wydana głównie w trosce o zwiększenie bezpieczeństwa zdrowotnego konsumenta ostatecznego. Było to również pokłosie ostatnich zdarzeń, jeżeli chodzi o jakość i przedstawianie w czarnym świetle polskich produktów żywnościowych za granicą, także pewnych wpadek na terenie naszego kraju.

Po pierwsze, dlaczego nie spowoduje. Dlatego że rozporządzenia, które regulują kwestię opłat za ubój, nadzoru nad ubojem zwierząt, dotyczą liczby sztuk ubitych w danym czasie, nie opłat za przepracowane godziny. Były przypadki – mówię to, nie wymieniając oczywiście zakładów – że w zakładach na terenie naszego kraju, porównywalnych, jeśli chodzi o liczbę zabitych zwierząt, w jednym było trzech lekarzy weterynarii, w drugim – sześciu. Muszę powiedzieć, że instrukcja ta powoduje w pewnym sensie zniesienie kominów, jeśli chodzi o wysokość zarobków poszczególnych lekarzy weterynarii nadzorujących ubój.

Druga kwestia. Jeżeli chodzi o godziny badania, to wiadomo, że jeżeli w jednym zakładzie było trzech lekarzy, a w tym drugim sześciu, to w tym drugim lekarze pracowali krócej. Czyli chodzi o kwestię zmęczenia fizycznego, psychicznego, o zwykłe dbanie o bezpieczeństwo i higienę pracy w zakładach, w których lekarz funkcjonuje. Oczywiście mówimy cały czas o art. 16. Jeżeli lekarz weterynarii czy powiatowy lekarz weterynarii nie jest w stanie zrobić tego sam, wyznacza, zgodnie z art. 16, tzw. lekarzy urzędowych, których obecnie jest w Polsce ok. 6 tys. Tak, zwiększyła się liczba lekarzy to badających, ale nie zwiększyły się finanse, jeżeli chodzi o otrzymywanie środków przez zakłady, dla których świadczą usługi ci wyznaczeni lekarze weterynarii, i jest to również jeden z punktów, ta rotacja, oczywiście tu trzeba powiedzieć również o niej, czyli o częstotliwości zmian w zakładach. Myślę, że też jest to powiązane z tym, że jeśli w jednym zakładzie funkcjonuje się ileś tam lat, to pojawia się pewna rutyna, więc trzeba również funkcjonować w innym, gdzie są inne warunki. Tak że na pewno wynika to przede wszystkim z troski o higienę i bezpieczeństwo żywnościowe produktów rolno-spożywczych. Jednym z punktów, który wspólnie wydyskutowaliśmy, a co proponował główny lekarz weterynarii, jest program „Zero tolerancji”, jeżeli chodzi o ostatnie zdarzenia w naszym kraju dotyczące nadzoru nad ubojem zwierząt. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu ministrowi.

Pytanie uzupełniające również zadaje pani poseł Dorota Niedziela.

Proszę.

Poseł Dorota Niedziela:

Panie Ministrze! Rozumiem, że pan minister tłumaczy mi instrukcję, natomiast nadal nie widzę zasadności cotrymiesięcznej wymiany lekarzy, bo nie ma to żadnego wpływu na jakość badania i żadne przyzwyczajenia nie mają wpływu na tę jakość, ponieważ świadczy o niej staranność lekarza badającego. I to lekarz powinien być oceniany, a nie zmieniany tylko i wyłącznie dlatego, że przez te trzy miesiące może się przyzwyczaić do zakładu. To po pierwsze.

Po drugie, w instrukcji jest podana liczba lekarzy i ewentualnie innych ludzi, pomocników, wyznaczonych do pomocy w badaniu. Nie mogę zrozumieć tego, że jeśli do tej pory 4–5 lekarzy badało 75 sztuk, a teraz będzie je musiało badać więcej lekarzy, to ktoś te koszty będzie musiał ponieść. Daję przykład, bo w instrukcji jest to dokładnie opisane. I nie rozumiem też zatorów kominowych, o których pan minister mówił, ponieważ według obecnie istniejących rozporządzeń wyznaczeni lekarze w każdym powiecie mają przydzieloną pewną określoną liczbę zwierząt do badania, które wykonują, i tak to normalnie działa. Tak że nie wiem nic o kominach, w dużych zakładach jest po prostu więcej lekarzy.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Pan minister Nalewajk.

Proszę.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Tadeusz Nalewajk:

Panie Marszałku! Pani Poseł! Na pewno to wynika, jak powiedziałem, z programu „Zero tolerancji” i życie pokazało w ostatnim miesiącu, że po wdrożeniu tej instrukcji i programu „Zero tolerancji” jest lekka poprawa. Powtarzam: jest lekka poprawa.

Poseł Dorota Niedziela:

Ale w czym?

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Tadeusz Nalewajk:

Po pierwsze, trudno tu mówić o dodatkowych środkach finansowych, jeżeli jest to jedna sztuka, ale

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Tadeusz Nalewajk

jeżeli ktoś bije w zakładzie 200 sztuk i dwóch lekarzy to bada, a teraz bada to czterech, to ta kwota opłaty przez zakład jest taka sama.

Posel Dorota Niedziela:

Czyli zmniejsza się tylko wynagrodzenie?

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Tadeusz Nalewajk:

Tak.

A zakład jest cały czas obsługiwany, bo jest bitych tyle samo sztuk. Chodzi po prostu o dopuszczenie również ludzi młodych, może mniej doświadczonych, ale takich, którzy kończą wydziały weterynarii...

Posel Dorota Niedziela:

To, panie ministrze, zaprzecza tej zasadzie, bo mniej doświadczony lekarz nie może wykonać dobrze badania.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Tadeusz Nalewajk:

Nie, nie, może źle się wyraziłem, jeśli chodzi o młodych. Panowała tu pewna rutyna, mówię to z pełną odpowiedzialnością. Poza tym instrukcja nie jest constans, może być zmieniona, jeżeli by przynosiła negatywne – odpukać w niemalowane drewno – efekty, jeżeli chodzi o bezpieczeństwo żywnościowe. I w ten sposób jest to traktowane.

Posel Dorota Niedziela:

Ale wszystkie zawirowania na rynku, o których mówimy, przeważnie wynikały rzeczywiście z pojedynczych niedociągnięć lekarzy, natomiast w większości nie były one związane z badaniem mięsa, tylko albo z przewozem, albo z przetwórstwem, więc nie widzę zasadności cotrymiesięcznej rotacji, która według mnie sprowadza to trochę do jakiegoś paradoksu i do rozporządzenia prostującego ogórek. Bo winni powinni zostać ukarani, natomiast rotacje i zwiększenie liczby ludzi w zakładzie nie są pozytywnie opiniowane przez nikogo: ani przez przedsiębiorców,

ani przez izby lekarskie. Pan minister powiedział, że to się polepszyło. Ale pytam, co się polepszyło? Ocena jakości badanego mięsa zwierząt jest zawsze ta sama, więc ona się nie może polepszyć albo pogorszyć. Mogą być jakieś niedopatrzienia, ale to są rzeczy raczej organizacyjne w danym zakładzie, które nie powinny powodować wymiany lekarzy czy zwiększenia liczby oglądaczy, bo tak, jak rozumiem, wynika z tego rozporządzenia.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Tadeusz Nalewajk:

To znaczy, pani poseł, że jeżeli chodzi o program „Zero tolerancji” i rotację, to daję przykład, o którym mówiłem. Jeżeli jest 200 sztuk i bada to dwóch lekarzy, to będzie to robić 15 godzin. Natomiast czterech będzie to robić krócej. Bo tu chodzi o pewne zmęczenie materiału, o pewną rutynę. Myślę, że jest to również podyktowane tym, że w pewnym sensie ta rotacja, zmiana i dopuszczenie większej liczby lekarzy do badania powoduje zmniejszenie kominów finansowych.

Posel Dorota Niedziela:

Ale to zwiększenie kominów może dotyczyć tylko bardzo dużych zakładów. Takich dużych zakładów jest kilka. (*Dzwonek*)

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Tadeusz Nalewajk:

Ale takie zakłady w Polsce mamy.

Posel Dorota Niedziela:

Instrukcja obejmuje wszystkie. Większość to niewielkie zakłady i ta instrukcja w ogóle nijak ma się do tych niewielkich zakładów. Rozumiem jeśli to dotyczyłoby ogromnych zakładów, ale w zakładach ubojowych, które są małe, te rotacje w danej przestrzeni – choć wiem, że jest odstępstwo do 6 miesięcy – nie mają większego znaczenia.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Tadeusz Nalewajk:

Pani Poseł! Wysoki Sejmie! Myślę, że warto się zastanowić w kontekście tego, co pani poseł mówi na

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Tadeusz Nalewajk

ten temat, nad tzw. etatyzacją w Inspekcji Weterynaryjnej, kiedyś to było. I tak dzisiaj na zakładzie ciąży obowiązek opłaty za ten nadzór. Obecnie sytuacja jest taka, że przez powiatowego lekarza weterynarii odprowadzane to jest do budżetu państwa, później budżet państwa w ramach rezerw przekazuje z powrotem środki finansowe z tej opłaty za usługę lekarzowi, który to wykonuje. I jak powiedziałem, nie jest to constans, będziemy się temu przyglądać, jeżeli będzie to niekorzystne, na pewno zostanie zmienione. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Przechodzimy do następnego pytania, które postawił państwo posłowie Krzysztof Jurgiel, Gabriela Masłowska i Jan Warzecha z klubu Prawo i Sprawiedliwość, w sprawie zmniejszenia środków finansowych na dopłaty bezpośrednie dla polskich rolników na 2013 r. w stosunku do 2012 r. oraz w sprawie ograniczenia środków w wysokości 42 mln euro poprzez ustalenie współczynnika korygującego do płatności bezpośrednich w odniesieniu do 2013 r. Pytanie skierowane jest do ministra rolnictwa.

Jako pierwsze pytanie zadaje pan poseł Krzysztof Jurgiel.

Poseł Krzysztof Jurgiel:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Od pięciu lat Platforma Obywatelska i Polskie Stronnictwo Ludowe wprowadzają opinię publiczną w błąd, szczególnie w trakcie kampanii wyborczych, także pana prezydenta, twierdząc, że w 2013 r. miało nastąpić wyrównanie płatności obszarowych między Polską a pozostałymi państwami Unii Europejskiej. Jak wiadomo, powinno mówić się o poziomie, co oznacza, że polskie płatności będą około 30–50% mniejsze od płatności części krajów Unii Europejskiej. Mamy rok 2013, w związku z powyższym mam trzy pytania.

Po pierwsze, jak będzie wyglądała modulacja, która przez niedopatrzenie ministra rolnictwa w 2009 r. została wprowadzona... Chodzi o rozporządzenie z 1979 r. Objęło to też Polskę, ponieważ nie dopilnowano szczegółowych zapisów. Jakie będą tego skutki, jeśli chodzi o kwotę w 2013 r.? Druga sprawa. W lutym przyjęliśmy ustawę o płatnościach uzupełniających, gdzie pomimo wniosku Prawa i Sprawiedliwości zapisaliśmy, że chcemy, żeby to było 500 mln euro. Na tyle Unia Europejska nam pozwoliła, natomiast rząd zapisał: do 500 mln euro. Chciałbym zapytać: Jakie w rządzie trwają rozmowy i jaka to ostatecznie będzie kwota?

I wreszcie trzecia sprawa. Ostatnio pojawiło się rozporządzenie Parlamentu Europejskiego, w którym stwierdza się, że w związku ze zgłoszonymi przez państwa członkowskie prognozami wydatków na finansowanie płatności bezpośrednich i wydatków związanych z interwencją rynkową w kwotach przekraczających roczne limity określone w wieloletnich ramach finansowych zmniejszy się płatności generalnie w Unii o 1471 mln euro, w tym dla Polski przewiduje się 42 mln euro. Jakież to perturbacje powstały, czy to nie będzie kosztem Polski? Mówimy tutaj o kwotach przekraczających roczne limity. Czy Polska przekraczała ten roczny limit? (*Dzwonek*)

A więc te trzy pytania: modulacja, redukcja i płatności uzupełniające. Czy pan minister Rostowski zapowiedział już, jaka to będzie kwota? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Na te trzy pytania odpowie podsekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi pani Zofia Szalczyk.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Zofia Szalczyk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Bardzo dziękuję za postawione pytanie w kwestii tak bardzo ważnego dla polskich rolników systemu wsparcia bezpośredniego, z którego korzysta ponad 1360 tys. rolników.

Zgodnie z harmonogramem określonym w art. 121 rozporządzenia 73/2009 płatności unijne za rok 2013 osiągnęły pełny poziom określony dla Polski w traktacie akcesyjnym. W związku z powyższym pułap środków unijnych przeznaczonych na wsparcie bezpośrednie w Polsce za rok 2013 wyniesie 3040 mln euro i w odniesieniu do 2012 r., kiedy w 2012 r. płatności wynosiły 2800 mln, będzie to blisko 240 mln więcej z budżetu unijnego na płatności bezpośrednie w stosunku do roku poprzedniego. Dzięki zabiegom nowych państw członkowskich o wprowadzenie na rok 2013 przejściowego wsparcia krajowego Polska skorzystała z tej propozycji i, jak pamiętamy, formalnym wyrazem tej woli były ustawa z 25 stycznia 2013 r. o zmianie ustawy o systemie wsparcia bezpośredniego i wprowadzenie krajowych płatności uzupełniających na analogicznych zasadach jak w roku 2012. Maksymalna wysokość wsparcia krajowego przejściowego za rok 2013 może wynieść około 480 mln euro. Kwota ta została notyfikowana Komisji Europejskiej i obecnie oczekujemy jej decyzji w tej sprawie.

W przypadku zastosowania przejściowego wsparcia krajowego łączna kwota płatności w ramach systemu wsparcia bezpośredniego za rok 2013 w Polsce wyniosłaby 3530 mln euro i byłaby zbliżona do kwoty płatności bezpośrednich za rok 2012. Jednocześnie

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Zofia Szalczyk

nie, podobnie jak w roku 2012, zostanie zastosowany tzw. mechanizm redukcji i będzie zastosowana tzw. modulacja dodatkowa, a więc w przypadku gdy łączna kwota wszystkich płatności unijnych i krajowych przewyższy równowartość 300 tys. euro, płatności krajowe będą podlegać redukcji o 4% nadwyżki ponad te 300 tys. euro. Kwoty uzyskane z tej redukcji powiększają środki na rozwój obszarów wiejskich. Z kolei płatności krajowe będą także objęte redukcją w wysokości 10% łącznej nadwyżki płatności unijnych i krajowych ponad równowartość 5 tys. euro, czyli podobnie jak w roku 2012.

W związku z tym, tak jak to przytaczał pan poseł, ze zgłoszonymi przez państwa członkowskie nowymi prognozami na finansowanie płatności bezpośrednich z wydatków z roku 2014 – roku budżetowego unijnego, nie polskiego – Komisja Europejska planuje współczynnik korygujący płatności bezpośrednie za rok 2013 na poziomie, i teraz przytoczę tutaj dokładnie, 4,981759%, to byłoby w setnych tysięcy procenta i ten wskaźnik redukcji odnoszony byłby do płatności przekraczających 5 tys. euro. Jest to tzw. mechanizm dyscypliny finansowej, który ma mieć zastosowanie we wszystkich państwach członkowskich i wynika wprost z rozporządzenia Rady i Parlamentu Europejskiego z 2003 r., czyli to jest rozwiązanie prawne obowiązujące od wielu lat, ale do tej pory nie było konieczności wdrożenia jego w praktyce. Ze względu na to, że cały system przechodzi na nową perspektywę finansową, taka korekta zdaniem Komisji Europejskiej jest konieczna. Zastosowanie tego mechanizmu w przypadku Polski doprowadziłoby do zmniejszenia płatności bezpośrednich za rok 2013 o kwotę 42 mln euro.

Warto na koniec powiedzieć, że całkowity poziom wsparcia za rok 2013 przy zastosowaniu zwiększenia płatności z budżetu unijnego i tych zmniejszeń wynikających z korekty finansowej, poziom wsparcia finansowego na płatności bezpośrednie (*Dzwonek*) dla rolników za rok 2013 będzie prawie identyczny kwotowo w stosunku do tego, co miało miejsce w roku 2012, a mianowicie wyniesie 3480 mln euro. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Pytanie uzupełniające pani poseł Gabriela Masłowska.

Proszę.

Poseł Gabriela Masłowska:

Pani Minister! Czy kara w wysokości 80 mln euro nałożona na Polskę będzie odjęta z kwoty środków

unijnych przeznaczonych na rolnictwo w roku 2013 lub 2014, czy też z jakiejś innej pozycji budżetowej, i jakiej?

Drugie pytanie jest podobne. Czy wpłata kwoty 300 mln składki na rzecz Unii Europejskiej przez Polskę również odbije się w jakiś sposób na finansowaniu polskiego rolnictwa, ewentualnie których pozycji? Dziękuję.

Poseł Krzysztof Jurgiel:

Panie marszałku, ponieważ jeszcze mamy parę sekund, to chciałbym dopytać – chodzi o te 480 mln euro. Czy to już resort ma uzgodnione wstępnie z ministrem finansów? Myślę, że założenia budżetowe są już teraz na ukończeniu, i czy już tutaj można coś powiedzieć. Pani powiedziała, że będą równe, jeżeli chodzi o lata 2013 i 2012, ale przy założeniu, że dostaniemy 480 mln euro. A ile realnie możemy dostać (*Dzwonek*) w związku z tym, że planujecie zmianę budżetu?

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Odpowiada pani minister Zofia Szalczyk.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Zofia Szalczyk:

Pani poseł, kwota 79 mln euro dotyczy środków finansowych zaplanowanych dla Polski w ramach budżetu na Program Rozwoju Obszarów Wiejskich jako kontynuację lat 2007–2014 i stanowić będzie umniejszenie łącznej kwoty w ramach programu. Oczywiście dodam, że – tak jak już mówiłam na posiedzeniu komisji – strona polska będzie się od tej decyzji odwoływać.

Nie znam kwot, jakie były przeznaczone na szczyt, więc nie odpowiem na to pytanie. Odnosnie do tego to resort może odpowiedzieć na piśmie, jeśli to dotyczy resortu, bo ja sprawy nie znam.

Natomiast, panie pośle, kwota 480 mln euro na przejściowe wsparcie krajowe jest planowana przez resort rolnictwa, jeżeli chodzi o budżet.

(*Poseł Gabriela Masłowska:* Ale jakie kwoty?)

Właśnie to powiedziałam, że nie znam tej kwestii i odpowiedzi udzielimy na piśmie. Nie znam jej. Dziękuję.

(*Poseł Gabriela Masłowska:* Bardzo dziękuję, czekam na odpowiedź na piśmie. Dziękuję.)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Dziękuję, pani minister.

Wicemarszałek Marek Kuchciński

Przechodzimy do kolejnego pytania – nie ma tego pytania.

Teraz przechodzimy do kolejnego pytania przygotowanego przez panów posłów Jarosława Piętę i Marka Krzaka z Klubu Parlamentarnej Platformy Obywatelskiej w sprawie zmian zachodzących w Prawie spółdzielczym. Pytanie skierowane jest do ministra transportu, budownictwa i gospodarki morskiej.

Jako pierwszy pytanie zadaje pan poseł Jarosław Pięta.

Proszę.

Poseł Jarosław Pięta:

Dziękuję, panie marszałku.

Panie ministrze, tak naprawdę moje pytanie powinno być skierowane do prokuratora generalnego, ale z uwagi na brak takiej możliwości to pytanie jest skierowane czy cała ta wypowiedź jest skierowana do pana ministra.

W Sosnowcu działa Spółdzielnia Mieszkaniowa Sokolnia, która sprzedawała mieszkania zakładowe będące w zasobach tej spółdzielni wraz z mieszkańcami. Transakcje w większości były zawierane w tajemnicy. Oczywiście różny stan prawny występował w tych sytuacjach. Niemniej jednak nowy właściciel grał na zmęczenie ludzi, odcinał gaz, prąd, wodę, zamurowywał okna. Następnie drastycznie podnosił czynsz, mając na celu doprowadzenie do opróżnienia tych budynków.

Pierwsze zawiadomienie do prokuratury nastąpiło w 2008 r., równocześnie zawiadamiany był prokurator generalny, którego prosiłem o nadzór nad śledztwem, jak również organy ścigania, CBA i CBS. W moim odczuciu sprzedaż lokali mieszkalnych będących w posiadaniu spółdzielni mieszkaniowej nastąpiła z ewidentnym naruszeniem lokatorskiego prawa pierwokupu określonego w art. 41 ust. 1 ustawy z dnia 15 grudnia 2000 r. o spółdzielniach mieszkaniowych. Chciałbym w tym miejscu podkreślić fakt, że na pisemne żądanie najemcy spółdzielczego lokalu mieszkalnego, który przed przejęciem przez spółdzielnię mieszkaniową był mieszkaniem przedsiębiorstwa państwowego, państwowej osoby prawnej lub państwowej jednostki organizacyjnej, spółdzielnia jest obowiązana zawrzeć z nim umowę przeniesienia własności lokalu.

W związku z powyższym mam do pana ministra pytania. Czy w ministerstwie trwają obecnie prace nad zmianami legislacyjnymi zmierzającymi do zwiększenia bezpieczeństwa lokatorów względem nieuczciwych praktyk stosowanych przez spółdzielnie mieszkaniowe? Czy przedmiotowe zmiany będą obejmowały Prawo spółdzielcze? Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu posłowi.

Na pytania pana posła odpowie podsekretarz stanu w Ministerstwie Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej pan Piotr Styczeń.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej Piotr Styczeń:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dziękuję za zadane pytanie. Od dłuższego czasu sytuacja lokatorów, którzy wynajmują lokale mieszkalne w zasobach spółdzielni mieszkaniowych, które to spółdzielnie są właścicielami tych zasobów poprzez fakt, że przejęły zasoby od byłych zakładów pracy, przedsiębiorstw państwowych, państwowej osoby prawnej lub państwowej jednostki organizacyjnej... Problemy te docierają do ministerstwa, były także przedmiotem szczególnej troski różnego typu prac poselskich w okresie, kiedy ustawa o spółdzielniach mieszkaniowych – regulująca w pewnym sensie te kwestie – była zmieniana i dostosowywana do oczekiwań najemców takich lokali.

Chciałbym również zauważyć, że ostatecznie przyjmowane rozwiązania spotykały się z oceną Trybunału Konstytucyjnego, który stwierdził, że idą one nadmiernie w stronę ochrony – użyję tutaj skrótu myślowego – interesów najemców, nie zauważając przy okazji faktu, że właścicielem tych mieszkań była spółdzielnia mieszkaniowa i nie mogła się ich pozbywać w sposób np. działający niekorzystnie dla spółdzielni, czyli tej organizacji gospodarczej, której współwłaścicielami są członkowie spółdzielni.

Trybunał Konstytucyjny w postanowieniu sygnalizacyjnym z 14 lutego 2012 r. wskazał na pilną potrzebę uregulowania tych kwestii. Zdajemy sobie sprawę, że ten problem, właściwie rzecz biorąc, z dnia na dzień w pewnym sensie ulega określonej erozji, tzn. z jednej strony, zmniejszają się zasoby byłych mieszkań zakładowych przedsiębiorstw państwowych, które są w spółdzielniach, a z drugiej strony, w części spółdzielni trwają lub trwały procesy ich prywatyzacji. To nie jest tak, że w całej Polsce był jednolity tak negatywny obraz, jak przedstawił pan w swoim pytaniu. Faktem jest, że zdarzały się sytuacje, w których spółdzielnie pozbywały się takich zasobów i przekazywały je poprzez zbycie określonym, ustalonym podmiotom gospodarczym, które następnie działały już na zasadach wolnorynkowych. Sądzymy, że nie powinny one w takim działaniu w żaden sposób uszczuplać uprawnień najemców takich lokali, np. w zakresie ochrony, która przysługuje im z tytułu stosowania przepisów ustawy o ochronie praw lokatorów.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Transportu, Budownictwa
i Gospodarki Morskiej Piotr Styczeń**

Aktualnie w ministerstwie nie prowadzimy prac, które zmierzałyby do uregulowania tej kwestii. Jest ona szczególnie drażliwa, bardzo różna w różnych miejscach w Polsce, w różnych spółdzielniach i wśród różnych grup najemców. Jednocześnie zauważamy, że w niektórych spółdzielniach mogą występować procesy prywatyzacyjne w oparciu o wolę właściciela, jakim jest spółdzielnia, i są one skierowane do najemców lokali, tam, gdzie występuje pewien konsensus w zakresie kosztów zamiany prawa najmu na prawo własności.

Chciałbym jednak poinformować Wysoką Izbę, że w Sejmie aktualnie są prowadzone prace nad jednym senackim i sześcioma poselskimi projektami ustaw dotyczących problematyki spółdzielczej. Jesteśmy przekonani, bo znamy treść niektórych przepisów, propozycji zawartych w tych projektach – dotyczą one sprawy mieszkań zakładowych – myślimy, że tym razem uda się nam spowodować powstanie przepisów, które nie będą budziły wątpliwości ani Trybunału Konstytucyjnego, ani samych spółdzielni, ani przede wszystkim tych, którzy oczekują na rozwiązanie tych kwestii, czyli najemców lokali.

Jednocześnie chcę państwa poinformować, że stosowaliśmy wysoki stopień aktywności w tym zakresie, który wiązał się ze współpracą z Senatem Rzeczypospolitej Polskiej, mianowicie współuczestniczyliśmy w pracach odpowiednich komisji senackich w zakresie tworzenia przepisów, które miały w stosunku do zasobów byłych zakładów państwowych, przedsiębiorstw państwowych lub państwowych jednostek organizacyjnych uregulować kwestię związaną z faktem, że te zasoby mieszkaniowe stały się własnością spółdzielni mieszkaniowych. Są one w tej chwili w tekście projektu, druk sejmowy nr 1065. Te kwestie są rozwiązane. Nie chcąc przybliżać szczegółów tego rozwiązania, sądzimy, że występują tam przede wszystkim rozwiązania, które są korzystne dla samych najemców, takie, które spełniają lub powinny spełniać oczekiwania spółdzielni mieszkaniowych, i takie, które powinny – i to jest naszą bardzo głęboką troską – spotkać się także z przyzwoleniem Trybunału Konstytucyjnego, gdyby nastąpiło ich zaskarżenie do samego trybunału.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Temat spółdzielni mieszkaniowych, relacji do zasobów, które zostały przejęte od przedsiębiorstw państwowych, a także sytuacji najemców zmienia się oczywiście z upływem czasu. Jesteśmy jednak przekonani, że należy wdrożyć jak najpilniej postępowania legislacyjne, które z punktu widzenia ustawodawcy rozwiązałyby tę kwestię. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu ministrowi, również za informację, że w Sejmie jest kilka projektów ustaw dotyczących spraw spółdzielczych, łącznie z projektem senackim.

Teraz pytanie uzupełniające zada jeszcze pan poseł Marek Krzakała.

Proszę.

Poseł Marek Krzakała:

Bardzo dziękuję, panie marszałku.

Panie Ministrze! Przedstawiona sytuacja miała miejsce nie tylko w Sosnowcu, bo wystąpiła również w Rybniku. Jak wiadomo, dzieje się to też w innych regionach naszego kraju. Myślę, że bez względu na skalę zjawiska musimy zgodzić się z faktem, iż nie do przyjęcia jest to, że lokatorzy tracą swoje mieszkania – czasami jest to dorobek całego życia – w wyniku luk prawnych oraz bezwzględnych działań zarządców spółdzielni mieszkaniowych.

Dlatego chciałbym dopytać o to, jakie inne środki prawne, pomijając Prawo spółdzielcze, zostaną zastosowane celem przeciwdziałania stosowaniu niezgodnych z prawem praktyk przez spółdzielnie mieszkaniowe względem swoich lokatorów. Czy prawo pierwokupu, o którym mowa w art. 48 ust. 1 ustawy z dnia 15 grudnia 2000 r. o spółdzielniach mieszkaniowych, nie jest w chwili obecnej jedynie martwym prawem podmiotowym, nieznajdującym zastosowania w praktyce? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Odpowiedzi udzieli pan minister Styczeń.

Proszę.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Transportu,
Budownictwa i Gospodarki Morskiej
Piotr Styczeń:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rzeczywiście jest tak, że jeżeli chodzi o oczekiwania najemców tego typu lokali spółdzielczych, bo trzeba wyraźnie wskazać, że jest to pokłosie okresu przejmowania tych lokali przez spółdzielnie od byłych przedsiębiorstw państwowych, to sytuacja jest niejednoznaczna, nierówna w całej Polsce. Faktem jest, że spółdzielnie mogą wykorzystywać w tym zakresie dominującą pozycję, to znaczy odmawiać lokatorom ewentualnego przeniesienia prawa własności na ich rzecz. Chciałbym jednak również zauważyć, że lokatorzy nie są bezsilni w postępowaniu w tych sprawach. Minister transportu, budownictwa i gospodarki mor-

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Transportu, Budownictwa
i Gospodarki Morskiej Piotr Styczeń**

skiej, jeżeli wpłynie do niego skarga na działania spółdzielni mieszkaniowych czy konkretnej spółdzielni mieszkaniowej, bo to byłoby proceduralnie jak najbardziej wskazane, wszczyna postępowania wyjaśniające i w ramach kontroli w spółdzielni mieszkaniowej w oparciu o art. 93a ustawy Prawo spółdzielcze może żądać od spółdzielni wyjaśnień w tych kwestiach. Chociaż one wprost nie dotyczą osób, które są członkami spółdzielni, lub nie muszą ich dotyczyć, mogą jednak być związane z wykonywaniem zadań i obowiązków przez spółdzielnie w sposób, który w zarzutach może być określany jako niezgodny z prawem. Odnosimy się do tego typu zgłoszeń z największą starannością i po uzyskaniu odpowiedzi od samych spółdzielni lub związków rewizyjnych, lub Krajowej Rady Spółdzielczej uruchamiamy procesy kontrolne w postaci uzupełnienia lustracji w spółdzielni o sprawdzenie tego obszaru działania, który wiąże się ze skargą. Muszę jednak z pewnym dystansem potraktować problem skuteczności, jaką osiągamy w tej dziedzinie, ponieważ nie mając aparatu sankcyjnego, nie mając zespołu przepisów, które by pozwalały kontynuować tego typu działania w przypadkach, w których jest ewidentne naruszenie prawa, minister transportu, budownictwa i gospodarki morskiej w żaden sposób nie wyręczy organów, które są odpowiedzialne za pilnowanie, aby to prawo było przestrzegane. Stąd wydaje się, że takie sprawy, co do których istnieje domniemanie, że naruszenie prawa jest w wysokim stopniu prawdopodobne, powinny spotykać się z szerszymi działaniami, nie tylko samego ministra odpowiedzialnego za budownictwo i mieszkalnictwo, ponieważ takie działania byłyby w obecnym stanie prawnym niewystarczające. Dziękuję bardzo.

Posel Jarosław Pięta:

Panie marszałku, korzystając z sytuacji, że występujemy ostatni, chciałbym się zwrócić do pana ministra z gorącą prośbą. Pan minister użył sformułowania „bezsilni”. Mieszkańcy, o których mówiłem, spółdzielni sosnowieckiej Sokolnia, są bezsilni. Ministerstwo może podejmować działania, ale one nie będą zakończone żadną sankcją. Realne działanie to postępowanie prokuratorskie. Wystąpiłem do prokuratora generalnego o nadzór. Niestety polega na tym, że te pierwsze postępowania są z 2008 r. To jest wielkie nieszczęście dla tych ludzi. *(Dzwonek)* Nikt z nas nie chciałby być na miejscu tych ludzi. Dlatego chciałbym prosić pana ministra, aby na mocy swojego urzędu zwrócił się również do prokuratora generalnego o wyjaśnienie sytuacji, sprawy toczącego się postępowania dotyczącego Spółdzielni Mieszkaniowej Sokolnia w Sosnowcu. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.
Zechce pan odpowiedzieć?
Proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Transportu,
Budownictwa i Gospodarki Morskiej
Piotr Styczeń:**

Dziękuję, panie marszałku, za taką możliwość. Oczywiście prosiłbym o bardzo precyzyjny materiał, z którego moglibyśmy wysnuć wnioski, że interwencja na poziomie ministra transportu, budownictwa i gospodarki morskiej w stosunku do prokuratora generalnego byłaby w wysokim stopniu usprawiedliwiona, a przede wszystkim spełniłaby oczekiwania panów posłów co do skuteczności. Dziękuję bardzo.

Posel Jarosław Pięta:

Czy 5 lat, panie ministrze, trwające postępowanie nie jest wystarczającą przesłanką?

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Transportu,
Budownictwa i Gospodarki Morskiej
Piotr Styczeń:**

Ta informacja jest przeze mnie przyjęta jako posiłkowa do materiału, którego oczekuję. Dziękuję bardzo.

Posel Jarosław Pięta:

Dziękuję bardzo. Skorzystam.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panom posłom i panu ministrowi. Rzeczywiście wydaje się, że tutaj wsparcie czy interwencja resortu są chyba pilnie oczekiwane.

Wysoki Sejmie! Wszystkie pytania włączone do porządku dziennego zostały rozpatrzone.

Kończymy więc rozpatrywanie tego punktu porządku dziennego^{*)}.

Na tym wyczerpaliśmy porządek dziennego 40. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej.

Informuję, że zgłosili się państwo posłowie w celu wygłoszenia oświadczeń poselskich.

Jeśli ktoś z państwa chciałby dopisać się do listy, to proszę to uczynić.

Pierwszy oświadczenie wygłosi pan poseł Józef Lassota z klubu Platforma Obywatelska.

^{*)} Teksty wystąpień niewyłoszonych – w załączniku nr 1.

Posel Józef Lassota:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Oświadczenie w sprawie wychowania komunikacyjnego. Niezależnie od swojej woli każda osoba po wyjściu z domu staje się uczestnikiem ruchu drogowego w różnorodnej roli – pieszego, pasażera, rowerzysty czy kierowcy. Stan taki naraża na zetknięcie się z zagrożeniami wynikającymi z rozwoju motoryzacji. Mając na uwadze bilans ostatniego, bo z początku maja, długiego weekendu majowego – 77 osób zabitych, 950 rannych, jest powód skłaniający do refleksji o konieczności kształtowania u młodych ludzi już na poziomie szkół podstawowych właściwych postaw na drodze jako pieszych, rowerzystów czy kierujących. Właściwe, a nawet niezbędne w tym zakresie mogłoby być wprowadzenie do szkół podstawowych i gimnazjalnych przedmiotu z dziedziny wychowania komunikacyjnego. Edukacja taka umożliwiałaby już we wczesnym okresie przyswojenie w podstawowym stopniu przepisów ruchu drogowego, a szczególnie kształtowanie świadomości potrzeby przestrzegania obowiązujących przepisów i odpowiedzialności za bezpieczeństwo własne i innych użytkowników dróg, a także kształtowanie gotowości do niesienia pomocy poszkodowanym i potrzebującym. W przyszłości te dzieci, udając się do ośrodków szkolenia kierowców, posiadałyby już taką wiedzę opanowaną w dobrym stopniu. Wprawdzie wychowanie komunikacyjne w polskim systemie szkolnym jest realizowane od 1957 r., jednak po 1 września 1999 r. w zakresie edukacji komunikacyjnej nie wprowadzono żadnych zasadniczych zmian, a wychowanie komunikacyjne dzieci i młodzieży w dobie dynamicznego rozwoju motoryzacji powinno być przedmiotem szczególnej troski i posiadać charakter interdyscyplinarny. Zatem kształtowanie postawy uczestnika ruchu drogowego powinno być wpisane do programu wychowawczego szkoły. Ponadto wszystkie osoby kształtujące dobre postawy dziecka, jak nauczyciele, a także rodzice, opiekunowie, powinni mieć czynny udział w takiej edukacji. Idealnym rozwiązaniem byłaby współpraca szkoły z rodzicami, władzami samorządowymi, społecznościami lokalnymi, instytucjami i organizacjami działającymi na rzecz zwiększenia bezpieczeństwa ruchu drogowego.

We współczesnym świecie edukacja komunikacyjna nie jest tylko nauką przepisów o ruchu drogowym, jej głównym celem jest nauczanie dzieci i młodzieży, jak nie powodować zagrożeń w ruchu drogowym, jak ich unikać oraz jak bezpiecznie funkcjonować w ruchu, respektując potrzeby i prawa innych uczestników ruchu. Proces edukacyjny jest długotrwały, ale jeżeli rozpoczęty jest wcześniej i prowadzony systematycznie, czego dowodzą badania prowadzone w krajach o wysokim poziomie bezpieczeństwa, przyczynia się do osiągania pożądaných rezultatów i jest dobrą inwestycją na przyszłość, zwiększającą bezpieczeństwo ruchu drogowego.

Dedykuję ministerstwu edukacji to oświadczenie. Być może ktoś zastanowi się nad tym, nad potrzebą wprowadzenia tej właśnie formy wychowania komunikacyjnego. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Waldemar Andzel, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Waldemar Andzel:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dzisiaj mija 30. rocznica śmierci Grzegorza Przemyka, młodego poety, syna opozycyjnej poetki Barbary Sadowskiej i Leopolda Przemyka. Był maturzystą liceum im. Modrzejewskiego. Zmarł na skutek pobicia przez milicjantów.

Matka Grzegorza w tym samym roku, kiedy miało miejsce pobicie jej syna, została napadnięta i również pobita przez „nieznanych sprawców”. Jako poetka bardzo przeszkadzała władzom komunistycznym, ponieważ kwestionowała program demokracji ludowej, czyli reżimu komunistycznego. Sadowska za działalność opozycyjną była kilkakrotnie aresztowana. Grzegorz Przemyk także angażował się w działalność opozycyjną, drukował i kolportował ulotki antykomunistyczne, zajmował się składem konspiracyjnej prasy.

Oficjalnym powodem zatrzymania Grzegorza było jego głośne zachowanie na placu Zamkowym, gdzie świętował zdanie egzaminu maturalnego. Po aresztowaniu został przewieziony na komisariat milicji. Podczas przesłuchania funkcjonariusze prawdopodobnie zidentyfikowali syna opozycjonistki. Otrzymał 40 ciosów pałkami po barkach i plecach, a także kilkanaście ciosów łokciami albo pięścią w brzuch. Gdy leżał na ziemi, był kopany. Jeden ze świadków zeznał, że pamięta okrzyk któregoś z funkcjonariuszy: „Bijcie tak, żeby nie było śladów”. Przemyk, przetransportowany do szpitala, zmarł dwa dni później w wyniku ciężkich urazów jamy brzusznej. Grzegorza żegnało kilkanaście tysięcy ludzi, jego pogrzeb miał miejsce 19 maja na Cmentarzu Powązkowskim. Była to pierwsza tak duża manifestacja od czasu wprowadzenia stanu wojennego, większość zebranych manifestantów szła w całkowitej ciszy. Przez Polskę przetoczyła się fala oburzenia na bezkarność milicjantów.

Prokuratura wszczęła śledztwo w sprawie Przemyka, podejmując jednocześnie działania mające na celu oczyszczenie milicjantów z zarzutu odpowiedzialności. Winą obarczono sanitariuszy, którzy wieźli Przemyka z komisariatu do szpitala. W aktach sprawy zachowała się notatka ówczesnego szefa Ministerstwa Spraw Wewnętrznych generała Kiszczaka: Ma być tylko jedna wersja śledztwa – sanitariusze. W 1984 r.

Posel Waldemar Andzel

Kiszczaak przyznał nagrody pieniężne funkcjonariuszom Ministerstwa Spraw Wewnętrznych za „ujawnienie wobec opinii publicznej rzeczywistej prawdy”.

Nasuwa się pytanie: Czy zabójcy zostali rozliczeni? Dopiero w 1997 r. skazano wreszcie jednego z winnych zbrodni, Arkadiusza Denkwiczka. Ireneusz Kościuk uniknął kary, jego proces umorzono w związku z przedawnieniem się sprawy. Do niedawna pracował w Policji w Biłgoraju. Obecnie jest na mundurowej emeryturze.

Grzegorz Przemysk, mając 19 lat, miał całe życie przed sobą. Niestety on i jego matka nie zgadzali się z reżimem komunistycznym, walczyli o prawdę i chcieli zachować swoje wartości. Takich jak on było wielu, jednak takich ludzi należało usuwać, nieważne w jaki sposób, ważne, aby było to skuteczne i nikt nie dowiedział się prawdy. Tym ludziom trzeba poświęcić czas i prawdę, aby tutaj, w parlamencie, w tym miejscu, o tym mówić, o tak wspaniałych ludziach jak Grzegorz Przemysk. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Krzysztof Tchórzewski, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Krzysztof Tchórzewski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Poprzez swoje dzisiejsze oświadczenie chcę zaprotestować przeciwko hipokryzji rządu i rządzącej obecnie koalicji Platforma Obywatelska – PSL. Otóż w 2012 r. rząd zapowiedział zlikwidowanie z końcem 2012 r. programu „Rodzina na swoim”, programu budownictwa mieszkaniowego, zarówno w zakresie budownictwa jednorodzinnego, jak i zakupu mieszkań, zarówno na rynku pierwotnym, jak i na rynku wtórnym. Program ten spowodował, że zostało zakupionych prawie 200 tys. mieszkań i rozwinął się rynek budownictwa mieszkaniowego, rynek budowlany. Spowodował on powstanie wielu miejsc pracy, spowodował, że rodziny mniej zamożne – wskutek zwrotu 50% odsetek od kredytu w ciągu pierwszych 8 lat, kiedy te odsetki są największe – uzyskały możliwość zakupu mieszkań. I rzeczywiście, zakupy mieszkań miały miejsce w znacznej części na rynku wtórnym, co stało się powodem do zarzutów. Otóż zakupy na rynku wtórnym były spowodowane tym, że rodziny mniej zamożne szukały większych mieszkań, średnich, dozwolonych w ramach programu, które byłyby dla nich najtaniej dostępne. Rodziny te kupowały mieszkania na rynku wtórnym i w ten sposób ci, którzy sprzedali mieszkania na rynku wtórnym i dorobili się, mogli kupować droższe mieszkania na rynku

pierwotnym. Stąd program ten nakręcał koniunkturę gospodarczą w zakresie podatków, liczby miejsc pracy, likwidacji bezrobocia, a także podatku VAT i wszystkich innych podatków związanych z rynkiem pracy i produkcją materiałów budowlanych, i w pewnym zakresie – a niektórzy specjaliści twierdzą, że w całości – spłacał się.

Otóż program ten został wstrzymany. Nie podano dokładnych przyczyn, dlatego że nie zostały przeprowadzone wyliczenia dotyczące zysków finansowych z tego programu, o których powiedziałem wcześniej. Praktycznie oparto się tylko na przypuszczeniach ministra finansów, że za duże są wydatki Skarbu Państwa z tego tytułu. Bieżące wydatki Skarbu Państwa były, ale w znacznej części się zwracały. Zapowiedziano, że 1 stycznia tego roku będzie uruchomiony nowy program, „Mieszkanie dla młodych”. Minął 1 stycznia 2013 r. i nie mamy żadnego programu – po raz pierwszy od 1989 r. – który wspierałby budownictwo mieszkaniowe dla rodzin, młodych małżeństw, dla tych, którzy chcą poprawić swój status materialny.

Obecne zapowiedzi dotyczące programu „Mieszkanie dla młodych” są bardzo niesprawiedliwe. W ramach tego programu ma być spłacana część kredytów, a więc ma on być trudniejszy do przyjęcia. W związku z tym państwo poświęca na to mniej środków, ale i mniej na tym zyska, ponieważ program ten zamyka możliwość nabywania mieszkań na rynku wtórnym i możliwość kredytowania także budownictwa jednorodzinnego. Faktycznie nowy program zapowiedziany przez rząd wyklucza prawie 40 powiatów w kraju, w którym w niewielkim zakresie rozwinięte jest budownictwo deweloperskie, ponieważ program dotyczy tylko rynku pierwotnego. A więc te 40 powiatów w kraju jest wykluczonych. Program zakłada również, że tylko ludzie młodzi będą mogli z niego korzystać. Ze środków z poprzedniego programu na zakup swojego pierwszego mieszkania korzystał każdy. Z tego programu praktycznie nikt w około 40 powiatach w Polsce nie będzie mógł skorzystać, bo nie ma tam budownictwa deweloperskiego.

A więc program jest niesprawiedliwy z punktu widzenia równomiernego rozwoju kraju i równego dostępu Polaków do świadczeń przysługujących ze strony państwa i wyklucza znaczną część ludności Polski z możliwości korzystania z tego programu. Jest kierowany tylko do mieszkańców dużych miast. Stąd chciałbym stwierdzić, że rząd, mówiąc o tym, że poprzez ten nowy program zrobi lepszy program od poprzedniego, poprawiony, program, który przyczyni się do większego rozwoju budownictwa mieszkaniowego, po prostu skłamał. Tak się nie dzieje, nawet z założeń to nie wynika. W związku z tym mówienie o czymś lepszym, a robienie czegoś gorszego jest oszukiwaniem Polaków. Natomiast wykluczenie części Polaków z tego programu jest krzywdzące i niesprawiedliwe i wobec tego w swoim oświadczeniu składał mocny protest przeciwko takiemu podejściu do Polaków, do młodych Polaków, do polskich rodzin. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

A czy pan minister może przypomnieć, ile mieszkań wybudowano w ramach tamtego programu, „Rodzina na swoim”?

(Poseł Krzysztof Tchórzewski: 191 tys.)

Ile?

(Poseł Krzysztof Tchórzewski: 191 tys.)

191 tys. Dziękuję.

Głos ma pan poseł Bogdan Rzońca, Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę bardzo.

Poseł Bogdan Rzońca:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W maju odbywa się wiele uroczystości związanych z funkcjonowaniem straży pożarnej. Podczas spotkań okolicznościowych drużyny i druhowie strażacy otrzymują wyróżnienia, składane są wyrazy uznania i gratulacje. W towarzyszących spotkaniach rozmowach można dostrzec i satysfakcję strażaków, i rozczarowanie, którego nie ukrywają ochotnicy strażacy. Podnoszą oni to, że w gruncie rzeczy pełnią funkcje państwowe, realizują zadania narodowe, biorąc udział w akcjach ratowniczo-gaśniczych. Satysfakcja towarzysząca drużynom strażackim, którym patronuje św. Florian, jest coraz bardziej przykrywana niekorzystnymi zjawiskami towarzyszącymi działaniom strażaków ochotników, które polegają na coraz większych kosztach dla gmin utrzymujących jednostki strażackie, nierównomiernym dostępie do wysokiej jakości sprzętu strażackiego, niskiej gratyfikacji finansowej ochotników czy obwarowaniach prawnych, z którymi muszą zmierzać się prezesi i komendanci OSP.

Jednym z najbardziej dyskutowanych problemów jest obecnie kwestia wydania rozporządzenia wykonawczego do ustawy z dnia 5 stycznia 2011 r. o kierujących pojazdami. Brak rozporządzenia dotyczącego wydawania zezwoleń przez starostwa powiatowe, za które zapłacić musi gmina, uniemożliwi po 19 lipca 2013 r. kierowanie pojazdami uprzywilejowanymi przez kierowców członków OSP. Apeluję więc do właściwego ministra o szybką interwencję i podjęcie decyzji umożliwiających zgodne z prawem obsługiwanie pojazdów uprzywilejowanych przez ochotników strażaków. Istnieje więc pilny obowiązek zamiany zaświadczeń na zezwolenia, by nie unieruchomić kierowców ochotników wozów strażackich, co prowadziłoby do obniżenia stopnia bezpieczeństwa państwa. Dziękując wszystkim ochotniczym strażom pożarnym za służbę państwu i ojczyźnie, wyrażam przekonanie, że niedogodności i utrudnienia zostaną chociaż częściowo w najbliższym czasie zlikwidowane. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Marian Cycoń z klubu Platforma Obywatelska.

Poseł Marian Cycoń:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym wygłosić oświadczenie w sprawie współpracy naukowców z przedsiębiorcami.

W czasie gospodarczych wyzwań warto zwrócić uwagę na fakt, że małe i średnie przedsiębiorstwa wytwarzają ok. 2/3 PKB. Ten sektor gospodarki jest również siłą napędową wzrostu innowacji w Unii Europejskiej. Według wyników badań przedstawionych pod koniec marca tego roku przez Komisję Europejską mocną stroną najbardziej innowacyjnych krajów Unii Europejskiej jest świetna współpraca innowacyjnej przedsiębiorczości i szkolnictwa wyższego. Sektory gospodarki wszystkich liderów innowacji osiągają bardzo wysokie wskaźniki nakładów na badania naukowe i rozwój oraz przodują w składaniu wniosków patentowych. W krajach tych istnieje również dobrze rozwinięty sektor szkolnictwa wyższego oraz są ściśle powiązania między przemysłem i nauką. Szwecja, Niemcy, Dania i Finlandia to kraje osiągające wyniki znacznie powyżej średniej europejskiej. Unijny ranking innowacyjności na drugim biegunie stawia Polskę.

Ten stan rzeczy na szczęście zaczął się zmieniać. Przedsiębiorstwa i uczelnie, widząc wzajemne korzyści ze wspólnej wymiany i rozwoju wiedzy, podejmują szeroko rozumianą współpracę. Istniejącą do niedawna przepaść między nauką a gospodarką stara się zmniejszyć konkurs ministerstwa nauki „Top 500 Innovators” skierowany do badaczy, którzy za granicą uczą się, jak przekuć pomysły na biznes. Uczestnicy pierwszej edycji dwa miesiące spędzili na Uniwersytecie Stanforda w Dolinie Krzemowej, gdzie poznawali tajniki współpracy nauki z biznesem. Do 2015 r. na szkolenia zagraniczne wyjedzie łącznie 500 osób. By zbliżyć naukę do gospodarki, przy uczelniach w Polsce powstała sieć akademickich inkubatorów innowacyjności.

Niedawno otwarto Centrum Nauk Biologiczno-Chemicznych Uniwersytetu Warszawskiego. Jego budowę w większości sfinansowano z funduszy europejskich – blisko 240 mln pochodziło z programu „Innowacyjna gospodarka”. Całkowita wartość inwestycji to ok. 291 mln zł. Główne obszary, w których będzie się tam prowadzić badania, to ochrona środowiska, nowe źródła energii i związki biologicznie aktywne. Centrum, wyposażone w nowoczesną aparaturę, posłuży naukowcom do zaawansowanych prac badawczo-rozwojowych na styku biologii i chemii. W ten sposób powstał jeden z najnowocześniejszych ośrodków naukowych w Europie, ale, co wydaje się najważniejsze, działalność centrum będzie ukierun-

Posel Marian Cycoń

kowana na współpracę z przedsiębiorcami, co ma przyczynić się do transferu wiedzy i technologii do gospodarki. Na zlecenie firm lub wspólnie z nimi naukowcy będą realizowali projekty badawcze, których wyniki powinny znaleźć zastosowanie w takich dziedzinach, jak biotechnologia, energetyka, farmacja, elektronika, medycyna czy wspomniana ochrona środowiska. Na terenie centrum ma powstać również inkubator technologiczny wspierający tworzenie przedsiębiorstw w oparciu o nowe technologie powstałe w wyniku badań.

Do podobnych przedsięwzięć i projektów należy przykładać ogromną wagę. Szybki i skuteczny transfer wiedzy do gospodarki jest dzisiaj jednym z najważniejszych atutów w utrzymaniu gospodarczego wzrostu. Polsce w tym momencie jest jeszcze daleko do liderów innowacyjności w Unii Europejskiej. Dlatego każda inicjatywa, każde spotkanie i każdy pomysł zbliżający biznes, przedsiębiorców i wyższe uczelnie są niezwykle cenne i będą procentowały w przyszłości. Dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu posłowi.

Teraz głos ma pan poseł Stanisław Pięta, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Stanisław Pięta:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mało mnie obchodzi, co tutaj robi Sojusz Lewicy Demokratycznej, ale to, czego byliśmy świadkami dzisiaj, jest zachowaniem haniebnym, kompromitującym i przynoszącym wstyd Wysokiej Izbie. Nie robi wrażenia na panach postkomunistach pobicie i śmierć 19-letniego licealisty. Nie robi wrażenia cierpienie matki czy krzywda rodziny i prześladowania przyjaciół i znajomych. Panowie postkomuniści nie uważają za stosowne oddać hołdu niewinnej ofierze milicji i ZOMO. Przez ten fatalny gest, zdaje się, utożsamiają się ze zbrodniczą

tradycją PZPR, Służby Bezpieczeństwa, Milicji Obywatelskiej i ZOMO.

To jest bardzo przykre, że III Rzeczpospolita wypłaca mordercom, pomocnikom, poplecznikom tłuste emerytury, a nie jest w stanie pociągnąć ich do odpowiedzialności przez 23 lata swojego istnienia. To bardzo przykre, że III Rzeczpospolita odwraca się plecami do prawdy i do sprawiedliwości. To jest coś, co podważa fundamentalne zaufanie do moralności, do etosu, do sprawiedliwości, to jest coś, co zachęca do zbrodni w przyszłości. Ja nie wiem, dlaczego od 23 lat nie mogą być ukarani w Polsce komunistyczni zbrodniarze, komunistyczni mordercy, kto i kiedy gwarantował im bezpieczeństwo.

Chciałbym powiedzieć, że mnie te zobowiązania czy obietnice bezkarności nie obowiązują. Ja jeszcze z tym czerwonym draństwem nie skończyłem. Prędzej czy później przyjdzie taki dzień, w którym komunistyczni zbrodniarze dostaną zapłatę za swoje zasługi i wrócą tam, gdzie jest ich miejsce, tam, skąd przyjechali na ruskich czołgach. Tak mi dopomóż Bóg. *(Okłaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu posłowi za wygłoszenie oświadczenia.

Na tym zakończyliśmy oświadczenia poselskie.

Na tym kończymy 40. posiedzenie Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej.

Protokół posiedzenia będzie wyłożony do przejrzania w Sekretariacie Posiedzeń Sejmu.

Porządek dzienny 41. posiedzenia Sejmu, zwołanego na dni 22, 23 i 24 maja 2013 r., został paniom i panom posłom doręczony.

Zamykam posiedzenie.

(Marszałek trzykrotnie uderza laską marszałkowską)

Dziękuję bardzo.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych – w załączniku nr 1.

Teksty wystąpień niewyłoszonych

Pytania w sprawach bieżących

– punkt 5. porządku dziennego

Poseł Arkadiusz Mularczyk

(Klub Parlamentarny Solidarna Polska)

Pytanie dotyczy bezpieczeństwa w sektorze transportu kolejowego oraz stanu realizacji inwestycji infrastrukturalnych przez spółki Grupy PKP, ze szczególnym uwzględnieniem budowy linii kolejowej Kraków-Podłęże – Piekiełko i modernizacji linii kolejowych Nowy Sącz – Chabówka oraz Nowy Sącz – Muszyna – granica państwa.

Szanowny Panie Ministrze! Najwyższa Izba Kontroli przeprowadziła analizę dotyczącą ratownictwa kolejowego i ochrony przeciwpożarowej na kolei. Kontrola objęła okres styczeń 2010 r. – czerwiec 2012 r. Raport NIK stwierdza, że zarządcy linii kolejowych, w tym przede wszystkim PKP Polskie Linie Kolejowe SA, a także jednostki wchodzące w skład krajowego systemu ratowniczo-gaśniczego, nie są odpowiednio przygotowani pod względem organizacyjnym i wyposażenia w sprzęt do wykonywania zadań ratowniczych i gaśniczych. Według NIK cztery kolejowe zespoły ratownicze utraciły gotowość operacyjną. Zarządcy linii kolejowych nie byli zainteresowani utrzymywaniem służb ratowniczych z uwagi na związane z tym koszty. Zdaniem Izby przyczyną tego stanu jest nierzetelne realizowanie zadań, nieprawidłowości systemowe i niedostateczny nadzór Urzędu Transportu Kolejowego. Bulwersuje sytuacja, iż tylko w co trzecim zespole ratowniczym zespoły były kompletne, a w 3 z 24 jednostek ratownictwa technicznego w ogóle nie zatrudniano pracowników. Ponadto obowiązkowe szkolenia z zakresu udzielania pierwszej pomocy ukończył zaledwie co trzeci pracownik. Pracownicy 11 z 13 skontrolowanych zakładów linii kolejowych nie zostali wyposażeni w komplet środków ochrony indywidualnej. W ośmiu zakładach nie zarządzano ćwiczeń w formie próbnych alarmów. W blisko 60% zbadanych wyjazdów były one opóźnione aż do 285 minut. Ważnych świadectw sprawności nie posiadała jedna piąta pojazdów szynowo-drogowych, a 11 ze 102 wagonów będących w dyspozycji zespołów było niesprawnych. Cztery zespoły nie posiadały zdolności operacyjnej z powodu braku sprawnego sprzętu, a dokumentacja ich stanu technicznego była pro-

wadzona nierzetelnie. Dramatycznego obrazu sytuacji dopełnia fakt, iż od marca 2011 r. PKP PLK zaprzestała utrzymywania pasów przeciwpożarowych wzdłuż linii kolejowych w oparciu o błędną interpretację obowiązujących przepisów. W efekcie tej nieprzemyślanej decyzji liczba pożarów lasów w bezpośrednim sąsiedztwie linii kolejowych wzrosła czterokrotnie. NIK stwierdził też poważne uchybienia w pracy Urzędu Transportu Kolejowego, który nie kontrolował wypełniania przez zarządców infrastruktury obowiązków związanych z bezpieczeństwem ruchu kolejowego dotyczącego prowadzenia akcji ratowniczych. Skutkiem tej opieszałości było niezgłoszenie przez PKP PLK w ciągu dwóch i pół roku aż 124 zdarzeń na sieci kolejowej, natomiast zgłoszenie kolejnych 835 zdarzeń nastąpiło po wymaganym ustawą terminie.

Kolejny z opublikowanych raportów Najwyższej Izby Kontroli ocenia działania inwestycyjne prowadzone w PKP PLK. Jako przyczynę złego stanu infrastruktury kolejowej wskazano w nim brak dostatecznej liczby sprawnie prowadzonych inwestycji. Unijne środki pomocowe, zwłaszcza w ramach Programu Operacyjnego „Infrastruktura i środowisko” na lata 2007–2013, dawały szansę na powstrzymanie degradacji infrastruktury kolejowej. Większość inwestycji jest opóźniona z powodu braków w dokumentacji przedprojektowej, projektowej i wykonawczej, konieczności wykonania dodatkowych robót oraz niewłaściwej koordynacji prac przez PKP PLK. W efekcie 60% linii kolejowych i 30% rozjazdów funkcjonuje tylko pod warunkiem, że przejeżdżające po nich pociągi znacznie zwalniają. Zamiast zapewnienia bezpieczeństwa na najwyższym poziomie używane są procedury awaryjne o najmniejszym stopniu ochrony przed wypadkami, na przykład tzw. sygnał zastępczy. Realizacja zaleceń po kontrolach stanu technicznego przeciąga się nawet do 1,5 roku. Przy założeniu utrzymania obecnego tempa inwestycji do 2015 r. długość odcinków torów kolejowych, na których powstanie konieczność wstrzymania ruchu z uwagi na stan techniczny, wyniesie ok. 4100 km. Warto w tym miejscu wskazać, że średnia prędkość pociągu towarowego w Polsce wynosi 25 km/h przy średniej w UE ponad dwa razy większej.

Przykładem kompletnego chaosu inwestycyjnego PKP PLK jest budowa linii kolejowej Kraków-Podłęże – Piekiełko i modernizacja linii kolejowych Nowy

Sącz – Chabówka oraz Nowy Sącz – Muszyna – granica państwa. Wybudowanie linii kolejowej Podłęże – Piekiełko przyczyniłoby się do skrócenia czasu jazdy pociągów pomiędzy Krakowem a Zakopanem oraz Nowym Sączem i Krynicią. Nowa linia kolejowa na tym odcinku poprawiłaby również dostęp Polski do portów Morza Czarnego. Projekt przedmiotowy zakłada również modernizację przeznaczoną przez PKP Polskie Linie Kolejowe SA do wyłączenia z eksploatacji linii Nowy Sącz – Chabówka. Za najkorzystniejszą ofertę uznano tę złożoną przez konsorcjum Earnst&Young, WS – Atkins i Wierzbowski Eversheds na kwotę ponad 4,8 mln zł, przy czym jedynym kryterium wyboru oferty była cena. Z wypowiedzi udzielonej przez pana ministra wywnioskować można, że ministerstwo traktuje projekt budowy linii kolejowej Kraków-Podłęże – Piekiełko jako drugoplanowy. Przygotowania do realizacji przedmiotowej linii kolejowej poczyniło już województwo małopolskie, które wynegocjowało ujęcie linii na mapach sieci TEN-T załączonych do projektu rozporządzenia Parlamentu i Rady UE w sprawie unijnych wytycznych dotyczących rozwoju transeuropejskiej sieci transportowej.

W związku z opisanymi wyżej faktami proszę o odpowiedź na następujące pytania:

1. Czy wśród projektów, które mają zostać zrealizowane w latach 2014–2020 znajduje się budowa linii kolejowej Kraków-Podłęże – Piekiełko i modernizacja linii kolejowych Nowy Sącz – Chabówka oraz Nowy Sącz – Muszyna – granica państwa?

2. Czy wskazane przez pana ministra kryteria istotności z punktu widzenia całości sieci i natężenia ruchu będą jedynymi kryteriami, na podstawie których ministerstwo dokona doboru inwestycji kolejowych w latach 2014–2020?

3. Czy ministerstwo będzie brało pod uwagę przy ocenie realizacji inwestycji w latach 2014–2020 również ujęcie linii na mapach sieci TEN-T załączonych do projektu rozporządzenia Parlamentu i Rady UE w sprawie unijnych wytycznych dotyczących rozwoju transeuropejskiej sieci transportowej?

4. Czy wybór realizacji poszczególnych inwestycji kolejowych w latach 2014–2020 będzie konsultowany z samorządami?

5. Jakie działania podjął pan minister celem poprawy dramatycznej sytuacji w ratownictwie kolejowym?

Oświadczenia poselskie

Posel Piotr Chmielowski
(Klub Poselski Ruch Palikota)

Oświadczenie w sprawie V. Europejskiego Kongresu Gospodarczego w Katowicach

W dniach 13–15 maja 2013 r. w stolicy Śląska odbywa się V. Europejski Kongres Gospodarczy. W pierwszym dniu, zaraz po uroczystym otwarciu I sesji

tematyczną poświęconą przyszłości gospodarczej Europy poprowadził premier Jerzy Buzek. W panelu dyskusyjnym udział wzięli: wicepremier i minister gospodarki RP Janusz Piechociński, minister przemysłu i handlu Czech Martin Kuba, minister gospodarki Słowacji Tomáš Malatinský, minister gospodarki narodowej Węgier Mihály Varga i minister gospodarki Rumunii Varujan Vosganian.

Odniosłem wrażenie, że najbardziej kompleksową, pełną i zrozumiałą ocenę przyczyn kryzysu, jak również metod wyjścia ze stagnacji przedstawił rumuński minister gospodarki pan Varujan Vosganian.

II sesję dotyczącą spraw Afryki poprowadził prezydent Aleksander Kwaśniewski. Sesja „Go global! Świat, Europa, Afryka. Czas na nowe rozdanie” była ciekawa, a jej kwintesencją było wystąpienie byłego prezydenta Niemiec Horsta Köhlera. Zrównoważony rozwój wzajemnych stosunków pomiędzy Europą a Afryką powinien być oparty o realną politykę dobrosąsiedztwa. Bo tylko poprzez poszanowanie różnic wynikających z klimatu, historii, spraw społecznych i etnicznych można zbudować powiązania, które dadzą efekty przynoszące obu stronom sukces. Z kolei James L. Jones – emerytowany generał Korpusu Piechoty Morskiej USA, były doradca ds. bezpieczeństwa narodowego Stanów Zjednoczonych – zagłębił się w tematykę globalnego bezpieczeństwa. Afryka musi w przyszłości stanowić solidny filar uniemożliwiający eksport terroryzmu i innych zagrożeń. Musimy jeszcze trochę poczekać na podsumowanie kongresu, ale już wiemy, że wszyscy umawiają się na następny rok. Dziękuję za uwagę.

Posel Józef Rojek

(Klub Parlamentarny Solidarna Polska)

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Zapewne większość Polaków po usłyszeniu nazwy Surkonty zaraz sięgnie po mapę albo będzie szukać informacji o tej miejscowości w Internecie. Nie jest to bynajmniej nasza wina, ponieważ ta mała białoruska wieś nigdy nie znalazła się w podręcznikach historii, chociaż, zdaniem historyków, bitwa pod Surkontami zasłużyła na choćby małym akapicie. W Surkontach, w sierpniu 1944 r., została stoczona pierwsza od 1939 r. regularna kilkugodzinna bitwa pomiędzy polskimi żołnierzami z Armii Krajowej a Armią Czerwoną. Jest tam niewielki cmentarz, gdzie spoczywa 35 polskich żołnierzy. To właśnie tutaj został pochowany, wraz ze swoimi podkomendnymi, podpułkownik Maciej Kalenkiewicz, hubalczyk, cichociemny i oficer operacyjny Komendy Głównej AK. Gdybyśmy uważniej prześledzili tamte wydarzenia, to bez wątpienia wielu z nas nasunie się skojarzenie z pewną bitwą stoczoną w starożytnej Grecji przez trzystu doborowych Spartan. Surkonty to właśnie takie małe i niestety zapomniane polskie Termopile.

Obecnie trzydzieści metrów od cmentarza mają zostać wybudowane obory. Lokalne władze białoru-

skie nie widzą nic zdrożnego w budowaniu w sąsiedztwie cmentarza naszych bohaterów ośrodka hodowli krów. Oczywiście ten pomysł największe oburzenie wywołał wśród członków organizacji zrzeszających żołnierzy AK na Białorusi, przede wszystkim dlatego, że w miejscu cmentarza obecnie jest coś, co bardziej niż miejsce pochówku przypomina plac budowy. Ponadto akowcy doskonale pamiętają czasy, kiedy przez kilkadziesiąt lat władzy radzieckiej na zdewastowanym cmentarzu pasły się kolchozowe krowy. Wówczas tylko dzięki determinacji miejscowej polskiej ludności nie udało się zaobrać cmentarza.

Sprawa Surkont to bez wątpienia okazja do wykazania się dla naszego rządu, bo trzeba zrobić wszystko, aby do tej profanacji nie doszło. Jednak z drugiej strony, gdy patrzę na to, co się działo na Stadionie Narodowym 1 sierpnia ubiegłego roku, to mam poważne wątpliwości, czy jeszcze możemy liczyć na jakąś szczególną aktywność rządu w sprawie Surkont. Koncert Madonny w rocznicę wybuchu powstania warszawskiego także był przejawem lekceważenia naszych bohaterów i tradycji, a jednak, pomimo bardzo licznych protestów, zrobiono wszystko, żeby się w tym terminie odbył. O tym koncercie większość Polaków pewnie już by zapomniała, gdyby nie fakt, że media właśnie przypomniały, iż Ministerstwo Sportu i Turystyki dopłaciło do niego około 5 mln zł, a co gorsza zrobiło to wbrew wcześniejszym zapowiedziom dotyczącym zysków. Nie może być tak, że w tak ważną rocznicę organizuje się za nasze pieniądze koncert piosenkarki znanej z zachowań, które obrażają różne środowiska, a jej przeboje notabene nie mają nic wspólnego z naszą historią czy tradycją.

Niektórzy zastanawiają się, porównując warszawski koncert Madonny z tym, co dzieje się w białoruskich Surkontach, czy nie powinniśmy być jednak zadowoleni, bo w gruncie rzeczy na razie nikt jeszcze nie każe nam przecież płacić za budowę wspomnianych obór.

Posel Piotr Szeliga

(Klub Parlamentarny Solidarna Polska)

Oświadczenie w sprawie sytuacji na rynku podręczników szkolnych

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! 9 maja na wniosek Solidarnej Polski odbyło się posiedzenie sejmowej podkomisji ds. jakości kształcenia i wychowania w sprawie sytuacji na rynku podręczników szkolnych, w szczególności istniejącego procederu oferowania przez wydawców podręczników prezentów szkołom w zamian za wybór wskazanego przez nich podręcznika.

Fundacja Europejska Inicjatywa Obywatelska – Polska Bez Korupcji wspierana przez grupę rodziców i nauczycieli prowadzi w ramach akcji „Czysta szkoła” działania, których celem jest wyrugowanie z polskiej szkoły praktyk korupcyjnych. Fundacja zebrała szereg dowodów, z których wynika, że z roku

na rok nasila się proceder oferowania przez wydawców edukacyjnych prezentów szkołom, a w istocie dyrektorom i nauczycielom – bo prezenty są przeznaczone do indywidualnego korzystania – w zamian za wybór wskazanego podręcznika. Prezenty to drogi sprzęt elektroniczny w postaci laptopów, tabletów, rzutników itp. Często podpisywane są kilkuletnie umowy o współpracy z wydawnictwami przekazującymi sprzęt zobowiązujące szkoły do korzystania z podręczników, a zobowiązania te często obwarowane są swoistymi karami umownymi za niedotrzymanie postanowień umowy opiewającymi na równowartość przekazanego sprzętu. Setki przedstawicieli handlowych reprezentujących wydawców edukacyjnych wizytuje polskie szkoły, aby w zamian za wybór narzuconego przez nich podręcznika oferować wspomniane drogie prezenty.

Opisany proceder generuje wiele patologii polskiej edukacji, z których najważniejsze to:

1) drogie podręczniki – olbrzymie nakłady na drogie prezenty muszą być rekompensowane przez wydawców podnoszeniem cen podręczników;

2) obniżenie poziomu edukacji – wybór podręcznika oparty o kryteria pozamerytoryczne powoduje obniżenie jakości procesu edukacji, wybierane są bowiem nie podręczniki najlepsze, przeciwnie, gorsze lub wręcz złe, byle były obudowane drogimi prezentami.

Niezależnie od powyższego proceder uderza w zawód nauczyciela, jego prestiż, a pośrednio w dobre imię całej polskiej edukacji.

W opinii Solidarnej Polski opisywany proceder w sposób oczywisty łamie postanowienia art. 22a ust. 1 ustawy o systemie oświaty, który gwarantuje nauczycielom prawo do nieskrępowanego wyboru podręcznika w oparciu o kryteria merytoryczne. Poza tym prawo nauczyciela do wyboru podręcznika zostało w istocie zniesione lub mocno zmarginalizowane poprzez zawieranie przez dyrektorów szkół kilkuletnich umów o współpracy. W konsekwencji to nie nauczyciel wybiera podręcznik obowiązujący uczniów w danym roku szkolnym, lecz dyrektor szkoły.

Solidarna Polska oczekuje podjęcia przez minister edukacji narodowej Krystynę Szumilas zdecydowanych działań w zakresie transparentności rynku podręczników szkolnych. Przedstawiciel tego resortu zobowiązał się do przeprowadzenia kontroli zasad wyboru podręczników szkolnych przez placówki oświatowe oraz do zaprezentowania wyników tak przeprowadzonej kontroli pod koniec czerwca bieżącego roku.

Posel Andrzej Szlachta

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! W swoim oświadczeniu poselskim chciałbym odnieść się do nowego zjawiska, które ma miejsce w wielu samorządach, polegającego na kosztownych wyjazdach zagranicz-

nych marszałków, prezydentów, rzadziej burmistrzów, w celach promocyjnych. Można zrozumieć wyjazdy związane z wymianą w ramach współpracy miast czy regionów partnerskich. Na przestrzeni ostatnich 23 lat, po restytucji samorządów w Polsce, samorządy nawiązały współpracę z partnerami samorządowymi z innych państw. W ramach tej współpracy następuje wymiana doświadczeń samorządowych w obszarach: kultury, edukacji, gospodarki, innowacyjności, turystyki, funkcjonowania spółek komunalnych, sportu, wymiana osiągnięć w zakresie twórczości dzieci i młodzieży.

Na obszarze województwa podkarpackiego w ostatnich 2–3 latach miały miejsce budzące wyrażną dezaprobatę wyjazdy marszałka województwa do wielu miast nie tylko europejskich na kwotę ponad 0,5 mln zł.

Prezydent miasta Rzeszowa odbył egzotyczne podróże mające jednoznacznie charakter turystyczny, a nie merytoryczny. Do tych wyjazdów należy zaliczyć wyjazd prezydenta i współpracowników do Grecji (w okresie olimpiady w Atenach), Chin, Emiratów Arabskich, Stanów Zjednoczonych, Szwajcarii, Brukseli. W sytuacji olbrzymiego zadłużenia miasta Rzeszowa taki bizantyjski styl sprawowania władzy samorządowej wywołuje oburzenie mieszkańców. Z jednej strony młodzi, wykształceni ludzie nie mogą znaleźć pracy, brak jest środków na pomoc społeczną, na edukację, żłobki czy przedszkola, a z drugiej strony władza, nie licząc się z kosztami, odbywa kosztowne podróże, które poza efektem turystycznym przyniosły Rzeszowowi chińskie, tandetne kosze na śmieci i kontrowersyjną kładkę, która oszpeciła centrum Rzeszowa. Chce się powiedzieć: więcej umiaru, przyzwoitości i szacunku dla wyborców!

Posel Jan Warzecha

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Głosami posłów Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego Sejm zdecydował, że LOT będzie mógł zostać sprywatyzowany. Uchylając ustawę o przekształceniu własnościowym PLL LOT, zwolnił Skarb Państwa z obowiązku zachowania co najmniej 51% akcji polskiego przewoźnika. Resort Skarbu Państwa argumentował, że ustawowy nakaz zachowania co najmniej 51% akcji LOT „przekładał się na mniejsze zainteresowanie potencjalnych inwestorów”.

Obecnie Skarb Państwa ma 67,97% akcji LOT, TFS Silesia – 25,1%, pozostałe 6,93% akcji należy do pracowników.

Za uchynieniem ustawy głosowało 235 posłów, 212 było przeciw, nie było posłów wstrzymujących się od głosu.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Największe kontrowersje wzbudza jednak to, że minister skarbu pomimo zapowiedzi nie przedstawił planu naprawczego dla PLL LOT.

Posel Prawa i Sprawiedliwości stawiał pytanie, czy logiczne jest wspieranie spółki z pieniędzy publicznych, a następnie decydowanie o jej prywatyzacji. Oskarżał rząd, że poprzez brak odpowiedniego nadzoru doprowadził spółkę na skraj upadku. Kolejny poseł naszej partii ostrzegał, że sprzedaż PLL LOT innemu przewoźnikowi może doprowadzić do likwidacji połączeń lotniczych z Warszawy, w szczególności na długich trasach, i kierowania pasażerów do portów przesiadkowych, np. w Niemczech.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! To smutne, bo wszystko wskazuje na to, że poprzez decyzję podjętą przez posłów koalicji PO–PSL już wkrótce jedna z nielicznych spółek, która promowała nasz kraj w świecie, przestanie kojarzyć się z Polską.

Posel Jarosław Żaczek

(Klub Parlamentarny Solidarna Polska)

Pani Marszałek, Wysoka Izbo! Kilka dni temu miałem przyjemność uczestniczyć, niezależnie od różnych opinii, w ważnym dla naszego powiatu i jego mieszkańców wydarzeniu – otwarciu pływalni powiatowej w Rykach. Droga do tego była długa i trudna, wiele przeszkód musiało zostać pokonanych, byśmy dziś w tym miejscu mogli być.

Nikt z tam obecnych nie powinien mieć wątpliwości, jak ważną rolę dla przyszłości mieszkańców powiatu ryckiego, gminy Ryki będzie odgrywać ten nowoczesny obiekt – dla nas wszystkich, dla zdrowia i rozwoju fizycznego, w tym szczególnie dzieci i młodzieży, który pozwoli rozwijać zainteresowanie aktywnymi formami spędzania wolnego czasu, umożliwi rehabilitację osób niepełnosprawnych oraz wzmocni naszą pozycję w regionie. Dzięki tej inwestycji wiemy w Rykach, że inwestycje można realizować z udziałem środków Unii Europejskiej, że takie środki są.

Wszyscy pamiętamy, jak wielką walkę trzeba było stoczyć – mam w niej swój, myślę, istotny udział – przy wsparciu poprzednich władz powiatu, społeczności naszego powiatu oraz władz i społeczności innych gmin, o dofinansowanie tego zadania, które wskutek nieuczciwości i układu politycznego zostało w pierwszej fazie tego finansowania pozbawione.

Pokonaliśmy wiele trudności, również na gruncie lokalnym, nie wszyscy tej inwestycji chcieli, choć widziałem tam wszystkich. Jak widać, sukces ma wielu ojców... Tak, uważam to za sukces, bo była to ostatnia szansa, żebyśmy w tym okresie finansowania coś w Rykach zrobili, bo za te pieniądze nie można było zbudować dróg, oczyszczalni – na te cele pieniądze były w innych działaniach – również dlatego że takich pieniędzy z Unii Europejskiej w takiej wysokości i w takiej proporcji dofinansowania chyba już nigdy nie będzie.

No i ostatni argument, którym często bije się we mnie. Tych pieniędzy nie dostałaby również szkoła w Rososzy. Tak więc ustalmy, czy jest to sukces, a w za-

sadzie dorównanie innym, bo słyszałem, że Żelechów nawet przygotowuje się do budowy hali sportowej i pływalni, czy też od jutra, a w zasadzie tak już się dzieje teraz, basen będzie służył władzom do wytłumaczenia wszystkich byłych i przyszłych porażek, i nie ma w znaczenia, w jakim zakresie się w tym przedsięwzięciu uczestniczyło. W moim przekonaniu podjęto słuszną decyzję.

Nie byłoby nas tutaj dziś, gdyby nie odwaga poprzednich władz powiatu ryckiego i determinacja mieszkańców, za co gorąco dziękuję śp. L. Filipkowi, ówczesnemu staroście, całemu zarządowi i radzie i na-

szemu społeczeństwu, które razem z nami zaangażowało się w walkę o basen i swoją przyszłość.

Obecnym władzom powiatu i gminy Ryki, którym przypadł zaszczyt otwarcia basenu, gratuluję, że udało się dokończyć naszą pracę i nie zniszczyć tego wielkiego przedsięwzięcia. Otwarty został basen w Rykach – pomnik zwycięstwa uczciwości i jedności naszego społeczeństwa... które nie pozwoliło pokonać się w politycznej rozgrywce. To pozwala nam wierzyć, że zjednoczeni i odważni w działaniach o wspólne dobro wiele możemy zmienić... nie tylko na płaszczyźnie lokalnej...

TREŚĆ

40. posiedzenia Sejmu

(Obrady w dniu 14 maja 2013 r.)

str.

str.

Porządek dzienny

Otwarcie posiedzenia

Komunikaty

Sekretarz Poseł Maria Małgorzata Janyska. . . 3

Punkt 1. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks pracy oraz ustawy o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa

Punkt 2. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks pracy oraz ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych

Punkt 3. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks pracy oraz niektórych innych ustaw

Punkt 4. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks pracy oraz niektórych innych ustaw

Poseł Beata Szydło.	4
Poseł Andrzej Romanek	6
Poseł Ryszard Zbrzyzny.	9
Minister Pracy i Polityki Społecznej	
Władysław Kosiniak-Kamysz	12
Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka	15
Poseł Stanisław Szwed	17
Poseł Zofia Popiołek.	20
Poseł Piotr Walkowski.	20
Poseł Ryszard Zbrzyzny.	21
Poseł Piotr Szeliga.	23
Minister Pracy i Polityki Społecznej	
Władysław Kosiniak-Kamysz	24
Poseł Piotr Szeliga.	25
Poseł Tadeusz Tomaszewski	26
Poseł Barbara Bartuś	26
Poseł Romuald Ajchler	27
Poseł Józef Lassota	27
Poseł Zbigniew Kuźmiuk.	27
Poseł Stanisław Szwed	28
Poseł Jarosław Zieliński	28
Poseł Elżbieta Rafalska	29
Poseł Anna Paluch.	29
Poseł Jacek Bogucki.	30

Poseł Józefa Hryniewicz	30
Poseł Kazimierz Gołojuch	31
Poseł Piotr Polak	31
Poseł Kazimierz Moskal	31
Poseł Jan Warzecha.	32
Poseł Marek Matuszewski.	32
Poseł Henryk Smolarz.	32
Poseł Piotr Szeliga.	33
Poseł Andrzej Szlachta	34
Poseł Andrzej Dera	34
Poseł Andrzej Orzechowski.	34
Poseł Waldemar Andzel.	35
Poseł Anna Zalewska.	35
Poseł Piotr Walkowski.	35
Poseł Andrzej Romanek	36
Minister Pracy i Polityki Społecznej	
Władysław Kosiniak-Kamysz	36

(Przerwa w posiedzeniu)

Wznowienie posiedzenia

Punkt 5. porządku dziennego: Pytania w sprawach bieżących

Poseł Lech Kołakowski	39
Podsekretarz Stanu	
w Ministerstwie Środowiska Janusz Zaleski	40
Poseł Anna Zalewska.	41
Podsekretarz Stanu	
w Ministerstwie Środowiska Janusz Zaleski	41
Poseł Ryszard Zbrzyzny.	41
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie	
Administracji i Cyfryzacji	
Magdalena Młochowska	42
Poseł Ryszard Zbrzyzny.	42
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie	
Administracji i Cyfryzacji	
Magdalena Młochowska	43
Poseł Andrzej Romanek	43
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Transportu,	
Budownictwa i Gospodarki Morskiej	
Tadeusz Jarmuziewicz.	44
Poseł Piotr Szeliga.	45
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Transportu,	
Budownictwa i Gospodarki Morskiej	
Tadeusz Jarmuziewicz.	45
Poseł Piotr Szeliga.	46
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Transportu,	
Budownictwa i Gospodarki Morskiej	
Tadeusz Jarmuziewicz.	46

	<i>str.</i>
Posel Lidia Staron	47
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwosci Wojciech Hajduk	47
Posel Lidia Staron	48
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwosci Wojciech Hajduk	48
Posel Ewa Malik	49
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji Magdalena Mlochowska	49
Posel Marek Suski	49
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji Magdalena Mlochowska	50
Posel Marek Suski	50
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji Magdalena Mlochowska	50
Posel Dorota Niedziela	50
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Tadeusz Nalewajk	50
Posel Dorota Niedziela	51
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Tadeusz Nalewajk	51
Posel Dorota Niedziela	52
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Tadeusz Nalewajk	52
Posel Krzysztof Jurgiel	53
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Zofia Szalczyk	53
Posel Gabriela Maslowska	54
Posel Krzysztof Jurgiel	54

	<i>str.</i>
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Zofia Szalczyk	54
Posel Jaroslaw Pieta	55
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej Piotr Styczen	55
Posel Marek Krzakala	56
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej Piotr Styczen	56
Posel Jaroslaw Pieta	57
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej Piotr Styczen	57
Posel Jaroslaw Pieta	57
Oswiadczenia Posel Jozef Lassota	58
Posel Waldemar Andzel	58
Posel Krzysztof Tchorzewski	59
Posel Bogdan Rzońca	60
Posel Marian Cycon	60
Posel Stanislaw Pieta	61
Zamknienie posiedzenia Zalacznik nr 1 – Teksty wystapien niewyglo- szonych Posel Arkadiusz Mularczyk	63
Posel Piotr Chmielowski	64
Posel Jozef Rojek	64
Posel Piotr Szeliga	65
Posel Andrzej Szlachta	65
Posel Jan Warzecha	66
Posel Jaroslaw Zaczek	66

TŁOCZONO Z POLECENIA MARSZAŁKA SEJMU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU: redakcja i skład – Sekretariat Posiedzeń Sejmu, druk – Wydawnictwo Sejmowe. Nakład 41 egz.

PL ISSN 0867-2768. Cena 4,10 zł + 5% VAT

